

ŻYCIE GOSPO DARCZE

NUMER SPECJALNY POŚWIĘCONY PRZEMY- ŚŁOWI SKÓRZANEMU

TREŚĆ:

Spółeczeństwo a przemysł skórzany (Red.).

MGR A. TAŃSKI — Podstawowe problemy przemysłu skórzanego.

MGR Z. ROGOZIŃSKI — Rola Zjednoczeń w przemyśle skórzanym.

M. SŁOWIKOWSKI — Finanse w przemyśle skórzanym.

ST. BUDZYŃSKI — Zaopatrzenie w skóry surowe.

E. SKRZYŃSKI — Zaopatrzenie w chemikalia i materiały pomocnicze.

MGR A. LIPIŃSKA — Import i eksport w przemyśle skórzanym.

S. DEMUS — Zagadnienia zbytu w przemyśle skórzanym.

DR H. KEH — Garbarstwo w Polsce.

Dr B. SZEPIENIEC — Produkcja i zatrudnienie w przemyśle garbarskim.

J. KLOB — Przemysł obuwiany w Polsce.

INŻ. J. JANICKI — Przemysł wyrobów skórzanych.

INŻ. W. PORTALSKI — Polski przemysł futrzarski.

DR L. SEIPELT-LAWĘCKA — Ogólnokrajowy układ zbiorowy w przemyśle skórzanym.

J. CIESIELSKI — Przygotowanie kadr w przemyśle skórzanym.

KPT. S. BANACH — Kontrola w przemyśle skórzanym.

DR S. KIPTA — Wizyta w fabryce obuwia „Bata” w Chełmku.

DWUTYGODNIK

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Łódź, Piotrkowska 260, tel. 250-50



**obejmuje 163 zakłady przemysłu skórzanego
produkujące:**

skóry podeszwowe
skóry wierzchnie
skóry juchtowe
krupony pasowe
skóry blankowe
skóry techniczne
skóry galanteryjne
obuwie skórzane
obuwie tekstylne
obuwie gumowe
obuwie robocze
obuwie sportowe
pasy pędne
pikiery
bicze

cholewy i manszony
natłoczki i inne artykuły techniczne
ze skóry
rękawiczki
pilotki i czapki szoferskie
torby, teczki, mapniki, portfele
walizki, nesesery
przybory sportowe
ekwipunek wojskowy
wyroby rymarskie
galanteryę artystyczną z odpadków
skórzanych
skóry futrzane
futra
galanteryę futrzaną

zatrudnienie: 17.000 pracowników

wartość produkcji

w roku 1946 wyniosła w/g cen przedwojennych 98.500.000 zł

w tym: w I. kw.		20.900.000 zł
w II. kw.		23.300.000 zł
w III. kw.		25.200.000 zł
w IV kw.		30.900.000 zł

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK

• 28 LUTEGO 1947 •

ROK II

• NUMER 4a

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

SPOŁECZEŃSTWO A PRZEMYSŁ SKÓRZANY

BYLIŚMY przez szereg lat wojny pozbawieni źródeł zaopatrywania się w najkonieczniejsze artykuły pierwszej potrzeby, a głównie w ubranie i obuwie.

Dziś wybiedzone społeczeństwo zwróciło swój wzrok w stronę przemysłu tych artykułów w ogólności, a przede wszystkim w stronę przemysłu skórzanego. Każda notatka w prasie o powodzeniach przemysłu skórzanego wywołuje radość. Wiadomości o braku surowca i materiałów przysięgają już skolatanie troskami dnia codziennego szerokie warstwy społeczeństwa. Zwraca społeczeństwo stęskniony wzrok na Chelmek, Radom, Odmęt i inne ośrodki przemysłu obuwianego, łącznie z rzemiosłem szewskim. Wola o obuwie, pantofle, zelówki.

Chcielibyśmy, aby kierownicy i pracownicy przemysłu skórzanego wszelkich kategorii zrozumieli, że oczy całego społeczeństwa bacznie ich obserwują i że towarzyszą im najlepsze życzenia, by przemysł ich mógł wywiązać się ze swych wielkich zadań dnia i choć w części zaopatrzyć naród w upragnione towary.

Istnieje jednak zasada: „do ut des”. Przemysł skórzany ma prawo wymagać od społeczeństwa, od państwa i jego władz nie tylko życzeń i marzeń, ale rzeczowego i czynnego nastawienia się do jego życiowych zagadnień. Czynniki oficjalne, rządowe, centrale zbytu i zaopatrzenia, wytwórcie artykułów i surowców, potrzebnych dla przemysłu skórzanego, winny traktować za-potrzebowania tego przemysłu jako „pilne”, „natychmiast”, „zaraz”. Przy hierarchii potrzeb wymagania tego przemysłu nabierają specjalnej wymowy, by domagać się szybkiego zaspokojenia bez biurokracji, bez papierkowej roboty i przeszkód długotrwałych konferencji i targów.

Każdy obywatel, zabijający zwierzę, każda rzeźnia winna być uświadomiona, że nie wolno zmarnować w dzisiejszej Polsce ani jednej skóry i ani jednego futerka, gdyż jest to zbrodnia, wołająca wprost o pomstę do nieba.

Musimy rozszerzyć bazę surowcową w Polsce, o ile chodzi o skóry surowe. Nasze pogłowie świń wzrasta z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Niestety, Polska nie nauczyła się dotychczas odpowiedniej gospodarki skórą świńską. Inne narody już dawno setkami tysięcy przerabiają w swych przemysłach skóry świńskie, a Polacy dalej marnują to olbrzymie źródło surowca. W obecnej rzeczywistości, kiedy zrobiono już tyle rewolucyjnych posunięć w naszym życiu gospodarczym, winno się zabrać energicznie do uregulowania także i tej sprawy. Trzeba się nauczyć starego prawa, które mówi: „Kto nie umie szanować groszy, nie zasługuje na złote”.

Spółeczeństwo musi wyszkolić się w organizacji gospodarczej także na odcinku organizacji zbiórki surowca skórzanego. Te skromne ilości surowca krajowego nie mogą wędrować jakimś zakamarkami i niewidocznymi ścieżkami, lecz muszą wyjść na bite gościńce, prowadzące do nowoczesnie urządzonych garbarń i fabryk, by stamtąd wrócić w formie przerobionego i uszlachetnionego towaru, również w sposób prosty i nieskomplikowany, tanio do najmniejszego nawet warsztatu przetwórczego i konsumenta.

Tych kilka uwag i życzeń „Życie Gospodarcze”, które jest wyrazem interesów tak elementów, które wytwarzają, jak i które konsumują, skierowywuje przy wypuszczeniu spod prasy specjalnego numeru, poświęconego przemysłowi skórzanemu i jego potrzebom, pod adresem władz państwowych, przemysłu i społeczeństwa. Zharmonizowanie wysiłków wszystkich tych czynników może przynieść w efekcie rzecz, za którą tesknimy, tj. tani i dobry but.

REDAKCJA.

PODSTAWOWE PROBLEMY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

U progu „trzylatki sytości“.

WSTĘPUJEMY w pierwszy rok planu trzechletniego, w pierwszy rok okresu, który ma doprowadzić do stanu „sytości“ nasze wielostronnie wygłodzone przez okres wojenny społeczeństwo.

Wśród artykułów, którymi zamierzamy rynek nasycić, jedno z istotnych miejsc zajmują wyroby skórzanego, a na ich czele — obuwie, stanowiące dla przeciętnego obywatela synonim produkcji skórzanego. Według tego, jak jest społeczeństwo zaopatrywane w obuwie, ocenia na ogół przeciętny obywatel gospodarkę skórzaną w kraju, zapominając nieraz, że skóra to także pasy pędne i inne wyroby techniczne dla przemysłu, to uprząż i ekwipunek wojskowy, to artykuły sportowe, rękawiczki i inne artykuły galanterijne. W ramach przemysłu skórzanego znajduje się przemysł futrzarski, a wreszcie będąca jeszcze w zaczątkach, ale mająca istotne znaczenie na przyszłość w okresie powojennym, charakteryzującym się ostrym niedostatkiem skór, produkcja sztucznej skóry, nad której rozwojem właśnie pracujemy.

Zasadniczy problem: surowiec.

Nie zawsze też zdaje sobie sprawę przeciętny obywatel, dlaczego właściwie po ostatniej wojnie odczuwamy tak znaczne trudności zaopatrzenia w obuwie i wyroby skórzanego. A tymczasem istotna przyczyna takiego stanu rzeczy jest jasna i prosta i daje się wytłumaczyć kilku zaledwie zdaniem i cyframi.

Jeszcze wśród szczęku oręza, w czasie działań wojennych, spracowane ręce polskiego robotnika uruchamiały i odbudowywały w najtrudniejszych warunkach fabryki garbarskie i obuwiane, które przestawały być wyłączną domeną kapitału prywatnego, a stawały się dobrem narodu. Przecież przejęliśmy na Ziemiach Odzyskanych 55 zakładów przemysłu skórzanego (z czego czynnych (po komasacji) pozostało 33), w tej liczbie m. in. wielkie zakłady garbarskie i obuwiane, co prawda w stanie ogromnego spustoszenia i ogołocenia, ale które polski robotnik i technik skórzanego potrafili w bardzo krótkim czasie podjąć ze stanu zniszczenia i uruchomić; niestety, z powodu rozmiarów dewastacji, w stopniu ograniczonym w stosunku do stanu przedwojennego.

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, postawił sobie od początku za zadanie możliwie jak najpełniejsze uruchomienie powierzonego mu przemysłu. W ciągu roku 1945 C. Z. P. S. zdołał rzeczywiście uruchomić z górą 200 zakładów, do końca 1945 r. cyfra zatrudnionych robotników i pracowników umysłowych sięgała w nich 17.500 ludzi.

Z końcem 1946 r., po przeprowadzonej (na razie częściowej) komasacji zakładów w ramach przemysłu, objętego działalnością C. Z. P. S., Państwo dysponowało 158 zakładami o zatrudnieniu ogólnym 17.770 ludzi.

Cyfry zatrudnienia niewiele odbiegały in minus od przedwojennych dla całej Polski. Tymczasem faktyczna produkcja przemysłu skórzanego, a przede

wszystkim garbarskiego, pozostała i pozostaje jeszcze znacznie w tyle w porównaniu z okresem sprzed 1939 r.

Garbarnie, faktycznie pracujące pod zarządem C. Z. P. S., otrzymały i przerobiły w r. 1945 zaledwie ca 7,5 tys. ton, a w 1946 r. 15,4 tys. ton skór surowych, gdy przed wojną w r. 1937 przemysł garbarski przerabiał ich rocznie okragło 60 tys. ton.

W 1946 r. ogólna ilość wyprodukowanej skóry gotowej na mieszkańca rocznie wynosiła u nas zaledwie 35% cyfry przedwojennej, a przecież i przed wojną konsumpcja obuwia w Polsce była bardzo niska i sięgała tylko 0,5 pary rocznie na osobę, to jest o połowę mniej niż w Czechach, poniżej 1/3 normy angielskiej i niewiele ponad 1/4 amerykańskiej.

Skąd otrzymał przed wojną nasz przemysł potrzebny surowiec i gdzie leżą przyczyny tak silnego obecnie skurczenia się jego bazy surowcowej?

Musimy sobie uświadomić dwa podstawowe fakty:

1) Przemysł skórzanego w Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, był i musi nadal być w silnym stopniu uzależniony od importu skór surowych, głównie z krajów zamorskich, o ile ma istotnie zaspokajać potrzeby kraju.

Na — 60.000 ton skór surowych, zużywanych przez przemysł krajowy, importowaliśmy przed wojną 27 do 28 tys. ton, czyli 45% ogólnej ilości skór surowych z zagranicy, głównie z Argentyny a także z Kolumbii, Brazylii, Indii i innych krajów. Przywoziliśmy przede wszystkim skóry cięższe, spodowe (na podeszwy i na pasy); w tym dziale import nasz sięgał 80—90% ogólnego zużycia.

W roku 1945 i 1946 poza stosunkowo niewielkimi ilościami skór, nabytymi od ZSRR i z dostaw UNRRA, musieliśmy się zadowolić skórami pochodzenia krajowego.

Dlaczego przemysł skórzanego otrzymywał tak mało krajowych skór surowych? Zamiast przedwojennych ca 32 tys. ton — w latach 1945—46 — tylko 7,5—8 tys. ton ze zbiórki krajowej?

Odpowiedź na to dają następujące cyfry:

2) Gdy przed wojną mieliśmy na obecnym obszarze Polski 10,5 miliona sztuk pogłowia bydła rogatego, to po wojnie zostało nam zaledwie ca 3,5—4 mil. sztuk.

Wyniszczenie bydła zmusza do wielkiej oględności przy uboju, by nie podcinać regeneracji pogłowia. Stąd spadek uboju według przybliżonych danych statystycznych do 12,5% uboju przedwojennego (faktyczny ubój jest zapewne nieco wyższy, gdyż wymyka się spod statystyki ubój pokatny, ale skóra z tego uboju uciekała dotychczas przeważnie do nielegalnego garbunku), stąd spadek dostaw skór z bieżącego uboju krajowego do dwudziestu kilku procent cyfry dostaw przedwojennych.

A więc po to, by garbarnie mogły iść pełną parą, by fabryki obuwia i rzemiosło szewskie miały pełne zatrudnienie, by obywatel mógł zaspokajać swe potrzeby w zakresie obuwia, by przemysł otrzymywał

potrzebne pasy, a wojsko, rolnicy i inni konsumenci — wyroby rymarskie w takich jak przed wojną ilościach — musimy otrzymywać skórę surową z przywozu w ilościach znacznych, większych nawet niż przed wojną.

A przecież ponadto przywoziliśmy już przed wojną z górą 17 tys. ton ekstraktów garbarskich, mając w kraju 3 czynne fabryki ekstraktów, które jednak pokrywały tylko ca 1/5 całego zapotrzebowania. Dziś dwie spośród tych fabryk leżą w gruzach, a jedna pozostała poza granicą wschodnią. Brak nam różnych chemikaliów dla garbarstwa, futrzarstwa, brak niezbędnych materiałów pomocniczych do produkcji sztucznej skóry, dla wytwórczości obuwia. Na wszystkie te pozycje importowe potrzeba znacznych ilości dewiz.

Wedle stawu grobla.

Trudno więc, by kraj tak bardzo wyniszczony przez wojnę, który podejmuje gigantyczne dzieło odbudowy na „Ziemiach Starych“ sprzed roku 1939, i któremu przypadła dziejowa rola ponownego zagospodarowania i repolonizacji Ziemi Nadodrzańskich, mógł sobie od razu pozwolić na luksus pełnego zaopatrywania ludności w artykuły skórzane, oparte na kosztownym imporcie.

Stąd, zwiększając stopniowo import skóry surowej i rozszerzając produkcję, musimy jeszcze na razie być bardzo skromni w zaspokajaniu naszych potrzeb na wyroby skórzane, zwłaszcza na najważniejszym odcinku — obuwianym.

Stąd szukamy najskuteczniejszych sposobów, by zapewnić w miarę możliwości jak najpełniejszy dopływ skóry surowej do właściwego łożyska, do przerobu w legalnym garbarstwie, poddanym właściwej dyspozycji i kontroli. Stąd dążenie do jak najpełniejszego wykorzystania odpadków.

Nowe ramy organizacyjne przemysłu.

Po drugiej wojnie światowej przemysł skórzany, poza rzemiosłem oraz przede wszystkim poza licznymi pokątnymi garbarniami, stanowiącymi wytwór wyjątkowej powojennej koniunktury — przejęty był pod zarząd Państwa, które traktowało od początku ten przemysł jako kluczowy.

W celu kierowania nim powołano Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, podobnie jak to miało miejsce dla innych przemysłów. Z czasem prowizoryczne przejęcie przez Państwo pod zarząd zakładów przemysłu przekształci się, o ile chodzi o zakłady większe lub o szczególnym znaczeniu (podlegające przejęciu przez Państwo na mocy ustawy z 3 stycznia 1946 r.), w stałe zarządzanie nimi na prawach własności.

Troska o problemy, wyłaniające się z nakreślonej na wstępie sytuacji omawianego przemysłu i o usunięcie trudności, które w tym przemyśle ze względu na jego strukturę, sytuację surowcową w skali krajowej i międzynarodowej itp. — są szczególnie wielkie — należy zatem bezpośrednio do Państwa i jego organów.

W początkowym okresie wyzwolenia kraju, w roku 1944 i początku 1945 r. sprawy omawianego przemysłu należały do Wydziału Skórzano-Garbarskiego Departamentu Przemysłu Lekkiego.

Na terenie najwcześniej uwolnionej Lubelszczyzny początkowo wszystkie zakłady objęła powołana z ramienia tego Departamentu Centrala Garbarń Lubelskich. Następnie, w miarę posuwania się frontów, grupy operacyjne i pełnomocnicy rządu obejmowali stopniowo zakłady, większość jednak obiektów jeszcze dłuższy czas zarządzana była przez wojsko, tak iż utworzony w marcu 1945 r. Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, na którego czele stał od początku jego istnienia Naczelnny Dyrektor injr Walde mar Nerwiński, jeszcze przez szereg miesięcy nie miał pełnej możliwości gospodarowania całością powierzonego mu przemysłu. Dopiero w miesiącach letnich 1945 r. administrowanie przemysłem skórzanym przeszło w ręce C. Z. P. S., najpierw na Ziemiach Dawnych, a następnie na Odzyskanych, gdzie przejmowanie zakładów przeciągnęło się niemal do końca roku.

Dla bezpośredniego kierowania pracą fabryk z ramienia C. Z. P. S. powołano do życia zarządzeniami Ministra Przemysłu Zjednoczenia terenowe. — W pierwszym okresie opanowywania i zabezpieczania zakładów, ich uruchamiania i stopniowej normalizacji stosunków organizacja taka miała swe uzasadnienie. Rozproszenie zakładów nakazywało decentralizację terenową w administracji, zwłaszcza przy trudnościach komunikacyjnych. Zakłady różnych gałęzi tego samego przemysłu w ramach wspólnego Zjednoczenia terenowego wzajemnie się wspomagały i uzupełniały swe braki materiałowe czy finansowe.

Zjednoczeń takich utworzono początkowo 10, a następnie doszło do nich jedenaste (Dolno-Śląskie). Później w r. 1946, w toku reorganizacji, ilość Zjednoczeń zmniejszono do 9, związując Zjednoczenie Poznańskie i Białostockie. W r. 1945 powołano mianowicie do życia Zjednoczenia: Okr. Warszawskiego, (dla m. stołecznego Warszawy i woj. warszawskiego), Okr. Lubelskiego, przekształcone z dawnej Centrali Garbarń Lubelskich (woj. lubelskie), Okr. Białostockiego (woj. białostockie), następnie włączone do Warszawskiego, Okr. Kieleckiego z siedzibą w Radomiu (woj. kieleckie), Okr. Krakowskiego (woj. krakowskie i rzeszowskie), Okr. Śląskiego (z siedzibą w Bytomiu), które początkowo objęło cały teren Śląska, a następnie rozdzielono je na okręgi Śląsko-Dąbrowski (siedziba Zjednoczenia w Bytomiu) oraz Dolno-Śląski (siedziba w Wałbrzychu), Okr. Poznańskiego (woj. poznańskie), następnie włączone do Okr. Pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy (woj. pomorskie) oraz Okr. Gdańsko-Mazurskiego z siedzibą w Gdańsku-Wrzeszczu (woj. gdańskie, szczecińskie i olsztyńskie).

Oprócz tego dwie wielkie fabryki „Bata“ w Radomiu i w Chełmku (woj. krakowskie), a następnie już w roku 1946 — trzecią „Ota“ w Odmęcie na Śląsku Opolskim wydzielono ze Zjednoczeń i poddano bezpośrednio administracji C. Z. P. S. Dó tych dwóch zakładów dojdzie — jako fabryka wydzielona — projektowana do budowy fabryka ekstraktów garbarskich. Wprost od C. Z. P. S. zależy niewielka fabryka chemikaliów dla garbarstwa w Łodzi (dawn. „Agater i Lichtenstein“).

W ramach mającej niebawem nastąpić rekonstrukcji organizacyjnej zamierzone jest również i w tym

przemysłu przejście na jednostki administracyjne o typie branżowym (podobnie jak w większości innych przemysłów), co pozwoli na sprawniejsze administrowanie i gospodarowanie w nowej, bardziej już znormalizowanej fazie pracy.

Sprawy zaopatrywania przemysłu skórzanego w podstawowy surowiec — skóry surowe powierzono powołanej w kwietniu 1945 r. w ramach systemu C. Z. P. S. — Centrali Skór Surowych jako instytucji mu podległej, która zajmuje się zbiorką skór surowych w całym kraju na zasadach wyłączności, w oparciu o zarządzenia reglamentacyjne w zakresie tych skór, wydane jeszcze w 1944 r., obecnie zaś w oparciu o nowy dekret o obrocie skórami.

Centrala Skór Surowych posiada w terenie we wszystkich województwach swe oddziały, w powiatach zaś agentury.

Zaopatrzenie w inne artykuły, potrzebne przy produkcji przemysłowi skórzanemu, należy do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skózanego, powstałej latem 1946 r. z podziału pierwotnie zorganizowanej (jesienią 1945 r.) Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skózanego na dwie Centrale: 1) Zaopatrzenia, 2) Zbytu. Centrala Zaopatrzenia prowadzi też Biuro Importowe, które spełnia niezwykle ważne i istotne w tym przemyśle funkcje zaopatrywania go we wszelkie surowce oraz artykuły pomocnicze z zagranicy.

Centrala Zaopatrzenia posiada Oddział portowy w Gdyni i cztery bazy terenowe.

Wreszcie Centrala Zbytu odpowiada i rozdziela w ramach odpowiednich planów towary gotowe. Posiada ona w siedzibach Zjednoczeń własne magazyny, a poza tym administruje siecią 196 sklepów, przejętych po firmie „Bata”, a rozrzuconych po całym kraju.

Prace naukowe i badawcze prowadzi Instytut Przemysłu Skózanego w Poznaniu, również podległy C. Z. P. S.

Tak się przedstawia w zarysie aparat organizacyjny przemysłu skózanego.

Jakie przejęliśmy dziedzictwo?

Centralny Zarząd Przemysłu Skózanego przejął dziedzictwo, którego uporządkowanie i którym gospodarowanie nastrocza niemało trudności. Polski przemysł skórzany, a w szczególności jego gałąź podstawowa — garbarstwo, pozostawał już przed wojną w stanie znacznego zacofania w stosunku do Europy Zachodniej, a ostatnio — i Wschodniej. „Klan” przedsiębiorców garbarzy strzegł zazdrośnie swych tajemnic, nie dopuszczając nowych elementów do branży i dążąc przede wszystkim do osiągnięcia jak największych zysków, a mało się troszcząc o racjonalny rozwój przemysłu. W efekcie mieliśmy duże rozdrobnienie garbarń, z których większość była urządzona prymitywnie (poza niektórymi zakładami w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy i Radomiu). Rozdrobnienie to charakteryzują przedwojenne cyfry, dotyczące garbarń, ich produkcji i zatrudnienia. 306 zakładów, objętych statystyką GUS, a więc zakładów I—VII kat., bez licznej rzeszy jeszcze drobniejszych, zatrudniało 7,9 tys. ludzi, czyli przeciętnie 23 osoby na 1 zakład. Należy jednak z drugiej strony mieć na względzie, że wartość produkcji na 1

robotnika była w tym przemyśle stosunkowo wysoka i wynosiła ca 12 tys. zł rocznie, gdy przeciętnie w przemyśle 6 tys. Również w chwili przejmowania przez C. Z. P. S. przemysłu skózanego rozdrobnienie to było wielkie, skoro mieliśmy 132 czynne garbarnie. Stopniowo zmieniając ten stan, dochodzimy w IV kwartale 1946 r. do 89 zakładów z 4.800 zatrudnionymi, czyli przeciętnie 54 zatrudnionych na 1 zakład. Dalsze zmiany w tym kierunku następują w 1947 r.: komasujemy przemysł garbarski w sześćdziesięciu kilku zakładach, których zdolność produkcyjna pozwala nam, mimo redukcji ilości garbarń, na wykonanie znacznie zwiększonego planu 1947 r., a w razie dokonania pewnych napraw i inwestycji — nawet jeszcze większego. W przyszłości coraz większą rolę odgrywać będą m. in. duże zakłady garbarskie na Ziemiach Odzyskanych, któreśmy podnieśli z ruiny: Brzeg, Braniewo, Białogród. Przed dewastacją wojenną zdolność produkcyjna garbarni w Brzegu na D. Śląsku wynosiła 1/3 całej naszej obecnej produkcji, co charakteryzuje, jak wielką rolę może ten zakład odegrać w przyszłości. Duże trudności wynikły dla gospodarki skórzanej z istnienia licznych drobnych garbarń, częściowo zupełnie nielegalnych, częściowo formalnie legalnych, ale pracujących na nielegalnie nabywanym surowcu, wreszcie niektórych drobnych zakładów prywatnych, pracujących pod kontrolą C. Z. P. S., których praca pod wielu względami zdecydowanie szwankowała.

W istniejącej sytuacji surowcowej i w nowych warunkach gospodarczych trudno znaleźć uzasadnienie dla tak licznej rzeszy drobnych wytwórni.

Obuwnictwo było w Polsce przed wojną reprezentowane przez 39 mechanicznych fabryk obuwia z ca 2.400 zatrudnionych, czyli przeciętnie 62 ludzi na zakład, z produkcją 2.800 tys. par obuwia skózanego; drugie tyle wynosiła produkcja obuwia gumowego. Ogólna wartość produkcji wymienionych fabryk wynosiła 91,4 mil. zł rocznie. Poza tym obuwiu produkowały warsztaty szewskie w ilości ca 60 tys.; dostarczały one 50% zapotrzebowania rynku. Reszta pochodziła z importu.

Taki podział produkcji był już wówczas pewnego rodzaju anachronizmem, a jest nim jeszcze bardziej obecnie. Produkcja fabryczna obuwia jest o wiele tańsza i bardziej ekonomiczna niż ręczna. Toteż Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, a nawet kraje zachodnio-europejskie przestawiły się w znacznej mierze na używanie obuwia fabrycznego. Proces ten będzie postępował i u nas w miarę rozbudowy naszego przemysłu mechanicznej produkcji obuwia.

W końcu IV kwartału 1946 r. C. Z. P. S. rozporządził już 37 przetwórcami obuwia z 9.200 zatrudnionych, przy czym na czoło wybijają się fabryki „Bata” w Chełmku i Radomiu, duża, ale silnie zdewastowana fabryka „Ota” na Opolszczyźnie, wreszcie stosunkowo znaczne fabryki: „Leo” w Bydgoszczy i Państwowa Fabryka Obuwia w Oleśnicy na Dolnym Śląsku.

32 fabryki różnych wyrobów skórzanych zatrudniają ogółem 2.000 ludzi, wreszcie 9 fabryk futrzarskich — 600 ludzi. Wśród tych ostatnich znajduje się m. in. podniesiona z gruzów i pracująca coraz intensywniej Państwowa Fabryka Uszlachetniania Skórek Futerkowych dawn. „Thorer” w Gdańsku.

W toku dokonywanej odbudowy, porządkowania stosunków w przemyśle, zabiegów o surowiec i niezbędne artykuły pomocnicze, o rozwiązanie skomplikowanego problemu wynagrodzeń, o lepszą wydajność i jakość produkcji, o podniesienie kwalifikacji zawodowych, o zapewnienie środków finansowych, wreszcie o realizację gospodarki planowej wypadało w ciągu tych pierwszych lat potykać się wciąż o nieuregulowane zagadnienia prawne.

Początkowo C. Z. P. S. i jego Zjednoczenia przejmowały i uruchamiały, zgodnie z poleceniami władz, wszystkie zakłady przemysłu skórzanego, starając się w czasie trwających działań wojennych przede wszystkim dostarczyć obuwia wojsku, a następnie, po ustaniu działań wojennych — w miarę możliwości również wygłodzonemu konsumentowi cywilnemu.

Jednakże w ustawie o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z 3. I. 1946 r. przemysł skórzany nie zaliczono do „kluczowych”, i zakłady podlegają już tylko przejęciu na ogólnych zasadach (tj. wtedy gdy zdolne są zatrudnić przy produkcji na jedną zmianę 50 lub więcej robotników, poza niektórymi specjalnymi wypadkami). W wyniku zmian ustawy podwyższono górną granicę dla futrzarstwa do 100 robotników.

Powstał stan prawny dość skomplikowany, gdyż część garbarń pracuje pod bezpośrednim zarządem państwowym, druga zaś, pozostając własnością prywatną właścicieli indywidualnych lub spółdzielni, musiała jednak (ze względu na obowiązującą reglamentację skóry) być poddana kontroli Zjednoczeń.

Niezwykła lukratywność produkcji garbarskiej wobec niedostatku skóry spowodowała rozwój pokątnego garbarstwa, które odciągało znaczną część zasobów surowca i dezorganizowało rynek. W połowie 1946 r. ilość garbarń nieleganych (tzw. szaflików) szacowano w Polsce na 2.000. — W wyniku starań C. Z. P. S. ukazał się dopiero w końcu 1946 r. dekret o koncesjonowaniu garbarń i niektórych innych zakładów przemysłu skórzanego (z 19 sierpnia 1946 r. ogłoszony w D. U. R. P. Nr. 43 z 20 września 1946 r.) oraz dekret o obrocie skórą z 20 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19 z 14 października 1946 r.), które wreszcie stwarzają warunki do uporządkowania stosunków w tym przemyśle. Dekretem o koncesjonowaniu nie objęto zakładów futrzarskich, tak że w tym zakresie istnieje dla sektora prywatnego duża swoboda konkurencji z sektorem państwowym.

Dekret o obrocie skórą poddał obrót i gospodarowanie skórą surowymi i gotowymi reglamentacji i kontroli państwowej, z konkretnym powierzeniem tego obrotu na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu — w skórach surowych Centrali Skór Surowych, w skórach gotowych Centrali Zbytu Przemysłu Skózanego. Dotyczy on jedynie skór bydlęcych i końskich, zatem wyłączone są z reglamentacji wszystkie inne, gdy poprzednie przepisy reglamentacyjne, oparte o ustawę o świadczeniach rzeczowych, obejmowały wszystkie rodzaje skór. W związku z tym ograniczeniem zasięgu dekretu nasuwa się obawa obchodzenia go pod pozorem obrotu jedynie skórą niereglamentowanymi.

Odwleczeniu do 31. III. 1947 r. uległo ostateczne załatwienie spraw upaństwowienia, co stwarzało i dotychczas stwarza trudności w gospodarowaniu prze-

mysłem skórzanym z powodu niewykrystalizowania się jeszcze oblicza prawnego przedsiębiorstw.

Nieuregulowany stan prawny oraz wiążące się z tym rozdrobnienie przemysłu i jego terenowe rozproszenie utrudniało ogromnie realizację gospodarki planowej.

Problemy zaopatrzenia.

Ale jeszcze bardziej przeszkadzały tu trudności w zaopatrzeniu. W początkowym okresie wykorzystywane były dla produkcji surowce i materiały polniemieckie, stosunkowo nieduża była jednak zdolność produkcyjna fabryk, więc nieduże i zapotrzebowanie. W miarę wzrostu produkcji i wyczerpywania się zapasów trudności rosły, zwłaszcza w zakresie artykułów importowych.

Poza skórą surową zaopatrzenie było początkowo zdane w znacznej mierze bezpośrednio na Zjednoczenia i zakłady, które musiały same poszukiwać potrzebnych artykułów. Stopniowo odcinek ten opanowywany był organizacyjnie w sposób centralny, dotychczas jednak notujemy tu wiele kłopotów.

O trudnościach merytorycznych w zakresie surowca wspomnieliśmy już na wstępie. Zaznaczyć należy, że nie jesteśmy w nich odosobnieni. **Wszystkie kraje europejskie odczuwają brak skóry**, co wiąże się nie tylko z wygłodzeniem wojennym, ale także ze zmianami w klasycznych krajach surowcowych Ameryki Południowej. Podczas wojny rozbudowały one własny przemysł skórzany, dążąc do przestawienia swego eksportu ze skóry surowej na gotową, a nawet na wyroby skórzane. Po zniesieniu na wiosnę ub. r. reglamentacji i kontroli międzynarodowej okresu wojny i bezpośrednio powojennego, wykonywanej przez instytucje międzynarodowe („Combined Raw Material Board” oraz „Joint Hide Control”), a kontyngentującej zbyt i stosującej sztywne ceny, przejawia się zwykła tendencja cen, potęgowana gwałtownym popytem. Przejściowo, po niedawnym zniesieniu kontroli cen mięsa w Stanach Zjednoczonych (co sprzyja zwiększeniu tam uboju i nasyceniu tego pojemnego rynku skórą), sytuacja na międzynarodowym rynku skóry surowej doznała pewnego odprężenia.

Do niedawna nie braliśmy niemal udziału w międzynarodowym obrocie skórą, poza wspomnianymi niewielkimi transakcjami z ZSRR i z dostaw UNRRA. Nie byliśmy też członkami międzynarodowych organizacji, dla których ustalane były kontyngenty skóry, a następnie brak nam było dewiz na opłacanie importu. Zagraniczne firmy eksportowe już od dłuższego czasu zaczęły nadsyłać nam oferty, przyjeżdżali do nas przedstawiciele tych firm, wreszcie dwukrotnie udawały się nasze delegacje na zachód (we wrześniu-październiku z Dyr. Naczelnym C. Z. P. S. Mjr Nerwińskim na czele). W wyniku tych ofert i pertraktacji zakupiliśmy w ostatnich miesiącach w ramach przyznanых przemysłowi skózanemu dewiz około 2 mil. kg różnych skór zamorskich (z tego ca 1/4 skór na wierzchy, reszta na podeszwy i pasy transmisiyjne), z których większe partie już otrzymaliśmy. Obecnie przyznano nam dalszą transzę dewiz na ten cel. Ponadto dokonaliśmy zakupów surowca dla przemysłu futrzarskiego w ZSRR, Bułgarii i Islandii w ramach wymiany, opartej o umowy handlowe.

W rozwiązaniu trudnego zagadnienia dewiz, potrzebnych przemysłowi skórzanemu na sfinansowanie importu surowców i materiałów pomocniczych, będzie mógł częściowo pomóc również sam przemysł skórzany, eksportując niektóre wyroby o charakterze bardziej luksusowym, jak gotowe skóry cielece, futra i rękawiczki, by za dewizy z tego eksportu nabywać skóry surowe. Istnieje możliwość osiągnięcia tą drogą sumy stosunkowo pokażnej, która pozwoliłaby w przyszłości na pokrycie 10% lub może nawet kilkunastu % kosztów importu.

W zakresie skór pochodzenia krajowego uciążliwą walkę toczyć musieliśmy stale z odpływem surowca do produkcji nielegalnej, gdyż mimo przepisów reglamentacyjnych, nakładających obowiązek zdawania skór surowych Centrali Skór Surowych, i mimo częściowego premiowania dostaw skór surowych skórą gotową (o ile chodzi o skóry z uboju pozakontyngentowego), wysoka koniunktura na skórę na rynku wolnym oraz związany z tym rozwój nielegalnego garbunku w pokątnych garbarniach — powodowały ucieczkę surowca. Toteż C. S. S. dostarczyła w r. 1945 z zasobów krajowych zaledwie ca 10.000 t surowca, a w r. 1946 zbiórka wyniosła już tylko 7.537 t, przy czym przejściowy okres po zniesieniu świadczeń rzeczowych od sierpnia 1946 r. był do wejścia w życie dekretu o obrocie skórami okresem szczególnie silnego spadku zbiórki, która zmalała do 400 t we wrześniu 1946 r. (zamiast ca 1.000 t na przełomie 1945/46 r.). W r. 1947 dekrety zaczęły już grać w pełni, ale mimo to trudno oczekiwać większych dostaw krajowych skór surowych niż ca 9 tys. ton rocznie.

Duże pole do działania ma C. S. S. na odcinku skór niereglamentowanych, w szczególności świńskich, które dotychczas zjadamy wraz z mięsem i słoniną. Poczyniono już kroki i wydano zarządzenia, dzięki którym zwiększy się ich dopływ na cele produkcji skórzanej. W dziale skór futerkowych przez umiejętne propagowanie i popieranie hodowli zwierząt futerkowych oraz przez wzmożenie łowu zwierząt dzikich osiągnąć możemy poważne zwiększenie bazy surowcowej. Oczekiwać należy, że sprawami tymi zajmie się intensywnie Ministerstwo Rolnictwa, do którego bezpośredniego zakresu należą sprawy hodowli.

C. S. S. prowadzi ponadto ważną akcję instrukcyjną, mającą na celu: 1) właściwe obchodzenie się ze zwierzęciem żywym, by unikać uszkodzeń skóry, 2) racjonalne jej zdejmowanie, a wreszcie 3) troszczyć się o konserwację surowca. W ten sposób uda się niewątpliwie uniknąć marnotrawstwa i uratować sporo skóry dla przeróbki.

Na odcinku ekstraktów i chemikaliów dla garbarstwa ostre trudności wystąpiły wcześniej aniżeli na odcinku zaopatrzenia w skóry surowe. Dopiero w końcu 1945 roku, w wyniku umowy na dostawę ekstraktów roślinnych, zawartej ze Szwecją oraz umowy z ZSRR na dostawę dwuchromianu i tłuszczów, możliwe było kontynuowanie a nawet zwiększenie produkcji w 1946 r. Jesienią 1946 r. zakupiliśmy większe partie ekstraktów w Argentynie i Jugosławii (5.000 ton i z górą 1100 ton).

W celu częściowego przynajmniej uniezależnienia się od importu ekstraktów postanowiliśmy budować własną ekstraktownię, co jednak pociągnie za sobą

duże koszty (350—400 mil. zł). W związku z tym wydobyto przede wszystkim z gruzów i doprowadzono do stanu używalności urządzenia dwóch ekstraktowni zniszczonych w Warszawie oraz pozyskano odpowiedni teren pod budowę nowej ekstraktowni w Toruniu, a niebawem ma być rozpoczęta jej budowa, która jest przewidywana w trzyletnim Gospodarczym Planie Odbudowy. Produkcja ekstraktów wynosić ma*) 3—4 tys. ton rocznie. Niezależnie od tego przewidywana jest produkcja garbnika syntetycznego.

Szczególnie skomplikowane były i są sprawy zaopatrzenia na odcinku artykułów pomocniczych przemysłu obuwianego. Wachlarz potrzebnych artykułów jest tu ogromny. Dostawcami są różne inne przemysły krajowe, a częściowo konieczny jest import (igły, maszyny, części do maszyn, teksy). Braki w zakresie igieł i teksów często groziły unieruchomieniem przemysłu. Brak części zamiennych maszyn obuwniczych ogranicza zdolności produkcyjne tego przemysłu.

Problem człowieka.

Nielatwym do rozwiązania był w przemyśle skórzanym problem człowieka. Jak już wspominaliśmy, przemysłowcy-garbarze stanowili przed wojną zamknięty „klan”, niedopuszczający do swego grona elementów z zewnątrz, tak że studenci chemii czy też abiturienti szkoły garbarskiej w Radomiu mieli niezwykle utrudniony dostęp do produkcji. Przy tworzeniu kadr kierowniczych i technicznych przemysłu były więc do pokonania nie lada trudności. Element, ściśle związany z dawnym porządkiem w przemyśle skórzanym, nie zawsze umiał w pełni dostosować się do nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, a mimo to musiał być wykorzystany.

Przemysłowcy-garbarze w czasie okupacji przyzwyczaili się do nielegalnej produkcji i sprzedaży „na lewo”, co dawało ogromne dochody. Musieli się dzielić skórą, nielegalnie zdobywaną lub dochodami z tych operacji z robotnikami, pobierającymi głodowe stawki wynagrodzenia, by w ogóle cały interes szedł. Tak powstały pewne tradycje, które dalej kontynuowane były w pierwszych okresach po wyzwoleniu, gdy wobec skomplikowanych warunków przejściowych — wynagrodzenie w naturze było również szeroko stosowane, przede wszystkim przez eksploatujące garbarnie władze wojskowe. Te tradycje zakorzeniły się, a niski poziom realny płac, pobieranych w pieniądzu, oraz wysoka koniunktura na skórę na rynku wolnym stanowiły czynniki utrudniające zmianę tego stanu rzeczy. Stosunkowo wysokie zarobki w przemyśle garbarskim powodowały, że pracy w garbarniach trzymają się między innymi, liczne elementy przygodne, które tam napłynęły w okresie okupacji i w początkowych okresach po wyzwoleniu. Względy socjalne, utrudniające redukcję kadr, przeszkadzają likwidacji zakładów drobnych, nieracjonalnie urządzonych. Zbyt duże zatrudnienie przy stosunkowo niewielkiej produkcji pociąga za sobą stosunkowo niską wydajność (ca 12-15 kg w skórze surowej dziennie na robotnika wobec 25 kg przed wojną).

*) licząc na razie przy jednym agregacie.

W porównaniu z przemysłem garbarskim zabrobki w obuwnictwie i innych działach produkcji skórzanej kształtowały się znacznie niżej, bowiem premia w naturze nie była tu stosowana. Odrębnie wyglądają stosunki w futrzarstwie, gdzie stosowany jest akordowy system wynagrodzeń.

W wyniku długotrwałych zabiegów C.Z.P.S. udało się wreszcie niedawno osiągnąć pewną normalizację stosunków w zakresie wynagrodzeń w drodze zawarcia umów zbiorowych jesienią 1946 r., na razie na czas do 1 marca 1947 r.

Drogą zakazu dalszego zwiększenia kadr wstrzymano niezdrową rozbudowę zatrudnienia. Zwiększenie zatrudnienia będzie mogło na przyszłość wystąpić dopiero w razie wydatnego podniesienia zaopatrzenia zakładów, zwiększenia produkcji i wydajności pracy. Jeśli chodzi o przemysł obuwniany, to wydajność waha się tu ogromnie, zależnie od typu zakładu. Małe fabryczki, tylko częściowo zmechanizowane, wykazują wydajność bardzo niską, mniej niż jedną parę obuwia dziennie na pracownika, gdy duże fabryki mechaniczne do 4,8 pary. Wskazuje to jasno na kierunek ewolucji, jaki jest konieczny w tym przemyśle, a który scharakteryzować można dwoma słowami: mechanizacja i koncentracja produkcji.

Wiele do zrobienia mamy na odcinku właściwego szkolenia, a zwłaszcza doszkalania i przeszkalania kadr. Szczególny nacisk położono na doszkalanie drogą kursów, których C.Z.P.S. zorganizował już kilkanaście w różnych specjalnościach i ma zamiar organizować je nadal (plan trzyletni przewiduje uruchomienie 67 kursów). Działa już 6 szkół zawodowych typu czeladniczego. C.Z.P.S. poczynił zwłaszcza poważne wkłady w rozbudowę szkoły garbarskiej w Radomiu, która szkoli techników garbarskich. Droga szkolenia zrywa się z niesławą tradycją „kastowości” z okresu przedwojennego i przygotowuje kadry do dalszej rozbudowy przemysłu.

Produkcja

przemysłu skózanego, podległego C.Z.P.S., rozwija się i zwiększa w miarę uruchamiania i odbudowy zakładów. Zdolność produkcyjna garbarń czynnych w ramach C.Z.P.S., która wynosiła w połowie 1945 r. — 26% zdolności przedwojennej, wzrosła po dokonanej odbudowie i inwestycjach do 50% przedwojennej. Produkcję limituje jednak niedostatek surowca, tak iż w 1946 r. wynosiła ona zaledwie 25% w stosunku do stanu sprzed wojny. W przemyśle obuwnianym zdolność produkcyjna jest ograniczona stanem maszyn, kształtując się nieproporcjonalnie nisko w porównaniu ze zdolnością wytwórczą garbarstwa. W chwili obecnej mechaniczny przemysł obuwniany jest bliski wyczerpania swej zdolności wytwórczej. A będzie się ona mogła podnieść dopiero po dokonaniu inwestycji maszynowych, w szczególności po pełnym uruchomieniu wielkiej fabryki obuwia „Ota”, gdzie czynne są dwa warsztaty, a pracowało ich przed wojną 16. Faktyczna produkcja przemysłu obuwnianego osiągnęła w 1946 r. 90% produkcji przedwojennej. Produkcję pasów powiększyliśmy w r. 1946 w stosunku do r. 1945 z górą czterokrotnie. Szeregu wyrobów technicznych, które obecnie wytwarzamy, nie produkowaliśmy przed wojną zupełnie. Są to wyroby stosowane

w przemyśle włókienniczym (bicze do krosien tkackich, cholewy skórzane dla przemysłu welniano-wigoniowego, cholewy obiegowe dla przedziałów welny zesankowej, skórki cylindrowe dla przedziałów bawelny). W wyrobach rymarskich osiągnęliśmy już ca 55% produkcji przedwojennej. Produkcja rękawicznicza w wielkiej fabryce w Świdnicy na Dolnym Śląsku i w Głucholazach na Śląsku Opolskim ma widoki rozwoju oraz możliwości eksportowe.

Przemysł futrzarski osiągnął dopiero 15% przedwojennej zdolności produkcyjnej i ma również poważne widoki rozwoju.

Rozwój produkcji przemysłu skózanego w latach 1945—1946 charakteryzują cyfry następujące:

Wartość produkcji wg cen z 1937 r. w tys. zł:

rok i mies.	przem. garb.	przem. obuwniany
1945		
marzec	884,8	1.304,6
czerwiec	1.573,6	976,6
grudzień	2.467,5	1.886,9
cały rok	15.821,8	14.436,4

Przemysł wyrobów skórzanych cały rok 1945 — 1.940,1.

Przemysł futrzarski (dane tylko za 1 kw.) — 217,2.

1946 r.		
styczeń	2.917,0	2.879,3
marzec	3.297,5	3.471,9
czerwiec	3.596,9	3.281,3
grudzień	2.066,9	5.518,6
cały rok	36.910,2	49.207,8

Przemysł wyrobów skórzanych w 1946 r. — 10.823,5

Przemysł futrzarski w 1946 r. — 2.300,0.

Cały przemysł skórzany w 1945 r. (od marca) — 32,5 mil. zł. 1946 r. cały rok = 98,5 mil. zł.

Ilościowo produkcja w r. 1945 i 1946 w porównaniu z produkcją 1937 r. przedstawiała się w najważniejszych pozycjach następująco:

	1937 r.	1945 r. od 1. IV	1946 r.
Produkcja garbarska w przeliczeniu na wagę skór surowych	60 000 t	6 553 t	15 447 t
w tym:			
w wadze wzgl. miarze towaru gotowego skóra podeszw.	22 107 t	1 166 t	3 974 t
skóra wierzchnia	2 686 tys.m ²	509 tys.m ²	958 tys.m ²
skóra pasowa	580 t	117 t	209 t
Produkcja przemysłu obuwnianego			
obuwie ogółem	5 463 tys.par	1 693,9 tys. par	4 962,9 tys. par
w tym:			
obuwie skórzane	2 187 . .	965,9 .	2 662,2 .
produkcja pasów pędnych	—	42,4 t	290 t

Plan trzyletni.

W przemyśle obuwnianym przewiduje się zwiększenie produkcji garbarskiej z 0,7 kg na mieszkańca rocznie w r. 1946 do 2,1 kg w r. 1949, czyli powyżej

normy przedwojennej, która wynosiła 1,7 kg na mieszkańca. W łącznych cyfrach produkcja garbarska ma się w/g planu wyrazić w r. 1947 (w skórze surowej) — 30.030 tys. t, w r. 1948 — 40.500 tys. t, w r. 1949 — 50.000 tys. t.

Z przytoczonej ilości skóry na obuwie przeznaczone było przed wojną 1,5 kg na mieszkańca rocznie, a w r. 1949 zużywane będzie 1,9 kg. Łącznie przemysł i rzemiosło produkować będzie w 1949 r. — 14 mil. par obuwia. Zdolność produkcyjna mechanicznego przemysłu obuwianego zależy jednak od poważnych uzupełnień i napraw parku maszynowego.

W efekcie przeciętny obywatel, który zużywał rocznie 0,5 pary obuwia, otrzyma 0,6 pary, czyli nieco więcej niż przed wojną. W dziedzinie pasów pędnych zamierzamy w końcu okresu trzechletniego zaspokajać w pełni zapotrzebowanie kraju, produkując 500 t pasów (w r. 1947 — 450 t, w r. 1948 — 460 t). W produkcji artykułów rymarskich i galanteryjnych wytwórczość osiągnie w końcu okresu trzechletniego 400 t w przeliczeniu na blanki (1947 r. — 312 t, 1949 — 370 t). Wreszcie w przemyśle futrzarskim produkcja wzrośnie z 235 tys. sztuk skór króliczych w r. 1946 do 800 tys. szt. w 1947 r., 1.224 tys. szt. w 1948 r. i 1.400 tys. szt. w 1949 r., skór baranich z 60 tys. szt. w r. 1946 — do 400 tys. szt. w 1947 r., do 700 tys. szt. w 1948 r. i 1949 r.

Poważny udział w wykonaniu trzechletniego planu produkcji wezmą

zakłady na Ziemiach Odzyskanych.

mianowicie:

	1947 r.	1948 r.	1949 r.
w produkcji garbarskiej	15%	20%	25%
w tym:			
w skórze twardej	22%	31%	35%
w skórze miękkiej	8%	9%	15%
w produkcji obuwia	27,3%	30%	35%
w produkcji pasów	18%	22%	24%
w produkcji futrzarskiej:			
skóry królicze	33%	33%	35%
skóry baranie	60%	60%	60%
ogółem w całości produkcji przemysłu skórzanego	18%	24%	30%

Realizacja planu

jest zależna przede wszystkim od importu skór surowych i niezbędnych ekstraktów i materiałów pomocniczych. Krajowa zbiórka skór surowych przewidywana w roku 1947 wyniesie ca 8.000 t, w następnych latach wzrastać będzie po 10% rocznie. Stąd uzupełnienie ilości skór do normy przewidzianej w planie produkcji na dany rok wymagać będzie uzupełnienia z importu następującymi ilościami (okrągło): w r. 1947 — 26.000 t, w 1948 r. — 32.000 t i w 1949 r. — 38.000 t, czyli w r. 1948 i 1949 więcej, niż importowaliśmy przed wojną. Już w r. 1947 wartość projektowanego importu skór surowych i chemikaliów wyniesie 36 mil. dolarów (wg cen obecnych).

Dalszym warunkiem realizacji planu jest przeprowadzenie w przemyśle skórzanym prac inwestycyjnych, które by zwiększyły zdolność produkcyjną i umożliwiły wydawniejszą, bardziej racjonalną, lepszą gatunkowo produkcję. Dotychczasowa odbudowa przemysłu wykonywana była przeważnie „sposo-

bem gospodarskim“ i kosztowała stosunkowo bardzo niewiele. Planowane inwestycje mają na celu odbudowę i wyposażenie w maszyny i urządzenia fabryk na Zachodzie oraz uzupełnienie i zmianę maszyn i ich części na Ziemiach Starych. Wreszcie budowana będzie wspomniana ekstrakcyjna i rozbudowywana produkcja namiastek (sztuczna skóra). Cały plan inwestycyjny wyraża się sumą 2.523 mil. zł ze źródeł krajowych oraz 6.632 mil. dol. z kredytów zagranicznych. Jest to wkład bardzo poważny, który w znacznym stopniu przekształci obecne oblicze przemysłu skórzanego. Zwiększenie zaopatrzenia i produkcji, pozwalając na pełne wykorzystanie zakładów i lepszą wydajność pracy, wprowadzi duże oszczędności i umożliwi sanację stosunków na wielu odcinkach.

Zaspokojenie potrzeb konsumpcji

musi być na razie ograniczone i dopiero w miarę rozwoju produkcji będzie się mogło zaspokajać potrzeby kraju w całej jego rozciągłości. Dopóki produkujemy ograniczone ilości skóry, musi być przede wszystkim pokrywane zapotrzebowanie na skóry gotowe mechanicznych fabryk obuwia, na co idzie 80% tej skóry, dalej fabryk pasów, artykułów technicznych itp. Przemysł obuwiany znów, nie mogąc dostarczyć obuwia wszystkim, produkuje obuwie skórzane przede wszystkim dla grup odbiorców uznanych przez Państwo za szczególnie ważne, a do nich należy: wojsko, kolejarzy, milicja, górnicy oraz częściowo inne grupy pracujących.

Niemожność zaspokojenia pełnych potrzeb kraju obuwem skórzanym nakazuje rozwój produkcji i popularyzacji używania obuwia zastępczego, obuwia na podeszwie gumowej, tekstylnego, drewnianego itp. Do tych środków uciekają się też znacznie od nas zaможniejsze kraje Europy Zachodniej.

Mimo trudności — zadania będą wykonane.

Podane tu w zarysie szkicowym najważniejsze problemy przemysłu skórzanego bynajmniej nie wyczerpują zagadnienia. Przemysł skórzany pod administracją C.Z.P.S., odbudowując się w niezmiernie trudnych warunkach, odziedziczywszy poważne niedomaganie i zaniedbania z okresu przedwojennego, dewastację i brak kapitałów obrotowych z okresu wojny, odcięty od dopływu surowca z importu — dokonał jednak niewątpliwie wiele, uruchamiając i odbudowując fabryki, organizując zaopatrzenie, w tej liczbie inicjując na nowo przywóz surowca z zagranicy, ujmując w ramy planu całą gospodarkę, porządkując zagadnienie płac, rozwijając akcję szkoleniową, wszczynając produkcję artykułów zastępczych.

Niewątpliwie wiele jest jeszcze do zrobienia w kierunku wzmocnienia zaopatrzenia i udoskonalenia jego funkcjonowania, w kierunku racjonalizacji produkcji, podniesienia wydajności pracy, jakości wytworów, wyrównania dysproporcji między zdolnością produkcyjną obuwnictwa a garbarstwa itd. Zadania czekają niezmiernie trudne, ale i wdzięczne zarazem. Muszą one być wykonane i niewątpliwie wykonane będą.

Przemysł skórzany nie zaniedba niczego, by plan trzechletni zrealizowany był w pełni i by w końcu „trzylatki sytości“ każdy obywatel nie tylko był nakarmiony i odziany, ale także obuty.

ROLA ZJEDNOCZEŃ W ADMINISTRACJI PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

(Rys historyczny.)

Wkrótce po oswobodzeniu kraju i z chwilą likwidacji Departamentu Przemysłu Lekkiego w Ministerstwie Przemysłu, powołano do życia szereg Centralnych Zarządów Przemysłowych, a wśród nich również i Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego. Zarządy te, jak już z samego brzmienia wynikało, miały administrować centralnie z ramienia Rządu poszczególnymi działami przemysłu w Polsce Odrodzonej, działając na podstawie zarządzeń i wytycznych Ministra Przemysłu.

O ile w zakresie przemysłów, rozbudowanych już przed wojną i reprezentujących znaczny zainwestowany majątek oraz strukturę wielko-kapitalistyczną, stworzenie centralnej organizacji zarządzającej wyraziło się w głównej mierze w podporządkowaniu mniej lub więcej gotowych już komórek administracji Zarządowi Centralnemu, o tyle w zakresie przemysłu skórzanego trzeba było tworzyć zupełnie **nowe kadry administracyjne**, które miałyby pełnić swe zadania w ramach zreglamentowanej gospodarki w nowej rzeczywistości polskiej.

W momencie rozpoczęcia działalności przez Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zastaliśmy kilkaset rozproszonych po całym kraju zakładów, w poważnej części stosunkowo niewielkich, których trzon administracyjny, o ile chodzi właśnie o te niewielkie zakłady, stanowił kierownik o poziomie majstra fabrycznego oraz jedna lub dwie siły biurowe.

Często słyszymy, że przemysł skórzany w swych formach organizacyjnych i produkcyjnych charakteryzuje się zaściankowym „feodalizmem”. Jest to, niestety, opinia w dużej mierze prawdziwa, a wyrażająca się między innymi w tym, że personel kierowniczy i biurowy, a nawet pewne kategorie fachowych robotników rekrutowały się ze ściśle zamkniętego, „klanowego” środowiska, niedopuszczającego do swego grona ludzi z zewnątrz. Tak więc ojciec-majster przyuczał na swe miejsce syna, zięcia lub swego kuzyna. Pracownicy biurowi nierzadko byli krewnymi lub powinowatymi kierownika lub majstra.

Wspominamy o tym dlatego, gdyż nie zawsze spotkać się można z należyłą znajomością istotnego stanu rzeczy w odniesieniu do przemysłu skórzanego i traktuje się go **schematycznie**, stawiając mu te same zadania w zakresie zarządu państwowego, co przemysłom, które miały charakter wielkokapitalistyczny.

W tym świetle zrozumiemy, **jak trudne miał zadanie** Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego. W kwietniu r. 1944 rozpoczęto organizowanie regionalnych Zjednoczeń, obejmujących wszystkie działy przemysłu skórzanego, a więc zakłady garbarskie, obuwnicze, wyrobów skórzanych oraz zakłady futrzarskie. To skomasowanie wymienionych działów w organizacji regionalnych Zjednoczeń było uzasadnione wówczas ogromnym brakiem odpowiednich sił fachowych, zarówno pod względem technicznym, jak i administracyjnym. Motyw ten i dzisiaj odgrywa

poważną rolę. Ponadto zakłady różnych typów, należące do przemysłu skórzanego, są rozsiane na terenie całego Państwa, w szczególności dotyczy to najliczniejszej gałęzi — garbarstwa, co uzasadniało regionalny charakter Zjednoczeń.

Podobnie jak Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego Zjednoczenia regionalne nie opierały się początkowo na wyraźnie i wyczerpująco sprecyzowanych zasadach prawnych.

Sytuacja polityczno-gospodarcza

w kraju była tego rodzaju, że należało za wszelką cenę produkować jak najwięcej, aby pokryć zapotrzebowanie walczącego jeszcze wówczas na froncie żołnierza polskiego oraz stojącego entuzjastycznie do pracy przy odbudowie i uruchamianiu przemysłu — robotnika. Jest rzeczą ludzi postronnych oceniać krytycznie, czy w tym pierwszym okresie (który trwał do końca ub. roku) Zjednoczenia należycie wywiązały się z aktualnych, ważnych życiowo zadań. Możemy tylko jako fakt stwierdzić, że cała ta masa rozproszonych zakładów, z jaką mieliśmy do czynienia, jest już uruchomiona, a kilka większych zakładów podniesiono z kompletnej dewastacji do stanu produkcyjnego. W tej liczbie wymienić należy Polskie Zakłady Garbarskie w Krakowie, na których terenie okupant niemiecki po wywiezieniu wszystkich maszyn urządził obóz dla jeńców wojennych, dalej Państwowe Zakłady Garbarskie w Brzegu n/Odrą, Fabrykę Obuwia „Ota” w Odmęcie na Śląsku Opolskim i inne.

Na innym miejscu jest mowa o **zasadniczych brakach** natury administracyjno-prawnej w zakresie **reglamentacji gospodarki skórą**. Zdawaliśmy sobie sprawę, że dekret P.K.W.N. z 20.X.1944 r. o obowiązkowych dostawach skór surowych był niedostateczną podstawą prawną do uchwycenia zbiórki surowca i centralnego zaopatrywania, a co za tym idzie — dysponowania produkcją na potrzeby rynku krajowego. Toteż należy zawdzięczać wysiłkom kierowników Zjednoczeń i ich zdyscyplinowanej postawie w stosunku do naczelnego kierownictwa Centralnego Zarządu Przemysłu, że jednak gros tej zbiórki oraz produkcji udało się uchwycić.

Wśród codziennych kłopotów natury finansowej, gospodarczej i organizacyjnej nie obeszło się, niestety, w pracy Zjednoczeń bez uchybień, niejednokrotnie etycznej natury. Należy, oczywiście, zachować krytycyzm w ocenie faktycznych osiągnięć, stwierdzić jednak wypada, że zebrane znaczne doświadczenie przez kierownictwo i personel Zjednoczeń stanowić może w tej chwili już mniej więcej dostateczny materiał do należytego określenia roli i zadań Zjednoczeń pod względem prawnym przez czynniki normodawcze.

W najogólniejszej charakterystyce pracy Zjednoczeń wymienić wypada wszystkie te zjawiska, które wybitnie niekorzystnie wpływały na właściwie pojętą rolę Zjednoczeń. A więc:

- a) w początkowym okresie regionalne Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego wobec braku osobnej centrali handlowej nadmiernie były obciążone funkcjami handlowymi i dystrubucyjnymi w zakresie obrotu gotową produkcją;
- b) w tej samej mierze spadł na Zjednoczenie ciężar zaopatrywania zakładów w chemikalia i niezbędne materiały pomocnicze;
- c) brak kapitałów obrotowych w zakładach powodował, że ciężar zdobywania środków finansowych spadł na Zjednoczenia, które wobec nieuregulowania stanu prawnego podległych zakładów natrafiały na niezliczone trudności, występując w charakterze petentów w bankach i instytucjach finansowych.

Zjednoczenia podejmowały się w znacznej mierze załatwiania spraw płac, gdyż załatwienie tego problemu w skali ogólnopolskiej uległo zwłoce aż do listopada 1946 r. Inicjatywę w kierunku uregulowania tej sprawy podejmował C.Z.P.S. nieomal od początku swego istnienia. Jednakże konkretne rozmowy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej mogły być podjęte dopiero w listopadzie 1945 r., gdy ukonstytuował się Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego, upoważniony do występowania w imieniu ogółu robotników i pracowników tego przemysłu. Rozmowy te jednak nie doprowadzały w ciągu całego roku do podpisania umowy ogólnopolskiej. Nie można było uzgodnić stanowisk. Umowę taką zawarto dopiero ku końcowi 1946 roku. Przez cały ten czas praca Zjednoczeń wypełniona była w dużej mierze troskami.

w zakresie płac robotników,

przy czym regionalne organizacje zawodowe niewłaściwie kierowały całe odium z powodu zbyt niskiego, według ich mniemania, poziomu płac, przeciwko kierownictwu Zjednoczeń oraz przeciw Centralnemu Zarządowi Przemysłu Skórzanego.

Na przełomie bieżącego roku długotrwałe wysiłki organizacyjne Centralnego Zarządu zaczęły przynosić oczekiwane rezultaty, mimo trwających co

prawda do chwili obecnej trudności, w pełnej realizacji zamierzeń. Powołana do życia jeszcze w listopadzie ub. roku **Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego** stopniowo zaczęła przejmować zagadnienia, związane z obrotem i zaopatrzeniem przemysłu skórzanego w oparciu o trzon organizacyjny Zjednoczeń. Od kwietnia r. ub. wspomniana Centrala całkowicie przejęła od Zjednoczeń obrót magazynowy, występując jednocześnie jako wyłączny czynnik, finansujący gotówkowo obrót i jako jedyny dysponent gotową produkcją, gromadzoną w zbiorczych magazynach Zjednoczeń. W ostatnich miesiącach dokonano podziału funkcji zbytu oraz zaopatrzenia w ten sposób, że powołano do życia **osobną Centralę Zaopatrzenia**, spełniającą w stosunku do Zjednoczeń taką samą rolę pod względem zaopatrzenia, jak Centrala Zbytu w odniesieniu do obrotu towarowego. Oznacza to praktycznie, że Zjednoczenia odciążono organizacyjnie od mnóstwa funkcji natury administracyjno-handlowej i mogą one stopniowo przechodzić do właściwych zadań jakimi są: dbałość o jakość, ilość i wydajność produkcji, rentowność oraz związane z nią badania kalkulacyjne, należyte gospodarowanie surowcami, materiałami pomocniczymi itp.

Centralne uregulowanie sprawy płac robotniczych powinno przynieść dalsze korzystne rezultaty w odniesieniu do prac Zjednoczeń z jednej strony, a z drugiej — spowodować uporządkowanie i stabilizację zagadnień socjalnych.

W końcowym obrazie

rola Zjednoczeń niewątpliwie przejawiać się winna w tym wszystkim, co dotyczy planowania w zaopatrzeniu i produkcji, w kontroli procesów produkcyjnych w zakładach, pomocy i nadzoru w zakresie administracyjno-handlowym zakładów, opieki socjalnej oraz kształcenia zawodowego, przy czym wykonanie tych zadań musi znaleźć swoje odbicie w należytej i sumiennie potraktowanej sprawozdawczości, będącej wyrazem i dowodem rezultatów pracy Zjednoczeń oraz podległych im zakładów.

MIECZYSLAW SŁOWIKOWSKI, Dyr. Handlowy C. Z. P. S.

FINANSE W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM

OMAWIANIE zagadnienia finansowego w przemyśle skórzanym należy chyba do zadań najbardziej niewdzięcznych wśród spraw dotyczących tego działu przemysłu. Obok bowiem światła są tu również poważne cienie. Powodem takiej sytuacji są przyczyny natury czysto obiektywnej, wywołane względami wyższej konieczności, wymagającymi od przemysłu skórzanego pewnych ofiar. Świadomość tego faktu pozwala jednak na śmiałe spojrzenie tak na obecną, jak i na przyszłą sytuację finansową omawianego przemysłu.

Przy sposobności warto przypomnieć, że przemysł skórzany, podobnie jak i inne działy przemysłu, przez cały czas wojny, tj. przez prawie 6 lat, nie czynił żadnych inwestycji, nie ulegał żadnej renowacji i modernizacji, a przeciwnie — w okresie wojny ten dział przemysłu uległ stosunkowo znacznym zniszczeniom. W związku z tym wiele fabryk, przejętych przez Cen-

tralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, znajdowało się w bardzo złym stanie. Przez zniszczone dachy spływała woda do wewnątrz, powybijane były szyby, uszkodzone, względnie wywiezione maszyny i narzędzia oraz urządzenia zakładowe, poniszczone mury itp. Stwarzało to nieodpartą konieczność odbudowy zakładów w celu doprowadzenia ich do należytego stanu technicznego, co wymagało zużycia stosunkowo dużych środków finansowych.

W przejmowanych w 1945 r. przez administrację polską, jak również przez wojsko zakładach przemysłu skórzanego znajdowały się pewne zapasy surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych. Dysponowanie tymi zapasami nie miało wówczas charakteru racjonalnej gospodarki, co jednak należy usprawiedliwić specjalnymi wojennymi warunkami. Zapasy te, zużywane prawie wyłącznie na potrzeby wojska i instytucji państwowych, wykorzystywano

nie uwzględniając zmienionych warunków kalkulacji kosztów własnych. Gdy poszczególne elementy kalkulacji produkcji bardzo wzrastały, to

ceny na skóry gotowe,

ulegały tylko nieznacznym wyżkom, jak to ilustruje poniższe zestawienie:

Krupon podeszwowy	Połówki podeszwowe
I gat. (za 1 kg)	II gat. (za 1 kg)
6.10 zł	4.30 zł (przed wojną 1939 r.)
12.20 zł	8.60 zł (za czasów okupacji)
18.30 zł	12.90 zł (za czasów lubelskich)
27.45 zł	19.35 zł (od kwietnia do czerwca 1945 roku).

Z powyższego widać, że od czasu okupacji do czerwca 1945 r. cena skór gotowych wzrosła o 125%. Cena natomiast ekstraktów, chemikaliów tudzież skór surowych, które stanowią największe pozycje w kalkulacji skór podeszwowych, wzrosły w tym samym czasie w stosunkowo większym stopniu, jak to wynika z niżej podanej tabeli, w wielu wypadkach nawet dziesięciokrotnie.

	zł	zł
skóry surowe	1.10	7.00
wapno	0.35	3.00
siarczek sodu	1.45	14.90
bisulfit	0.96	9.60
kora świerkowa	0.68	4.00
kora dębowa	0.98	6.00
ekstrakt dębowy	0.60	10.00
sól gorzka	0.70	7.00
melasa	0.52	5.20
agalit	1.60	16.00
sól szczawikowa	1.70	17.00
tran sulfonowany	2.77	27.20
kaolina	0.70	7.00

Nieproporcjonalnie do wzrostu cen skór gotowych wzrosła również cena węgla i robocizny, a cena ekstraktów w połowie 1945 r. uległa gwałtownej wyżce, przekraczając poziom 200 zł za 1 kilogram.

W związku z tym produkcja w przemyśle garbarskim stała się deficytowa i, pomimo zastosowanej wyżki ceny na skóry gotowe 13. VI. 1945 r., deficytowość w tym dziale produkcji wystąpiła w krótkim czasie ponownie.

Towarzysząca tym zjawiskom wymiana pieniędzy pozbawiła przedsiębiorstwa całkowicie kapitału obrotowego. Ten stan rzeczy doprowadził do sytuacji, w której przedsiębiorstwa zaczęły stopniowo:

- 1) zmniejszać swoją substancję majątkową,
- 2) zaciągać pożyczki.

Sumy stąd uzyskiwane szły na zakup surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych, na niezbędne inwestycje i remonty, na wypłaty i dożywienie pracowników itp. W warunkach gospodarczych, jakie się wytworzyły dla przemysłu skórzanego (a szczególnie garbarskiego) w pierwszym okresie po-okupacyjnym, nie było zupełnie innych doraźnych możliwości na zaspokojenie bieżących, a przy tym palących potrzeb.

Chroniczna deficytowość

produkcji przemysłu garbarskiego, konieczność uzyskiwania kapitałów na cele obrotowe i inwestycyjne stały się przyczyną systematycznego zadłużania się przemysłu skórzanego. Należy przy tym zauważyć, że kosztem deficytu produkcji garbarskiej udało się w znacznym stopniu uchronić od strat inne działy przemysłu skórzanego, jak obuwiany, pasów i galan-

terii skórzaney, które jednak w ostatnich miesiącach stały się również na granicy rentowności, wobec wzrostu kosztów produkcji w tych działach przemysłu (wyżka cen węgla, energii elektrycznej, tekstylii, robocizny itp.). Stopniowa zmiana pod tym względem na lepsze będzie mogła nastąpić z chwilą zapewnienia rentowności całej produkcji przemysłu skórzanego.

Powstrzymując się na tym miejscu od szczegółowej analizy rozwoju sytuacji finansowej w omawianym przemyśle na przestrzeni ostatniego roku, a ograniczając się tylko do syntetycznego jej przedstawienia, wypadnie podać co następuje:

W zakresie średnioterminowego kredytu inwestycyjnego.

Przemysł skórzany w ramach państwowego planu inwestycyjnego otrzymał w 1946 r. niżej podane kwoty na inwestycje (w tysiącach złotych):

	I kwartał	II kwartał	III kwartał	IV kwartał
Z. P. S. Białostockie . . .	1 001	—	—	—
Z. P. S. Gdańsko-Mazurskie	5 303	—	3 000	5 000
Z. P. S. Krakowskie	3 900	3 180	3 500	4 760
Z. P. S. Kieleckie	2 685	4 920	4 550	3 875
Z. P. S. Lubelskie	—	1 230	350	—
Z. P. S. Łódzkie	1 000	1 620	3 075	1 600
Z. P. S. Poznańskie	—	5 250	3 250	1 100
Z. P. S. Pomorskie	500	3 820	2 250	1 550
Z. P. S. Śląsko-Dąbrowskie	—	1 080	1 875	3 975
Z. P. S. Dolno-Śląskie	5 940	—	850	2 000
Z. P. S. Warszawskie	3 820	4 900	5 300	2 150
Centrala Skór Surowych	—	2 500	—	1 000
I-sza Państwowa Fabryka Ekstr. Garbarskich	5 000	1 500	2 000	2 000
F-ka Ob. „Bata” Chelmek	—	—	—	1 000
Razem: . . .	29 149	30 000	30 000	30 010

Poza ramami planu inwestycyjnego dodatkowo przyznano kredyt nadzwyczajny dla firmy „Bata” w Chelmku w wysokości zł 20.000.000 na III kwartał i 20.000.000 zł na IV kwartał r. ub. na budowę kotłowni, niezbędnej do utrzymania fabryki w ruchu.

Ponadto na cele inwestycyjne i obrotowe uzyskały kredyt z funduszy F. I. O. P. Z. O. następujące Zjednoczenia, położone na Ziemiach Odzyskanych:

Gdańsko-Mazurskie	6.000.000.— zł
Dolno-Śląskie	3.000.000.— zł
Śląsko-Dąbrowskie	1.000.000.— zł

Przyznany dla przemysłu skórzanego kredyt inwestycyjny w ramach państwowego planu inwestycyjnego jest stosunkowo niewielki (30.000.000 zł kwartalnie) w porównaniu z potrzebami tego przemysłu na tym odcinku. Z uwagi na trudności natury formalnej przy realizowaniu tego kredytu, jakie w pierwszych kwartałach stosowane były przez instytucje kredytodawcze, przyznany kredyt nie był całkowicie wykorzystany. Dopiero wydane odpowiednie zarządzenia w III-im kwartale ub. r. zmieniły na lepsze sytuację w tej dziedzinie.

Z ogólnej kwoty, przyznanej na cele inwestycyjne w 1946 r., ca 18% otrzymał przemysł skórzany na Ziemiach Odzyskanych, a jeżeli uwzględnić je-

sze kwoty, przyznane z F. I. O. P. Z. O., to procent ten wzrośnie do ca 26. Jest to stosunkowo poważny wkład pieniężny w przemysł skórzany, znajdujący się na wspomnianych Ziemiach.

Budżety Zjednoczeń Przemysłu Skórzanego.

Na podstawie opracowanych przez Zjednoczenie preliminarzy budżetowych według wzoru, podanego im przez Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, a zatwierdzonych następnie przez Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, globalna kwota dochodów i wydatków Zjednoczeń w 1946 r. przedstawia się następująco (w tysiącach złotych):

I kwartał			II kwartał			III kwartał		
preliminowane		zatwierdzone wydatki	preliminowane		zatwierdzone wydatki	preliminowane		zatwierdzone wydatki
dochody	wydatki		dochody	wydatki		dochody	wydatki	
18 055	23 232	20 351	21 370	24 911	23 018	30 789	35 136	29 928

Porównując wartość produkcji całego przemysłu skórzanego (za trzy kwartały r. ub. ca 2 miliardy zł), z kwotą zatwierdzonych wydatków na rzecz Zjednoczeń (za trzy kwartały r. ub. ca 73.000.000 zł) widać, że ca 4% wartości tej produkcji idzie na utrzymanie Zjednoczeń. Należności na rzecz Zjednoczeń (w wysokości 4%) zawarte są już w sumie rachunku za dany artykuł i nie mogą być w żadnym wypadku doliczane do sumy rachunku.

Zestawienie kwoty dochodów (70 mil. zł) i wydatków (73 mil. zł) za omawiany okres czasu wykazuje łączny deficyt budżetowy wszystkich Zjednoczeń w wysokości ca 3.000.000 zł. Deficyt ten, istniejący w kwartale pierwszym i drugim r. ub. znika w kwartale trzecim na skutek zwiększonych wpływów Zjednoczeń z tytułu wprowadzanych dopłat do cen skóry gotowej. Wobec zlikwidowania już dwóch Zjednoczeń (Poznańskiego i Białostockiego), sytuacja pod tym względem ulegnie niewątpliwie dalszej poprawie, ponieważ likwidacja

tych Zjednoczeń da oszczędności na kwotę ca 3 mil. 500.000 zł, tj. prawie 12% łącznego kwartalnego budżetu Zjednoczeń.

Z podanego wyżej zestawienia budżetów widać, że wydatki Zjednoczeń, pomimo niezwiększenia aparatu administracyjnego, z reguły wzrastają z kwartału na kwartał. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest stały wzrost cen na rynku krajowym (węgiel, energia elektryczna, materiały piśmienne i inne przybory biurowe, przejazdy kolejowe, następnie podwyższone diety dla pracowników Zjednoczeń, znacznie podwyższone składki ubezpieczeniowe, opłaty pocztowe i telegraficzne itp.). Osobną pozycję stanowią własne środki lokomocji, których utrzymanie, jak ogólnie wiadomo, kosztuje stosunkowo poważne sumy.

Omówione powyżej w skrócie dwa odcinki stanu finansowego przemysłu skórzanego nie wyczerpują, oczywiście, całości tego zagadnienia. Przeprowadzenie jednak dalszej analizy cyfrowej nie jest możliwe w ramach krótkiego artykułu. Pomijając przeto dane cyfrowe wypada stwierdzić, że przemysł skórzany, na skutek wyjątkowych okoliczności i warunków pracy, zmuszony był do **stałego zadłużania się**, o czym już była wzmianka na wstępie. Przemysł ten, biorąc jednak na siebie ciężar utrzymania cen na swoje wyroby na niezmiennym poziomie, pomimo znacznego wzrostu kosztów produkcji, **umożliwił przez to zachowanie równowagi w wydatkach, związanych z zakupem wyrobów tego przemysłu, wszystkim swoim odbiorcom, do których należy również świat pracy.** Jak bowiem wiadomo, na terenie Śląska i województwa krakowskiego, obecnie już wydano kartki odzieżowe dla ludności pracującej. Dalsza akcja w tym zakresie będzie stopniowo rozciągana niebawem i na terenie innych województw.

Podany w treści niniejszych rozważań stan rzeczy wykazuje stosunkowo trudną sytuację finansową przemysłu skórzanego. Oczywiście jednak, że zmiana zasadnicza tej sytuacji leży w kompetencji odpowiednich czynników rządowych i nie należy wątpić, że nastąpi ona we właściwym ku temu czasie.

ST. BUDZYŃSKI, Dyr. Nacz. Centrali Skór Sur.

ZAOPATRZENIE W SKÓRY SUROWE

Z AOPATRZENIE przemysłu skórzanego w surowiec podstawowy, jakim są skóry surowe, napotyka po wojnie na duże trudności zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Przyczynami tego stanu rzeczy są: z jednej strony powszechne w Europie wyniszczenie pogłowia bydłowego, z drugiej zaś rozbudowa przemysłu skórzanego w krajach zamorskich, będących głównymi dostawcami skór surowych (np. kraje Ameryki Łacińskiej). Wynikiem tego stanu jest w chwili obecnej **duża wyżka cen skór surowych** na rynkach światowych, trudność otrzymania surowca, spowodowana reglamentacją wywozową w niektórych krajach oraz wzajemną konkurencją odbiorców przy równoczesnych trudnościach transportowych. Ceny na surowiec są w niektórych istotnych relacjach czterokrotnie wyższe od analogicznych cen przedwojennych, gdy dynamika cen skór gotowych

wykazuje przynajmniej dwukrotnie mniejsze tempo wzrostu cen, w jednym i w drugim wypadku wyrażonych w dolarach.

Ten stan rzeczy odbija się ujemnie na tempie zaopatrzenia garbarń w Polsce. **Stan pogłowia w kraju** zmalał przynajmniej do 3.500.000—4.000.000 sztuk bydła rogatego (ściśłymi, wiarygodnymi cyframi statystycznymi dotychczas jeszcze nie dysponujemy). Przy tym stanie pogłowia roczny zbiór skór nie powinien przekroczyć ok. 8.000.000 kg. Jak ta cyfra przedstawia się na tle zapotrzebowania surowca skórzanego w Polsce?

Narodowy Plan Gospodarczy, opracowany przez Centralny Urząd Planowania, przewiduje ilość surowca w planach produkcyjnych lat 1946—1949. Tenże sam plan podaje dynamikę wzrostu pogłowia bydła, z czego wyprowadzamy proporcjonalny wzrost zbior-

ki skór. Przy tych założeniach zaopatrzenie ze źródeł krajowych i zagranicznych będzie się kształtowało, jak następuje:

	1946 r.		1947 r.		1948 r.		1949 r.	
	ton	%	ton	%	ton	%	ton	%
Plan produkcji w przeliczeniu na surowiec	14 500	—	31 000	—	40 500	—	50 000	—
Plan zaopatrzenia w surowiec	15 000	100	36 400	100	42 700	100	50 000	100
w tym krajowy	12 500	83	8 000	22	9 300	22	10 500	21
„ zagraniczny	2 500	17	28 400	78	33 400	78	39 500	79

U w a g a: W planie zaopatrzenia przewidziano remanenty surowca i półfabrykatów.

Przed wojną zapotrzebowanie skór surowych lekkich na wierzchy było kryte z nadwyżką przez krajowy rynek surowca, były nawet wygospodarowywane poważne ilości na eksport, w szczególności cieląt. W chwili obecnej obok braków w zakresie surowca ciężkiego (który sprowadzano z zagranicy w poważnych ilościach również przed wojną) występuje **ostry brak skór lekkich**. Tłumaczy się to wyjątkowym spadkiem uboju cieląt — z 4.000.000 szt. rocznie przed wojną na ca. 600.000 szt. obecnie, z czego w dodatku część wykupywana była dotychczas przez obrót nielegalny.

Wyżej przytoczone zestawienie, dotyczące źródeł zaopatrzenia, wskazuje na **przeważający udział skór pochodzenia zagranicznego**; stosunek ten wzrasta do roku 1949 i prawdopodobnie wzrastałby poza ten okres, o ile zapotrzebowanie miało być ściśle dostosowane do wzrastających potrzeb ponad stosunkowo skromną przedwojenną normę $\frac{1}{2}$ pary obuwia na głowę ludności. Rozwiązanie tego problemu, z uwagi na duże obciążenie dewizowe z tytułu importu, powinno iść — naszym zdaniem — analogicznie jak w niektórych innych krajach drogą rozwinięcia zastępczej produkcji z przeznaczeniem przede wszystkim na cele podeszwowe (np. guma lub drewno).

W chwili obecnej kraj przeżywa **ostry brak surowca**, moment zaś dokonywania zakupów jest o tyle niewygodny, że wzmożone zapotrzebowanie przede wszystkim krajów europejskich i USA. powoduje hausse na rynkach eksportowych i tym samym pobudza do dalszych zakupów w szczególności mocnych finansowo odbiorców. Ceny powinny w najbliższym czasie zatrzymać się we wzroście, a nawet po nasyceniu wzmożonych potrzeb u odbiorców i wzroście magazynów w krajach eksportowych powinna wystąpić tendencja zniżkowa. Na tym tle należałoby zaspokajać w chwili obecnej najniezbędniejsze potrzeby, uruchomić produkcję zastępczą i działać środkami gospodarczymi w kierunku ograniczenia spożycia obuwia luksusowego, występującego w ilościach nieproporcjonalnych do naszych przeciętnych zasobów gospodarczych.

Niewątpliwą wydaje się **potrzeba stosowania skór świńskich** przynajmniej na wierzchy względnie na niezbędna galanterię bądź wyroby rymarskie. Zdejmowanie skór świńskich dotyczyć powinno jedynie skór nieuszkodzonych ze sztuk ponad 100 kg wagi żywej i w pierwszym stadium jedynie w odniesieniu do ubojów, przeprowadzanych przez fabryki mięsne bądź duże uspołecznione przedsiębiorstwa skupu, przeprowadzające uboje we własnym zakresie. Wprowadzenie tego w życie mogłoby nastąpić na drodze uchwały

Komitetu Ekonomicznego, bez uciekania się do nowych dekretów.

Znaczenie krajowe rynku skór surowych będzie wzrastało z każdym następnym rokiem. W tym okresie **aparat Centrali Skór Surowych**, pracujący już od $1\frac{1}{2}$ roku, ma na celu usunięcie marnotrawstwa w dziedzinie tego surowca, działając przez wychowanie i szkolenie personelu fachowego, sięganie w drodze propagandy do hodowcy dla ochrony skóry na zwierzęciu (czystość w oborze, usuwanie drutów kolczastych na pastwiskach, zwalczanie bicia batem), interweniowanie, aby w czasie transportu zwierząt i ich uboju na rzeźniach nie uszkadzano i nie deprecjonowano wartości skór, wreszcie we własnym zakresie ściśle i fachowo stosowano konserwowanie i magazynowanie skór oraz fachowo i z całą starannością przygotowywano partię skór dla garbarń wg przeznaczenia, by w produkcji fabrycznej otrzymać jak najmniej odpadów i właściwą jakość wyrobu gotowego. W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia, gdyż po wojnie praca ta prowadzona jest aparatem dopiero od nowa szkolonym.

Dobre funkcjonowanie aparatu skupu uzupełni stopniowo o poważny procent przez usunięcie marnotrawstwa ogólną wydajność surowca krajowego, wzrastającego również ilościowo w miarę odradzania się pogłowia. Centrala Skór Surowych działa obecnie na gruncie dekretu z 19. IX. 1946 o obrocie skórą (Dz. U. R. P. z dn. 14. X. 46 Nr 49 poz. 281) oraz zarządzeń wykonawczych Ministra Przemysłu (Monitor Polski Nr 129 z dn. 22. XI. 46 r. i 131 z dn. 25. XI. 46 r.).

Dekret przewiduje ścisłą reglamentację skór bydłych i końskich, w czym objęte są skóry cieląt i źrebiąt. Natomiast wszystkie inne skóry są wolne od reglamentacji i w tym zakresie Centrala Skór Surowych nie posiada już dotychczasowej wyłączności, działając jedynie

jako jeden z hurtowników,

pracujący przede wszystkim dla potrzeb przemysłu upaństwowionego lub będącego pod zarządem państwowym. Na rynku wolnym zakupywane są skóry dla przemysłu futrzarskiego i kozucharskiego oraz białoskórnictwa. Dobre zaopatrzenie przemysłu futrzarskiego w surowiec krajowy oraz białoskórnictwo (np. produkcja rękawiczek) stwarzają poważne i rentowne możliwości eksportu.

Odradzanie się pogłowia zwierząt drobnych i futerkowych (świnie, barany, kozy, zwierzęta futerkowe domowe i dzikie) postępuje dużo szybciej, niż odbudowa pogłowia bydła rogatego. **Działalność instrukcyjna** oraz pomoc w dziedzinie hodowli i łowiectwa ze strony Centrali Skór Surowych przyspieszy naturalne procesy wzrostu i nada im właściwy kierunek, stwarzając nowe poważne pozycje w dochodzie społecznym.

Duży udział importu w zaopatrzeniu przemysłu skórzanego w surowiec stwarza potrzebę posiadania **sprawnej organizacji importowej**, mającej odpowiednich korespondentów bądź przedstawicieli za granicą. Ustalenie typów i rodzaju skór oraz ich pochodzenia pod kątem własnych potrzeb i wydajności musi być przedmiotem starannych badań. Wyczerpujące informacje i własny transport powinny dać maksimum oszczędności dewizowych. O imporcie dla potrzeb przemysłu skórzanego mówi oddzielny artykuł.

ZAOPATRZENIE PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

CENTRALA Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego jako instytucja samodzielna jest tworem nowym. Powołał ją do życia Minister Przemysłu aktem erekcyjnym z 23. VIII. 1946 r., a faktyczną swą działalność rozpoczęła 1 września r. ub.

Dlaczego uznano konieczność uruchomienia odrębnej Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego (podobnie zresztą jak to się stało w innych przemysłach)?

Zaopatrzenie całego przemysłu skórzanego dokonywało się przedtem poprzez istniejący od IV kwartału 1945 r. Wydział Zaopatrzenia przy zlikwidowanej obecnie Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Rola Wydziału Zaopatrzenia

polegała na pośrednictwie w dostarczaniu zakładom przemysłu skórzanego surowców i artykułów pomocniczych, pozostałych z zapasów przedwojennych, bądź też surowców, przydzielanych przez Departament Planowania poprzez Centrale Handlowe innych przemysłów. Ponieważ Zjednoczenia Okręgowe zakupywały surowce te bezpośrednio u sprzedawców, Wydział Zaopatrzenia opłat z tego tytułu niepobierał.

Zaopatrzenie było planowane „odręcznie“, nie prowadzono statystyki, co uniemożliwiało w praktyce kontrolę nad racjonalnością i rentownością produkcji; nie było fachowców, którzy by autorytatywnie orzekali, czy zapotrzebowane materiały odpowiadają produkcji tak co do gatunku, jak i ilości; nie było magazynów, które by umożliwiały ciągłość dostaw. Dlatego Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, a zwłaszcza jej Wydział Zaopatrzenia mógł spełniać swą rolę, głównie ograniczając się do rozprowadzania pozostałych remanentów i przydziałów, zresztą przeważnie niedostatecznych. Konsekwentna, chociaż powolna normalizacja stosunków w przemyśle i osiągnięcia w zakresie produkcji krajowej nakazały wyodrębnienie zaopatrzenia w Centralę Handlową o ściśle określonej roli.

Poza skórą surową i wyprawioną z importu Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego dostarcza przemysłowi skórzanemu wszelkich pozostałych surowców, chemikaliów i artykułów pomocniczych. Nie od rzeczy będzie podać, że ogólna ilość tego rodzaju artykułów przekracza 1000 różnych rodzajów.

Operacje handlowe z zakładami przemysłowymi prowadzi Centrala, aby nie rozpraszać zbytnio wysiłków, za pośrednictwem Zjednoczeń Okręgowych Przemysłu Skórzanego, z których każde ma swoją wewnętrzną komórkę zaopatrzenia.

Zapotrzebowanie planowane jest na okres kwartału z góry, przy współudziale Zjednoczeń i wydziałów branżowych Centralnego Zarządu P. S. Surowce i artykuły pomocnicze, przydzielane na podstawie tego planu przez C. U. P. i Departament Planowania w Min. Przemysłu, otrzymuje Centrala nasza w Centralach Przemysłowych innych branż, stanowiących podstawowe źródło zakupu.

Półfabrykaty, niezbędne do produkcji, zakupuje Centrala również bezpośrednio w niektórych fabrykach państwowych i prywatnych na mocy specjalnych umów. Poza tym, jeśli wskazane źródła nie wystarczają, zakupów dokonywa się na wolnym rynku lub za granicą.

Pracę ułatwia posiadanie magazynów własnych w Bydgoszczy, Łodzi i Bytomiu, przy czym Byd-

goszcz nastawiona jest specjalnie na przyjmowanie towarów importowanych drogą morską, nie mogących w myśl przepisów pozostawać dłużej w magazynach portowych.

W porcie gdańskim Centrala Zaopatrzenia posiada swój Oddział i rozporządza magazynem podręcznym, a w najbliższej przyszłości projektuje otwarcie magazynu również w Warszawie. W trakcie realizacji jest organizacja własnych środków transportowych, z braku których Centrala często przeplaca transport, podnosząc w następstwie cenę kalkulacyjną własną.

Podstawę finansową Centrali

stanowi pięcioprocentowa prowizja od artykułów, sprzedawanych odbiorcom oraz kredyt dyskontowy Banku Gospodarstwa Krajowego.

Budżet Centrali będzie wzrastał w miarę wzrostu realnie projektowanego importu i ogólnego rozwoju przemysłu skórzanego. W związku z tym podnosić się będzie znaczenie Centrali w całokształcie gospodarki przemysłu podległego C. Z. P. S.

Największą dotychczas przeszkodą w pełnym pokryciu zapotrzebowania naszego przemysłu jest wciąż jeszcze

niedostateczna produkcja

niektórych niezbędnych artykułów w kraju oraz zupełny brak produkcji garbników i wysokowartościowych tłuszczów rybnych i chemikaliów.

Niektóre artykuły (np.: igły i części do maszyn), z powodu braku produkcji krajowej i nieuruchomienia do niedawna importu, musiały być nabywane na wolnym rynku po bardzo wysokich cenach od przygodnych sprzedawców, głównie z pozostałości poniemieckich, które są na wyczerpaniu. Zapotrzebowanie na tran było pokrywane dotychczas dzięki dostawom „UNRRA“ i importowi z Norwegii. Gumy na podeszwy w 70% dostarczyła „UNRRA“, resztę pokryła produkcja wewnętrzna z kauczuku importowanego.

Poza tymi brakami istnieją

przeszkody natury technicznej.

Najważniejszą z nich jest niebywale zróżnicowanie form i przepisów proceduralnych w różnych Centralach Handlowych. Ich stan organizacyjny jest wciąż płynny, normy postępowania coraz to nowe. Brak normalizacji wielu artykułów oraz nieistnienie katalogów uniemożliwia orientację w zakresie potrzeb i możliwości nabycia.

Odczuwa się też brak jednej, urzędowo obowiązującej nomenklatury obowiązujących asortymentów. Np. skutkiem indywidualnego zaopatrywania się w igły przez zakłady na wolnym rynku, a co za tym idzie skutkiem ogromnej różnorodności tych igieł, każda niemal fabryka potrzebuje innego gatunku nici. Przy globalnych zamówieniach branie pod uwagę takich potrzeb jest bardzo uciążliwe.

Wreszcie należy uwzględnić fakt, że Centrala Zaopatrzenia jest sama właściwie jeszcze w **stadium organizacji**. Krzepnięcie tej organizacji, coraz lepiej zgrany zespół pracowników, a przy tym wzmagająca się produkcja wielu niezbędnych dla przemysłu skórzanego artykułów każą wierzyć, że spełni ona wyznaczoną jej rolę.

IMPORT I EKSPORT W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM

IMPORT surowca skórzanego posiadać będzie decydujące znaczenie dla rozwoju produkcji naszego przemysłu skórzanego w ciągu szeregu nadchodzących lat (vide art. Dyr. St. Budzyńskiego pt. „Zaopatrzenie w skóry surowe“.) Dla podkreślenia wagi tego zagadnienia przytoczymy kilka cyfr z okresu przedwojennego:

W roku 1938 oddano do produkcji skór surowych bydłych i końskich pochodzenia krajowego	ca 29.800 t
skór surowych importowano	28.000 t
Razem:	ca 57.800 t
Zbiórka krajowa w r. 1946 wyniosła	7.537 t
UNRRA w tym samym czasie dostarczyła nam skór surowych	1.060 t
poza tym otrzymaliśmy z Z S R R	159 t
z Włoch	90 t

Razem: ca 8.846 t

Prócz tego UNRRA w ciągu tego samego okresu nadesłała do Polski skór gotowych podeszwowch, wierzchnich i pasowych ca 1.415 ton.

UNRRA kończy swoją działalność na naszym terenie, tak że będziemy zdani na zbiórke krajową oraz import. Zbiór skór krajowych w roku 1947 i w latach najbliższych tylko w ca 1/4 ma pokryć planowane zapotrzebowanie, jasnym więc staje się fakt, jak dalece przemysł skórzany i zaopatrzenie kraju w skórę uzależnione jest od należytej organizacji importu.

Zakup skór zagranicą

może być dokonywany w dwojaki sposób: za dewizy i w drodze kompensaty towarowej. Wobec ograniczonych możliwości pokrywania kosztów importu wolnymi dewizami kompensata powinna odgrywać tym większą rolę przy naszym imporcie.

Dotychczas tylko ZSRR w drodze wymiany towarowej dostarczył nam w 1945 i 1946 r. ca 131.500 sztuk różnych skór surowych.

Z innymi krajami, a głównie z Argentyną, zawarliśmy szereg transakcji gotówkowych z przyznanej w II półroczu 1946 r. przemysłowi skórzanemu na zakup skór i materiałów pomocniczych globalnej kwoty 3.000.000,— \$.

W ramach tej kwoty przeprowadzono zakup skór surowych:

z Argentyny	1.963 t
z Brazylii	958 t
z innych krajów Ameryki	160 t

oraz ze względu na szybszy transport i gwałtowne zapotrzebowanie przemysłu na skóry surowe sfinalizowano również dwie transakcje z krajami europejskimi, a mianowicie:

z przeniesienia:	3.081 t
z Holandią na	331 t
z Belgią na	155 t

Razem: 3.567 t

Musimy zwrócić tu uwagę na okoliczność, że **zbiór skór surowych** wahać się będzie w latach najbliższych w ilości 8—10 tysięcy, gdy planujemy przerób skór surowych w ilości t w latach 1947—1949 30.000 do 50.000. Zatem gros zapotrzebowania na skóry surowe **musi pokryć import.**

Import skór futerkowych jest również dziedziną żywo interesującą przemysł skórzany. Zadaniem naszym jest na tym odcinku importu dostarczenie krajowi dostatecznej ilości skór baranich nadających się na kozuchy, tak niezbędne dla wojska, kolejarzy i innych pracowników zatrudnionych w terenie.

Na mocy zawartego z ZSRR kontraktu handlowego mamy otrzymać 200 tys. sztuk skór baranich, z czego nadeszło dotychczas 50 tys. sztuk. Z Bułgarii w wyniku przeprowadzonych tam przez naszych przedstawicieli rozmów otrzymać mamy 200 tys. skór jagnięcych i 20 tys. skór kozłowych, częściowo na kozuchy, w części na rękawiczki.

W planach naszych leży również **import i innych skór futerkowych dla dalszego ich reeksportu** po przeprowadzeniu w naszych fabrykach procesu uszlachetniającego. Obrót ten może nam przynieść zysk w postaci nadwyżki dewiz, wynikającej z różnicy między ceną nabycia surowca, a ceną sprzedaży futer gotowych lub w postaci pewnej ilości surowca, jeżeli w tej formie przyjmujemy wynagrodzenie za przerób surowych skór futerkowych w naszych zakładach futrzarskich, które, wskutek braku surowca krajowego, narażone są na ograniczenie produkcji.

Eksport nasz w dziedzinie skór, poza niewielkimi wyjątkami, spoczywa raczej jeszcze w sferze planowania. Dotychczas jedynie wzamian za import surowca wywieźliśmy do ZSRR pewną ilość obuwia wojskowego oraz skór twardych i miękkich, jak również w ramach umowy z Belgią wywieźliśmy do tego kraju partię skór zajęczych i króliczych.

Nawiązując do naszego eksportu przedwojennego skór cielęcych, które miały wielki popyt na rynkach zagranicznych, ze względu na ich wysoką jakość, planujemy eksport pewnej ilości skór cielęcych wygarbowanych (boxcalf). Eksport ten będzie miał na celu zdobycie dewiz na zakup niezbędnych użytkowych skór grubszych kosztem luksusowych skór cienkich wierzchnich. Posiadamy kilka zakładów zdolnych do produkcji najwyższych gatunków skór cielęcych (ssaków), a z drugiej strony różne firmy zagraniczne pragną nawiązać przerwany wojną kontakt z naszym krajem i zgłaszają swe zapotrzebowanie na ten artykuł.

Podobnie się rzecz ma z rękawiczkami. Na Ziemiach Odzyskanych (w Świdnicy) mamy obecnie jedną z największych w Europie fabryk białoskórnicych. Potrzeba nam odpowiednich ilości surowca, aby rozwinąć produkcję na dużą skalę, gdyż zwracają się do nas z różnych stron o nadsyłanie kolekcji naszych typów i gatunków rękawiczek.

Reasumując, podkreślić musimy raz jeszcze konieczność zawierania umów kompensacyjnych z kra-

jami, mogącymi dostarczać nam skór surowych i wstawienia do tych umów, jako jednego z głównych punktów, takich ilości skór surowych, które by mogły zaspokoić zapotrzebowanie naszego przemysłu i dały nam możliwość wykonania planu. W wypadku niemożności zawarcia takich umów dla pokrycia w pełni zapotrzebowania konieczne będą zakupy za dewizy.

Zdobycie garbników na rynkach światowych nastrocza dużo mniej trudności niż zakup skór surowych. Przed wojną 1937 r. zużycie garbników wyrażało się cyfrą około 13.000 ton garbnika 100%, z czego jedynie 13% było pochodzenia krajowego; resztę importowaliśmy, głównie z Argentyny i Paragwaju.

Obecnie zapotrzebowanie naszego przemysłu pod tym względem może być zaspokojone jedynie drogą importu, gdyż z czynnych przed wojną trzech fabryk ekstraktów garbarskich — dwie, które znajdowały się w Warszawie, uległy zniszczeniu, a trzecia pozostała poza granicą wschodnią.

Bezpośrednio po uwolnieniu wschodnich części naszego kraju w 1944 r. — ZSRR zasilił przemysł skórzany przez dostarczenie 120 ton ekstraktu dębowego. Potem w ciągu 1945 r. i 1946 z tego samego źródła otrzymaliśmy jeszcze ca 60 ton **ekstraktu dębowego** i 50 ton **quebracho**. Poza tym nabyliśmy w Szwecji 3.900 ton ekstraktów dębowego i modrzewiowego oraz UNRRA dostarczyła nam 1.300 ton **quebracho** i 200 ton kory dębowej. Jeśli dodamy do tego 5.000 ton **quebracho**, zakupione ostatnio w Argentynie za wolne dewizy oraz 1.139 ton ekstraktów dębowego i kasztanowego, które otrzymujemy w ramach umowy kompensacyjnej z Jugosławią, stwierdzić możemy, że zapas ten przy planowanym imporcie skór surowych wystarczyć powinien **na pierwsze półrocze 1947 r.**

Poza tym mamy możliwości sprowadzenia z Jugosławii, również w ramach umowy kompensacyjnej, 1000 ton ekstraktów dębowego i kasztanowego.

Ze względu jednak na to, że przy garbowaniu skór najlepsze rezultaty daje stosowanie mieszanek rozmaitych garbników, należałoby sprowadzić do kraju jeszcze pewne ilości innych garbników jak np. **mimozy** i **sumaku**. Fabryka Ekstraktów, którą zamierzamy

budować w kraju, dopiero w przyszłości będzie mogła częściowo zaspokoić potrzeby przem. garbarskiego.

W gorszym położeniu znajduje się przemysł skórzany, jeżeli chodzi o zaopatrzenie garbarń w **dwuchromian** i **tłuszcze**, a w szczególności **tran techniczny** i **rycynę**.

Przed wojną sprowadziliśmy **rudę chromową**, którą przerabialiśmy w naszych fabrykach. Obecnie, ze względu na kosztowny transport, opłaca się raczej import **dwuchromianu sodu** lub **potasu**.

Dotychczas otrzymaliśmy z ZSRR ca 290 ton **dwuchromianu sodu** i staramy się zrealizować import tego artykułu od drugiego sąsiada — Czechosłowacji.

Z tranem technicznym sprawa jest o tyle skomplikowana, że państwa zarówno europejskie jak i pozaeuropejskie, w związku ze wzmożoną po wojnie produkcją skór gotowych, zgłaszają na rynkach światowych duże zapotrzebowanie, którego kraje, normalnie dostarczające tego towaru, jak Norwegia, Szwecja, Dania, Holandia, Anglia, nie są chwilowo w stanie zaspokoić. Otrzymaliśmy ostatnio niewielkie ilości tranu norweskiego, są to jednak ilości niewystarczające. Obecnie w związku z wyżej wspomnianą projektowaną umową kompensacyjną z Argentyną nasuwa się możliwość otrzymania tranu i oleju rycynowego w ilościach, pokrywających nasze zapotrzebowanie na te artykuły w roku 1947.

Dla zawierania kontraktów handlowych i badania rynków światowych przemysł skórzany wysyła swych przedstawicieli za granicę. Naczelnym Dyrektorem C.Z.P.S. W. Nerwiński przebywał jesienią ub. r. w Szwecji, Belgii i Anglii, gdzie badał możliwości importu skór surowych, nawiązując odpowiednie kontakty, a równocześnie sfinalizował transakcję kupna 5.000 ton ekstraktu **quebracho** z Buenos Aires i zapewnił przywóz większej ilości igieł, bez których naszemu przemysłowi obuwianemu groziła zupełna katastrofa.

Jednocześnie Dyrektor Techniczny C.Z.P.S. Dr Szepieniec bawił w Bułgarii dla nabycia wymienionej już wyżej partii skór jagnięcych i koźlęcych.

Do Moskwy delegowany był nasz przedstawiciel dla odbioru technicznego zakontraktowanych skór baranich.

SEWERYN DEMUS, Dyr. Centrali Zbytu P. S.

ZAGADNIENIA ZBYTU

W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM

W PIERWSZEJ fazie organizowania przemysłu w odradzającej się Polsce na zupełnie nowych podstawach gospodarczych zadania zbytu wyrobów poszczególnych przemysłów branżowych realizowane były przez Wydziały Zbytu, tworzone bądź przy Centralnych Zarządach, bądź też przy Zjednoczeniach Przemysłowych — to znaczy, że producent sam zajmował się zbytem swojej produkcji różnorodnym odbiorcom-konsumentom.

Tak było i w Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego.

W miarę jednak rozwoju przemysłu, a zwłaszcza w miarę realizowania i pogłębiania zasady planowego gospodarowania oraz planowej reglamentacji wyprodukowanych towarów przemysłowych, oka-

zało się, że ten system na dalszą metę nie da się utrzymać, gdyż: 1) producent zbyt jest absorbowany zagadnieniami komercyjnymi ze szkodą dla samej produkcji, 2) planowa reglamentacja bez scentralizowania dyspozycji nie da się wogóle osiągnąć.

Te względy sprawiły, że poczęto tworzyć w ramach poszczególnych Centralnych Zarządów tzw. Centrale Zbytu, którym powierzono odbiór i zbył gotowych wyrobów danej gałęzi przemysłu.

Przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego stosunkowo dość późno utworzono Centralę Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego, przy czym w swojej działalności przechodziła ona różne ewolucje. W początkowej formie w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy swego istnienia Centrala ta nie

miała charakteru przedsiębiorstwa skomercjalizowanego, jak to określono w akcie erekcyjnym, albowiem nie zajmowała się: skupem wyprodukowanych towarów i ich sprzedażą, lecz ograniczała się do wystawiania zleceń sprzedaży na poszczególne Zjednoczenia, aby w ten sposób sprawować kontrolę, zresztą bardzo niedostateczną, nad zbytem produkcji.

To samo można by powiedzieć o zaopatrzeniu przemysłu w inne artykuły pomocnicze. Centrala nie prowadziła lub też prowadziła w bardzo nikłym stopniu bezpośredni zakup tych artykułów; rola jej polegała w tym zakresie głównie na pośredniczeniu w dostarczaniu zakładom przemysłowym surowców i artykułów pomocniczych. Dzień 1 kwietnia ub. r., kiedy to Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego przejęła od Zjednoczeń wszystkie zapasy towarów gotowych i następnie poczęła przyjmować do swych magazynów bieżącą produkcję, stanowi

punkt zwrotny

na drodze do właściwego ujęcia zagadnienia zbytu i wypełnienia właściwą treścią aktu erekcyjnego, powołującego do życia Centralę.

Jeżeli chodzi o organizację Zbytu, to przedstawia się ona następująco: wszystkie zakłady produkujące, zrzeszone w Centralnym Zarządzie Przem. Skórzanego lub pracujące w ramach planu państwowego, winny zgodnie z aktem erekcyjnym, dającym Centrali Zbytu prawo wyłączności do skupu produkcji, dostarczyć swe gotowe skóry bądź wyroby skórzane do magazynów Centrali. W tym celu Centrala prowadzi własne magazyny okręgowe skór, zasięgiem swoim odpowiadające terytorialnie właściwym Zjednoczeniom. Odmiennie natomiast rozwiązano kwestię magazynowania gotowych wyrobów, jak obuwia, ekwipunku, uprząży itd., mianowicie utworzono przy zakładach produkujących magazyny, z których dysponowano towar bezpośrednio odbiorcom, unikając w ten sposób dodatkowych kosztów magazynowania, transportu i co najważniejsze — przy niektórych rodzajach wyrobów, jak np. obuwiu, uszkodzenia towaru, wskutek ciągłego przerzucania z magazynu na środki lokomocji i odwrotnie.

Kwestii magazynowania

gotowych skór nie można w analogiczny sposób rozwiązać z tej jednej choćby ważnej przyczyny, nie licząc innych, że skóra zaledwie w 12—15% stanowi przedmiot bezpośredniego zbytu, w pozostałych 85—88% artykuł zaopatrzenia fabryk obuwia, pasów, ekwipunku, galanterii i innych zakładów, objętych systemem Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego.

Ta okoliczność zmusza Centralę do gromadzenia w jednym magazynie większych ilości skór, w celu racjonalnego ich dysponowania do dalszego przeobrażenia.

Na marginesie zaopatrywania fabryk w skórę gotową chcę podkreślić, że mimo tego, iż zaopatrywanie w skórę odbywa się na zasadach normalnych transakcji handlowych w formie kupna — sprzedaży, a nie wykonania wyrobu z powierzonych materiałów, to jednak Centrala stoi na stanowisku, że przysługuje jej

prawo do żądania wyliczenia się z otrzymanego półfabrykatu. Stanowisko swoje, oparte na prawie wyłączności do skupu całej produkcji przemysłu skórzanego, Centrala zaczyna konsekwentnie realizować. Uważamy, że przy uporządkowaniu tego zagadnienia przysporzone będą Państwu ogromne korzyści.

Dyspozycja zbytu

jest scentralizowana i nie przenoszona nawet w drobnych kwotach na inne jednostki rozdzielcze, takie jak oddziały czy składnice. W tym celu prowadzone są w Centrali Zbytu towarowe kartoteki centralne, stanowiące odwzorowanie kartotek wszystkich magazynów w terenie. Dyspozycje wydawane są w formie zleceń sprzedaży. Zlecenia sprzedaży wydawne są na znajdujący się już w magazynie towar, a nigdy na przewidywany zgodnie z planem produkcji przychód towaru w najbliższym okresie czasu. Odrębnie uregulowano kwestię zbytu pasów i artykułów technicznych, ze względu na ich specyficzny i indywidualny charakter oraz niewspółmierny stosunek podaży do popytu. Artykułów tych nie produkuje się na magazyn, lecz na zamówienie, dlatego też Centrala Zbytu wystawia globalne zlecenia dla poszczególnych odbiorców na ilości, przewidziane rozdzielnikiem Centralnego Urzędu Planowania do określonych fabryk, do których odbiorca składa specyfikacje. W miarę wykonania pewnych partii produkcji i zgłoszenia się odbiorcy fabryka zastępuje Centralę Zbytu w przyjmowaniu i wydawaniu towaru załatwiając te manipulacje w imieniu i na rachunek Centrali. Zrobiono to w tym celu, aby nie zmuszać odbiorców do ponownego zgłaszania się w Centrali Zbytu po rachunek i wpłacenie należności, lecz aby umożliwić im jaknajszybszy odbiór, gdyż szybka dostawa pasów ma zasadnicze znaczenie dla przemysłu.

Centrala Zbytu, podobnie jak inne Centrale, działa w ramach rozdzielnika ustalonego przez Centralny Urząd Planowania. Gros odbywa się w ramach reglamentacji po cenach sztywnych, a niewielki tylko odsetek stanowią obroty tzw. komercyjne (futra, rękawiczki i galanteria). Dzieje się to wskutek tego, że skóra stanowi **najbardziej deficytowy artykuł szerokiego spożycia w Polsce**. Jak zaś wiadomo, zasadniczej poprawy sytuacji nie należy się szybko spodziewać, a to ze względu na brak podstawowego surowca — skór surowych.

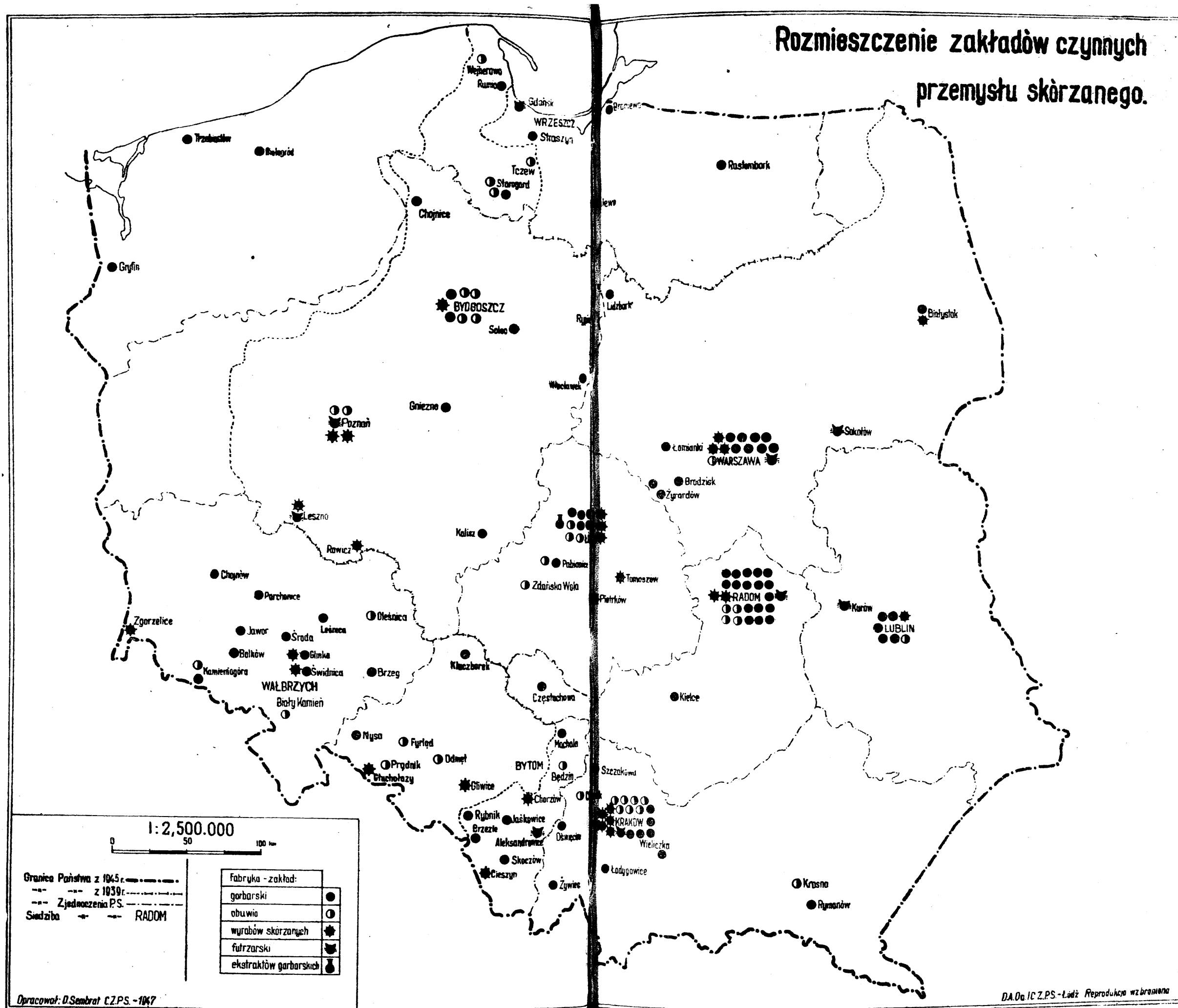
Zasadniczym elementem należytego zorganizowania zbytu jest

zagadnienie jego planowania.

Na tym odcinku na przestrzeni III kwartału zaszła poważna zmiana w związku z wprowadzeniem przez Centralny Urząd Planowania obowiązku zawierania umów ze wszystkimi odbiorcami. Mimo wielu głosów krytycznych co do celowości tych umów można stwierdzić, że stanowią one zasadniczą bazę do właściwego rozplanowania zbytu na dany okres planowania.

O ile bowiem do momentu wprowadzenia umów było rzeczą przypadku, kto, gdzie i jakie artykuły miał otrzymać, o tyle z momentem wprowadzenia umów stało się rzeczą konieczną **ustalenie z góry wszystkich tych elementów**. W ten sposób suma należycie opracowanych umów winna równać się ogólnemu planowi zbytu.

Rozmieszczenie zakładów czynnych przemysłu skórzanego.



GARBARSTWO W POLSCE

GARBARSTWO w Polsce, podobnie jak i za granicą, mimo tradycji, sięgających tysiącleci, było do niedawna, do osiemdziesiątych lat ubiegłego stulecia, jedynie rzemiosłem. Metody garbowania skór, nie oparte na podstawach naukowych, zdobyte empirycznie i zwykle zazdrośnie chronione w rodzinach, utrzymywały się bez zmiany przez stulecia. Dopiero rozwój chemii garbarskiej pchnął garbarstwo na nowe tory i upowszechnił zdobycie tej nowej wiedzy.

Według ustawy z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17) zakłady przemysłu skórzanego, poza przemysłem ponemieckim, przejętym przez Państwo w całości, należą do tej kategorii przedsiębiorstw, które przechodzą na własność Państwa na ogólnych zasadach, tj. jeżeli zdolne są zatrudnić przy produkcji na jedną zmianę więcej, niż 50 pracowników. Jednak

znaczenie przemysłu skórzanego

z jednej strony oraz jego braki w okresie odbudowy, przede wszystkim zaś niedostatek surowca, przy dużej ilości małych zakładów skłoniły ustawodawcę do specjalnego uregulowania sytuacji w przemyśle skórzanym. Dekret z 19 sierpnia 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 250) o koncesjonowaniu garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych, jako też dekret o obrocie skórą z dn. 19. IX. 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 281) stanowią dowód uznania znaczenia przemysłu skórzanego dla całości gospodarki państwowej przez Rząd. Nie może być jednak inaczej. Zaopatrzenie ludności cywilnej i wojska oraz przemysłu w skórę jest problemem zasadniczej wagi, tym donioslejszym, iż, jak dotychczas, brak jest pełnowartościowych namiastek.

Pracy w przemyśle garbarskim czeka nas bardzo wiele. Stan pogłowia bydła rogatego uległ w okresie wojny zniszczeniu. Maszyny były popsute, zdekompletowane. Naturalny rozwój idzie

w kierunku koncentracji i mechanizacji

przemysłu i jego oparcia o podstawy naukowe. W Polsce mamy obecnie 92 (63 czynne) zakłady przem. garbarskie nie licząc garbarń chałupn. Garbarstwo chałupnicze, skoncentrowane w takich tradycyjnych ośrodkach, jak Zembrzyce, Dobczyce, Szydłowiec, Krynk, Nowy Sącz, Rymanów itd. produkowało dotychczas poważny procent skór, specjalnie juchtowych i chromowych, (skóry z nielegalnego uboju). Wśród skupionych w 9 terenowych Zjednoczeniach zakładów legalnych, pracujących pod zarządem lub kontrolą Państwa, mamy zatrudniających powyżej stu pracowników fizycznych — 7, zatrudniających od 50 do 100 robotników — 21, natomiast reszta to zakłady drobne, zatrudniające do 50-ciu robotników. Niektóre z naszych zakładów przemysłowych mają dużą zdolność produkcyjną, np. największe na terenie Zjednoczenia Krakowskiego „Polskie Zakłady Garbarskie” miały do roku 1939 zdolność produkcyjną 150.000 kg skór podeszwowych, obecnie miesięcznie 25.000 kg skór

podeszwowych, a więc zaledwie 20% produkcji przedwojennej. Wszystkie zakłady garbarskie przerabiały miesięcznie w roku 1937 przeciętnie 5.000 ton skór surowych. W roku 1946 średnia miesięczna produkcja spadła do 1287 ton, a więc niemal do 1/3 z braku surowców. Produkcja skór podeszwowych, średnio miesięcznie w r. 1937 wynosząca 1842 tony, spadła w r. 1946 do średnio 320 ton w miesiącu, tj. do 17,3%. Obecna jednak zdolność produkcyjna naszych garbarń przekracza kilkakrotnie ich faktyczną produkcję. Warunkiem racjonalnej i planowej produkcji jest regularne zaopatrzenie zakładów w skóry surowe i ekstrakty garbarskie. W obu kierunkach położenie nasze jest więcej niż ciężkie i niemałych trzeba będzie wysiłków Rządu i społeczeństwa, aby ten stan uległ poprawie.

Zawsze byliśmy w garbarstwie

w wielkim stopniu zdani na zagranicę.

Skóry surowe i ekstrakt quebracho importowaliśmy głównie z Ameryki Południowej, inne ekstrakty i maszyny z różnych krajów europejskich. Dla ilustracji podajemy, że przywóz skór surowych w roku 1946 w przeliczeniu na skóry solone wynosił zaledwie 1539 t.

W roku 1937 przeciętny miesięczny skup skór surowych na rynku krajowym wynosił 3475 ton wagi solonej wobec 2021 ton importowanych. W roku 1946 odnośne cyfry wyrażają się w kwotach 628 ton i 109 ton. Wobec tego skup wewnętrzny spadł do 18%, import zaś do 5,3%. Jeśli dalej uwzględnimy, że pogłowie na przykład bydła rogatego na ziemiach dawnej Polski spadło z 6.349 tys. sztuk, w roku 1938 do 3.500 tys. szt. w r. 1946, tj. do 55%, a na Ziemiach Odzyskanych nawet do 8% i że odnośne procenty dla innych zwierząt (koni, owiec oraz trzody chlewnej) nie odbiegają zbytnio od podanych, dojdziemy do przekonania, że powiększenie skupu wewnętrznego w najbliższej przyszłości nie wchodzi w rachubę skoro naczelną naszą dyrektywą musi być zmniejszenie uboju i powiększenie pogłowia.

O ile chodzi o ekstrakty, to przed wojną przemysł garbarski ponad 80% swego zapotrzebowania pokrywał z zagranicy, skąd sprowadzano rocznie około 17.000 ton wobec 3000 ton produkowanych w kraju. Fabrykami ekstraktów po wojnie w ogóle nie rozporządzamy.

Ten stan rzeczy uwzględniono w naszym

trzechletnim planie odbudowy

Plan skupu Centrali Skór Surowych przewiduje nabycie z importu:

na r. 1947 23.000 ton skór wagi solonej o wartości \$ 12.650.000,—

na rok 1948 30.700 ton skór wagi solonej o wartości \$ 16.885.000,—

na rok 1949 39.500 ton skór wagi solonej o wartości \$ 21.725.000,—

Podajemy niektóre cyfry z planu C.Z.P.S., dotyczące ekstraktów, dwuchromianu sodu, tranów itd. Projektujemy import:

	rok 1947	rok 1948	rok 1949
	ton	ton	ton
ekstr. 100 %	2 250	6 446	9 063
dwuchrom. sodu	549	780	810
tran surow.	640	800	935

Przewidziany jest też import w ramach 3-letniego planu oleju kopytkowego, farb kryjących i aniliny oraz innych artykułów chemicznych. O ile zdolamy w tym roku przewieźć zakupione w Argentynie ekstrakty, będziemy posiadali na rok 1947 zapas ekstraktów w wysokości 2.700 ton.

Szczupłość artykułu nie pozwala wymienić wszystkich materiałów, w które w ramach 3-letniego planu będzie zaopatrzony nasz przemysł garbarski, godzi się jednak nadmienić sumarycznie, że samych tylko maszyn garb. sprowadzić mamy wedle planu C.Z.P.S.

w roku 1947 za 444.000.— \$

w roku 1948 za 373.000.— \$

w roku 1949 za 373.000.— \$

Wybudujemy fabrykę ekstraktów garbarskich, która będzie zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia i instalacje. Jej zdolność produkcyjna wyniesie w dwu agregatach 3600 ton ekstraktu sulfitowanego i 3000 ton ekstraktu stałego. Przed wojną, jak wspomnieliśmy, produkowaliśmy ogółem 3000 ton ekstraktów rocznie.

Dr B. SZEPIENIEC, Dyr. Techniczny C. Z. P. S.

PRODUKCJA I ZATRUDNIENIE W PRZEMYŚLE GARBARSKIM

DLA zobrazowania obecnego stanu przemysłu garbarskiego w Polsce i osiągnięć, dokonanych po uwolnieniu do chwili bieżącej oraz dla nakreślenia planu na okres najbliższych trzech lat, koniecznym jest zestawienie porównawcze z okresem przedwojennym. Celem bowiem wytkniętym dla tego przemysłu jest nie tylko osiągnięcie poziomu przedwojennego, lecz przekroczenie go w roku 1949 o 20%.

W roku 1937 przerobiono 60.000 ton skór surowych. Jest to najwyższa cyfra osiągnięta w latach 1918—1939. W rozbiciu na poszczególne rodzaje produkcji wypada procentowo surowca:

- a) skóry podeszwowej 66 %
- b) skóry pasowej 2,5%
- c) blanki, juchty 7,5%
- d) wierzchy chromowe 24 %

W roku 1945 (trzy ostatnie kwartały) przerobiono 6.553 tony (11% produkcji z r. 1937), co w ujęciu procentowym wg poszczególnych gatunków przedstawia się następująco:

- a) skóra podeszwowa 37,6%
- b) skóra pasowa 4,4%
- c) blanki, juchty 10 %
- d) wierzchy chromowe 48 %

W roku 1946 przerobiono 15.447 ton (ca 26% w stosunku rocznym do 1937 r.):

- a) skóra podeszwowa 49,9%
- b) skóra pasowa 4 %
- c) blanki, juchty 9 %
- d) wierzchy chromowe 34,7%
- e) skóry techniczne 1,2%
- f) skóry galanteryjne 1,2%

Widzimy więc, że, mimo trudności, z jakimi walczyć musi w następstwie rabunkowej gospodarki, okupanta nasz przemysł garbarski, Rząd znalazł

należyte rozwiązanie.

W ramach planu inwestycyjnego postanowiono wydatkować w najbliższych latach ogromne sumy, aby przemysł garbarski nie tylko odrodzić, lecz go rozwinąć i zmodernizować. Bez względu na trudności walutowe Rząd jest zdecydowany, nie mając możliwości pokrycia zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, zabezpieczyć przemysł garbarski w surowce i środki produkcji z zagranicy, a jasnym jest, że inwestycje po normalizacji stokrotnie się opłacą.

Przemysł garbarski ze swej strony dbać musi o oszczędną racjonalizację produkcji i o takie metody pracy, które przy najmniejszych możliwych kosztach dadzą towar najlepszej jakości. Zastosowanie naukowych metod pracy jest najlepszym ku temu środkiem.

Obowiązkiem wszystkich pracowników przemysłu skórzanego jest ofiarną i sumienną pracą przyczynić się do pełnej realizacji trzechletniego planu gospodarczego, a tym samym do odrodzenia jednej z podstawowych gałęzi naszego gospodarstwa i do zaspokojenia palących potrzeb ludności cywilnej i wojska w tej dziedzinie.

W powyższych zestawieniach uderza **olbrzymi spadek produkcji w latach powojennych**, na który składa się: 1) mała podaż skór surowych krajowych, na skutek wyniszczenia pogłowia bydła do 1/3 stanu przedwojennego oraz znikomego importu, 2) duże zniszczenia zakładów, 3) brak garbników i chemikaliów, 4) znaczny ubytek sił fachowych. Produkcję powojenną cechuje szczególnie dotkliwy brak skór lekkich wierzchnich oraz brak skór najcięższych (na pasy), które i przed wojną były importowane.

Jakość produkcji w pierwszym okresie była nierówna. Obok skór dobrych był też znaczny odsetek skór nadpsutych, wskutek zahamowania produkcji przez działania wojenne. Ponadto brak garbników i tłuszczów, zniszczony tabor maszynowy nie pozwoliły na stosowanie pełnych norm zużycia w/w. materiałów oraz na odpowiednie wykończenie produkcji. Od czwartego kwartału 1946 r. datuje się duża poprawa, tak, że w chwili obecnej 70% produkcji roślinnej, a 50% chromowej osiągnęło jakościowo poziom przedwojenny. Reszta produkcji, choć nieco gorsza, nadaje się w zupełności do konsumpcji.

W roku 1945 skromnie zakreślony **plan przemysłu skórzanego** wykonano w 114,8%, natomiast wykonanie planu w 1946 r., układanego z uwzględnieniem przewidywanego importu, osiągnęło tylko 86%. Powodem był brak surowca, przy czym niedobór ten miał swe podłoże zarówno w niedostatecznym imporcie, jak i w zbyt małej zbiórce krajowej. Mianowicie za ogólną zaplanowaną ilość 10.000 t skór z importu otrzymaliśmy jedynie 1539 t (w tym 1.247 t z dostaw UNRRA), zbiórka zaś krajowa dała tylko

7.537 t, głównie wskutek przejściowego nieuregulowania podstaw prawnych reglamentowanego skupu skór. Razem więc otrzymano w 1946 r. 9.076 t skór surowych wobec planowanych 21.730 t, czyli 48%. Zaznaczyć jednak należy, że plan produkcji garbarskiej wykonano w znacznie wyższym stopniu (70%) niż plan dostaw surowca; wyprodukowano ponad 15.000 t skór, a to wskutek wykorzystania resztek zapasów surowca, posiadanego przez przemysł.

Niewykorzystanie w pełni zdolności produkcyjnych zakładów odbiło się na wydajności pracy w porównaniu z r. 1937. Gdy w r. 1937 przy przeróbce 60.000 ton było zatrudnionych w przemyśle garbarskim 7.877 osób, w czym 7,7% pracowników umysłowych, to w r. 1945 mamy na 6.553 tony 2.492 pracowników (23,1% umysłowych), a w r. 1946 mamy na 15.447 ton 4.842 pracowników (18,3% umysłowych; stan zatrudnienia w końcu roku).

Wysoka liczba pracowników fizycznych powstała wskutek przerzucenia wszystkich pracowników do produkcji czy to pracujących już w produkcji, czy to zajętych przy odbudowie zakładu. Ponadto utrzymanie w ruchu zniszczonego taboru maszynowego wymaga większej liczby sił pomocniczych. Mniejsza fachowość i sprawność fizyczna ludzi, zmęczonych

wojną, konieczność szkolenia nowych fachowców przez dublowanie, zwiększone załogi straży bezpieczeństwa, utrzymywanie stołówek — wymagają znacznie liczniejszej obsady, niż to miało miejsce przed wojną.

Co do dużego procentu pracowników umysłowych, to zmiana struktury gospodarek, na skutek upaństwowienia większych zakładów, pociągnęła za sobą konieczność rozbudowy aparatu administracyjno-kontrolnego, co znowu przy braku pełnych kwalifikacji musiało się odbić na liczbie zatrudnionych. I na tym polu osiągnięto rezultaty: ilość pracowników umysłowych spada z 23,1% na 18,3%, ogółem zatrudnionych w przemyśle garbarskim, a dalsze usprawnienie poszczególnych komórek przyniesie dalszy spadek do 10%.

Jak z powyższego wynika, przemysł garbarski w latach 1945—1946, oprócz produkcji przygotował zakłady i stworzył realną bazę do startu w planie 3-letnim. W razie zrealizowania zasadniczych postulatów, tj.:

- 1) pełnego zaopatrzenia w surowce,
 - 2) częściowej modernizacji urządzeń,
 - 3) likwidacji nielegalnych garbarń,
- przemysł garbarski osiągnie nie tylko poziom przedwojenny, ale przekroczy go o 20%.

JULIAN KLOB, Nacz. Wydz. Obuwianego C.Z.P.S.

PRZEMYSŁ OBUWIANY W POLSCE

SZEŚCIOLETNIA okupacja, a zwłaszcza likwidacja okupacji niemieckiej na terenach Polski pozostawiła cały przemysł obuwiany w bardzo ciężkiej sytuacji. Poważne jednostki produkcyjne, które nawet w okresie okupacyjnym pracowały i niejednokrotnie przez okupanta były skompletowane i rozbudowane, uległy w czasie odwrotu zdewastowaniu przez wywóz maszyn w głąb Rzeszy Niemieckiej, lub też poważnemu uszkodzeniu, a nawet całkowitemu zniszczeniu na skutek działań wojennych.

Oddawane przez grupy operacyjne obiekty fabryczne były jednakże przez robotnika polskiego szybko odrestaurowane, maszyny skompletowane, tak że w krótkim czasie, korzystając zwłaszcza z pewnych zapasów remanentów poniemieckich, produkcja obuwia ruszyła, oczywiście, w rozmiarach bardzo ograniczonych. Trudności piętrzyły się olbrzymie, i z trudnościami tymi boryka się przemysł obuwiany do dnia dzisiejszego, nie mogąc siłą faktu doprowadzić swej produkcji do poziomu, który by zaspokoilił zapotrzebowanie konsumenta.

Do najpoważniejszych trudności i to podstawowych zaliczyć należy

brak surowca,

a więc skór twardych i miękkich oraz szeregu artykułów pomocniczych, koniecznych do produkcji obuwia. Jeśli stwierdzimy, że w stosunku do okresu przedwojennego produkcja skóry twardej wynosi za ledwie 24%, a skóry miękkiej poniżej 50% i jeśli uwzględnimy przedwojenny import skór wysokiej klasy, który dziś nie istnieje, uzmysłowimy sobie, czym przemysł obuwiany dysponuje, przy uwzględnieniu jeszcze i tej okoliczności, że przemysł garbarski, na skutek braku odpowiednich skór surowych i garbników, nie występuje z odpowiednim wysoko-

wartościowym produktem. A jakość skóry nie może być obojętną w produkcji obuwia, jeśli odbiorcą ma być żołnierz, milicjant, kolejarz czy górnik, stawiający, z uwagi na wykonywane przez nich prace, specjalne wymagania dostarczonemu obuwiu.

Drugim bardzo poważnym zagadnieniem, paraliżującym wzrost produkcji, jest

stan maszyn produkcyjnych

zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. W szeregu fabryk, i to poważnych, nieczynne są warsztaty produkcyjne na skutek braku 2—3 maszyn zasadniczych, wywiezionych przez okupanta. Często niemożność uruchomienia istniejącego kompletu powoduje brak jakiegś nieosiągalnej w kraju części składowej danej maszyny, nie wspominając już o znacznym zużyciu pracujących maszyn, których stan budzi poważne troski kierownictw fabryk.

A mimo tych trudności, trosk i braków przemysł obuwiany, skupiający się w 37 fabrykach i zatrudniający ponad 9.000 pracowników, może poszczycić się poważnymi wynikami cyfrowymi, a mianowicie:

	wyproduk. par obuwia
w IV kwart. 1945 r. . .	746 600
w I . . . 1946 r. . .	1 059 000
w II . . . 1946 r. . .	1 132 000
w III . . . 1945 r. . .	1 292 000
w IV . . . 1946 r. . .	1 400 000

przy czym plan produkcji za rok 1946 wykonano w 106,5% (wg wartości) i w 111% (wg ilości).

Jeśli do cyfr tych dodamy fakt coraz bardziej poprawiającej się jakości i terminowości wykonania, przy równoczesnym dbaniu o poprawę bytu robotnika i szkoleniu nowych kadr pracowników tej gałęzi przemysłu, należy stwierdzić **poważny wkład przemysłu obuwianego** w ogólny aparat produkcyjny i usilną dążność do podciągnięcia produkcji dla zaspokojenia potrzeb Państwa.

PRZEMYSŁ WYROBÓW SKÓRZANYCH

NA początku 1945 r. przemysł wyróbów skórzanych znajdował się w stanie dewastacji. Okupant niemiecki nie oszczędził żadnego niemal zakładu pracy. Przystąpiliśmy do uruchamiania naszych zakładów, pozbawionych surowców i środków obrotowych. Trudności do pokonania były olbrzymie, a jednak dzisiaj przemysł wyróbów skórzanych posiada 32 zakłady czynne*), wykazując stale wzrastającą produkcję. Jeżeli w roku 1945 wyprodukowano 74.900 kg pasów transmisyjnych, to na rok 1946 zaplanowano 313.600 kg pasów, 64.500 kg artykułów technicznych, zwiększoną ilość przedmiotów dla wojska, galanterii skórzanej i artykułów sportowych, który to plan niewątpliwie z nadwyżką będzie wykonany. Plan na rok 1947 w dalszym ciągu znacznie zwiększono. Postawiliśmy sobie zadanie osiągnięcia samowystarczalności w tej dziedzinie. Jesteśmy pewni, że plany nasze wykonamy przez rozbudowę istniejących zakładów i usprawnienie produkcji. Jeżeli obecnie mamy jeszcze trudności z powodu niedostatecznej ilości sił fachowych to szkolnictwo zawodowe uzupełni i wyrówna luki, które nam wojna wytworzyła.

Wyroby skórzane ujęte są w **trzy grupy zasadnicze**. Podstawową grupę stanowi produkcja pasów transmisyjnych i wyróbów technicznych ze skóry. Drugą grupę stanowi produkcja uprząży, rzędów i wszelkich innych wojskowych efektów ze skóry, a także uprząży dla celów wojskowych. Do trzeciej grupy należy galanteria skórzana i art. sportowe.

Pierwsza grupa obejmuje cały szereg wyróbów, które przed wojną zmuszeni byliśmy importować wyłącznie z zagranicy, gdyż w kraju tych rzeczy nie produkowano zupełnie. Są to wyroby stosowane w przemyśle włókienniczym, jak bicz do krosien tkackich, cholewy skórzane dla przemysłu wełnianowigoniowego, cholewy obiegowe dla przedziałni wełny czesankowej i skórki cylindrowe dla przedziałni bawełny. Do produkcji tych artykułów już przystąpiono.

*) w tym 6 zakładów typu mieszanego.

Garbowanie skór do wyrobu tych przedmiotów wymaga wielkiej specjalizacji garbarskiej.

Trudności z wyborowym surowcem, jak również brak odpowiednich tłuszczów stwarzają duże przeszkody do osiągnięcia pozytywnych wyników w tym kierunku, ale mimo to ufamy, że nasi wybitni fachowcy, inżynierowie-garbarze, uporają się z tym trudnym zadaniem.

Nie możemy pominąć na tym miejscu jeszcze jednego faktu, a mianowicie: wyłoniła się konieczność dostawy dla jednej z wielkich hut na Górnym Śląsku **olbrzymiego pasa napędowego** dla walcowni blachy cienkiej. Ze względu na specjalnie ciężkie warunki pracy takiego pasa, był on przed wojną sprowadzony z Anglii i wykonany z sierści wielbłądziej z miedzianą siatką wewnątrz. Ponieważ pas ten jest już całkiem zużyty, trzeba go zamienić nowym skórzanym.

Fabryka Inż. J. i M. Janiccy - Fabryka Pasów pod Zarządem Państwowym, podjęła się wykonania tego olbrzymiego pasa o szerokości ca. 2.000 mm i długości 68 m. Składa się on z czterech warstw o grubości ogólnej przeszło 20 mm — przenosi 2000 koni mechanicznych i waży 3000 kg. Zużyto nań 1000 skór wołowych chromowego garbowania. Pracować będzie w lecie przy temperaturze, dochodzącej do 70°C.

Pas ten w grudniu r. ub. przekazano odbiorcy. Jedną z największych bolączek przy garbowaniu skór dla powyższego pasa był brak odpowiednich tłuszczów wysokogatunkowych.

Prowadząc jak najoszczędniejszą gospodarkę, zmierzającą do racjonalnego zużytkowania skór, dążymy do wykorzystania **wszelkiego odpadu skórzanego**. Między innymi wykorzystujemy bezwartościowy odpad szpaltowy od pasów, przerabiając go na wysokowartościowy towar podeszwowy drogą sklejania wodoodpornym klejem i impregnacją. Ponieważ odpad ten znajduje się w wielkiej ilości (dziesiątki ton) we wszystkich fabrykach pasów, przeto tą drogą uzyskamy poważną ilość dodatkowej skóry podeszwowej absolutnie nieprzemakalnej.

POLSKI PRZEMYSŁ FUTRZARSKI

ARTYKUŁ niniejszy nie wyczerpuje wszystkich zagadnień interesujących przemysł futrzarski. Ogranicza się do rozpatrzenia najważniejszych problemów futrzarstwa i przedstawia stan obecny na tle sytuacji przedwojennej.

Różnorodność zagadnień,

które tu należałoby poruszyć, jest znaczna i każde z nich stanowi temat sam dla siebie. W pewnych wypadkach proces nadania futrom własności użytkowych jest bardzo prosty. Na czoło wybijają się raczej zagadnienia związane z surowcem, a więc sprawy łowiectwa, hodowli wzgl. importu. Zagadnienie przeróbki schodzi na drugi plan. W innych wypadkach dominuje kwestia uszlachetniania futer, często trudna i skomplikowana, wymagająca specjalnych

maszyn, urządzeń i umiejętności. Wówczas na czoło wypływają zagadnienia natury czysto technicznej, jak maszyn, chemikaliów, barwników, metod pracy itp. Wreszcie wiele można by mówić na temat korzyści gospodarczych, jakie daje Państwu przemysł futrzarski. Każda krajowa skóra królicza, zajęcza czy inna, odpowiednio przerobiona i zastosowana na okrycie, to zmniejszenie importu cennej dziś wełny.

Przed rokiem 1939 futrzarstwo stanowiło już

poważną pozycję

w naszym życiu gospodarczym. W roku 1937 posiadaliśmy 41 wyprawialni i farbiarni futer, zaliczonych do kategorii I—VII, zatrudniających ogółem ok. 1.000 pracowników. Ponadto istniało ponad 100 małych

warsztatów, rozrzuconych po całej Polsce, trudniących się wyprawą i farbowaniem futer. Zakłady te w rzadkich tylko wypadkach pracowały na własny rachunek, przeważnie zajmowały się przetwarzaniem surowców zleconych. W związku z tym obroty z lat przedwojennych, wyrażone w wartości pieniężnej, nie świadczą o istotnych rozmiarach produkcji. Już w sposób bliższy prawdy mówią nam, o rozmiarach produkcji podane niżej cyfry, dotyczące importu surowca, do których należałoby jeszcze dodać surowiec krajowy, odgrywający już w ostatnich latach przedwojennych pewną rolę.

Surowiec czerpano

z całego niemal świata.

W roku 1938 import skór futerkowych wynosił 2,9% ogólnej wartości przywozu. Wartościowo na pierwszym miejscu stały wśród krajów importowych w roku 1938 — Indie Brytyjskie z 9 mil. złotych, następnie Wielka Brytania 5 mil. złotych, Norwegia 4 mil. złotych, Belgia 2,2 mil. złotych itd. Z podanych wartości importu nie należy wnioskować, jakoby miał on tendencję zniżkową, należy bowiem uwzględnić wahania cen surowca oraz stopień uszlachetnienia sprowadzanych skór.

Import skór futerkowych.

Rok	w tys. ton	w mil. zł
1928	3.000	65.0
1929	3.000	71.0
1932	3.000	28.0
1934	3.000	25.0
1935	3.000	25.0
1936	3.000	33.0
1937	3.000	37.0
1938	3.000	38.0

Większość importu stanowiły skóry surowe. Taryfa celna przewidywała znaczne opłaty za towar wyprawiony, jeszcze wyższe za farbowany. Np. cło za karakuly surowe (od 100 kg) wynosiło 630 zł, za wyprawione 10.000 zł, za farbowane — 12.500 zł. Za wydry i popielice surowe — 2500 zł, za wyprawione — 15.000 zł. Wprowadzenie wysokich ceł ochronnych było głównym bodźcem rozbudowy przemysłu polskiego.

Udział surowca krajowego

w całokształcie produkcji był nadspodziewanie niski, bo oceniony na niespełna 20%. Mieliśmy niewielkie ilości skór baranich, nadających się na kozuchy, z terenów wschodnich, południowo-wschodnich i południowych kraju, ponadto piżmowce, tchórze, kuny, wiewiórki, krety, lisy rude, a ze zwierząt hodowanych specjalnie na futra — lisy srebrne (ok. 2.000 szt. rocznie), bobry błotne tzw. nutrie i nurki. Skóry królicze, jakkolwiek zbierane w dużych ilościach, nie odpowiadały przeważnie wymaganiom futrzarstwa i szły na eksport do fabryk kapeluszy.

Czyniono już wówczas wysiłki, aby podnieść podaż surowca krajowego. Popularyzowanie hodowli zwierząt futerkowych i zbiórki skór futerkowych poprzez popieranie odpowiednich organizacji, literatury fachowej i organizowanie targów futrzarskich dawało już w okresie przedwojennym dodatnie rezultaty.

W dziedzinie chemikaliów i barwników

byliśmy u progu samowystarczalności. Oprócz pewnych artykułów, na których import, ze względów geograficznych, jesteśmy skazani, jak kampeš, sumak, tran — niemal wszystkie potrzebne chemikalia za-

sadnicze i czysto specjalne do futer oraz barwniki były już wytwarzane przez kilka specjalizujących się w tym kierunku fabryk chemicznych, których produkcja odpowiadała najzupełniej wymaganiom.

Wspomnieć należy jeszcze

o handlu futrzarskim

jako czynnika rozprowadzającym surowiec po fabrykach i regulującym obrót towarem gotowym. Istniało przed wojną ok. 80 poważnych firm hurtowych, utrzymujących kontakt z rynkiem zagranicznym oraz ok. tysiąca mniejszych przedsiębiorstw handlowych, zgrupowanych głównie w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie. Ważnym zjawiskiem w życiu handlowym były doroczne Targi Futrzarskie w Wilnie, których obroty i udział kupiectwa miały stale tendencję rosnącą (rok 1934 — 1,393 tys. zł, przy udziale 184 firm, rok 1936 — 3,671 tys. zł, przy udziale 736 firm).

Niszczenie przemysłu.

Wkroczenie wojsk niemieckich na nasz obszar nastąpiło w okresie, gdy transakcje importowe na nadchodzący sezon były już zrealizowane, a więc rynek był zaopatrzony całkowicie w towar. Likwidowanie tych zapasów przez okupanta nastąpiło szybko w sposób, który każdy ma jeszcze żywo w pamięci. Za tym poszło niszczenie przemysłu. Dziesiątki małych fabryk mieściło się w północnej części Warszawy. Szybkie utworzenie dzielnicy „żydowskiej“ i zajęcie znajdujących się tam przedsiębiorstw uniemożliwiło uratowanie choćby cenniejszych urządzeń, które pocięto na złom. W podobny sposób zniszczono wiele małych i średnich przedsiębiorstw w innych miastach Polski. Większe ocalałe fabryki otrzymały niemieckich zarządców, którzy je odpowiednio eksploatowali.

Wreszcie podczas odwrotu Niemców nie ominął i tych fabryk los większości naszego przemysłu. Zakłady Petzolda w Gdańsku, które mogłyby być poważnym ekwiwalentem strat, były doszczętnie zniszczone po wywiezieniu maszyn w nieznanym kierunku. Zakłady Thorera, również w Gdańsku, obrabowano w 75% z maszyn, a budynki poważnie uszkodzono. Polskie Zakłady Przem. Futrzarskiego w Warszawie znacznie ucierpiały podczas powstania. Fabryki „Krawar“ w Krakowie wprowadzić nie zdołano obrabować z maszyn, wywieziono natomiast liczne akcesoria, maszyny zaś i instalacje zdemontowano, a wreszcie same budynki poważnie uszkodzono. Straty jakie poniósł przemysł futrzarski, wliczając w to również straty fabryk artykułów pomocniczych, można by określić na 90—95%. Straty w wywiezionym surowcu i futrach wyprawionych sięgają co najmniej 100 — 150 mil. przedwojennych złotych. Każdy, kto przebywał w Niemczech w okresie wojny, mógł najlepiej ocenić, jak gruntownie przyodział się nasz sąsiad w futra polskiego pochodzenia.

Po usunięciu okupanta żadna z fabryk nie była w stanie podjąć natychmiast produkcji. Dzięki ofiarnej i często bezinteresownej pracy załóg robotniczych i kierownictwa zaczęto od kwietnia 1945 r.

stopniowo uruchamiać większe zakłady

walcząc z brakiem surowca, chemikaliów, wyposażenia w maszyny i szeregiem innych technicznych niedomagań, będących następstwem wojny, np.

przerwy w dostawie prądu, wody itp. W ten sposób podjęły produkcję Zakłady Przemysłu Futrzarskiego w Aleksandrowicach, Zakłady Wyprawy i Farbowania Futer „Krawar” w Krakowie, Zakłady Przem. Futrzarskiego w Warszawie, a na jesieni 1945 r. Państwowe Zakłady Uszlachetniania Skór Futerkowych (d. Zakłady Thorer i Petzold) w Gdańsku, a jednocześnie pięć mniejszych fabryk.

Produkcja ta oparta była początkowo na ocalałych przypadkiem od zniszczenia skąpych zapasach surowca i chemikaliów, dopiero w IV kwartale 1945 roku pojawiły się skóry z bieżących zbiorów, a stan techniczny zakładów był taki, że można było mówić o układaniu planów produkcji. Uzyskanie w roku 1945 w tych warunkach produkcji wartości ogólnej 14 mil. zł jest wskaźnikiem dużej pracy i energii, włożonej w odbudowę przemysłu futrzarskiego.

Rok ubiegły przyniósł **szereg dalszych osiągnięć** przyczyniając się do szybkiego wzrostu produkcji, która w tym roku przekroczyła 10-ciokrotnie produkcję sprzed roku, zachowując nadal tendencję szybkiego wzrostu. Idzie za tym poprawa jakościowa wytwarzanych wyrobów, stwierdzana przez odbiorców. Można było w roku ub. przedstawić już bez obawy krytyki wytwory przemysłu futrzarskiego na wystawie w Lyonie i szeregu wystaw krajowych, gdzie budziły poważne zainteresowanie. A pamiętać musimy, że do chwili obecnej przemysł pracuje wyłącznie na surowcach krajowych.

Aby wysnuć **horoskopy na przyszłość**, rozpatrzmy poniżej sytuację na poszczególnych odcinkach zaopatrzenia przemysłu futrzarskiego.

Sytuacja powojenna stwarza dla zaopatrzenia w surowiec szczególnie ciężkie warunki. Import musimy ścieśnić do granic określonych koniecznością, a więc z pewnymi odchyleniami ograniczyć się do skór baranich kozuchowych i to w takiej ilości, aby pokryć najpilniejsze zapotrzebowanie na ciepłą odzież. Obliczamy, że minimum to wynosi 700.000 szt. rocznie, dodając że samo normalne zapotrzebowanie kolei na kozuchy wynosi rocznie 60.000 szt., na co potrzeba ok. 500.000 skór. Sprowadzenie nawet tak skromnej ilości, ze względu na wysoką cenę skór futerkowych na rynkach światowych (np. 2,0 — 2,5 \$ za skórę barania) stanowi już poważne obciążenie bilansu handlowego. O imporcie innych skór możemy mówić jedynie w wypadku przeprowadzania ich uszlachetniania w fabrykach krajowych dla celów eksportu za granicę, czyli tzw. obrotu uszlachetniającego. Będzie to w niedługiej już przyszłości poważny czynnik w uzyskiwaniu tak potrzebnych dewiz. W przeważającej jednak mierze musimy zdać się na zasoby istniejące w kraju, ewentualnie stworzyć krajowe źródła surowca.

Spośród wszystkich rodzajów dziczyzny najlepsze nadzieje rokuje **zbiór skór piżmowca**. Gryzoń ten rozplenił się niebywale w wielu dzielnicach kraju, czyniąc poważne szkody i grożąc przerzuceniem się na dalsze tereny. Planowo zorganizowane jego tępienie może przynieść poważne ilości skór w ciągu kilku lat, jak oblicza się — do 100 tys. miesięcznie w miesiącach łowów. Na inne rodzaje dziczyzny możemy liczyć jedynie w niewielkich ilościach ze względu na znaczne przetrzebienie zwierzostanu.

Spośród zwierząt hodowlanych **skóry królicze**, podstawa wszelkich imitacji, budzą największe zainteresowanie przemysłu. Zbiórka ich w roku ub. dała przemysłowi ok. 400.000 szt., w roku bieżącym powinna dać znacznie większe wyniki, szczególnie w rejonie Górno- i Dolno-Śląskim, Krakowskim i Poznańskim. Nie wchodząc w szczegóły stwierdzamy, że na tym odcinku jest szczególnie dużo do zrobienia.

Hodowla baranów stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie i rozbudowa jej wymaga wielu lat. W najbliższym czasie skazani jesteśmy w dużym stopniu na import skór baranich. Hodowla natomiast szlachetnych zwierząt futerkowych, jak **lisów srebrnych, niebieskich, nurków, nutrii, szopów i innych**, zniszczona silnie przez wojnę, zaczyna się odradzać i powinna dostarczać przemysłowi coraz więcej surowca.

W dziedzinie **zaopatrzenia w chemikalia**, mimo pokonania trudności w szeregu podstawowych artykułów, sytuacja jest nadal trudna, gdy chodzi o środki specjalne do futer. Nie mogąc liczyć na przeciążony pracą przemysł chemiczny, rzucano inicjatywę podjęcia produkcji niektórych chemikaliów we własnym zakresie przez pracujące w ramach C.Z.P.S. fabryki, co wydaje już pierwsze owoce.

Wyposażenie maszynowe fabryk, wobec stale rosnącej produkcji, nastrocza niemało trudności. Zanim fabryki krajowe podejmą produkcję maszyn futrzarskich, o czym toczą się już rozmowy, przeprowadza się remonty ocalałych ze zniszczeń urządzeń we własnym zakresie. Dzięki wyremontowaniu własnymi środkami maszyn w Państw. Zakł. Uszlachetniania Skór Futerkowych w Gdańsku, fabrykę tę uruchomiono i produkcja jej stale wzrasta.

W końcu poruszyć należy **rolę czynnika ludzkiego** w tym przemyśle. Przed wojną futrzarstwem zajmowała się głównie ludność żydowska. Wielkie straty, jakie poniosła ona na skutek wojny, spowodowały, że przemysł futrzarski odczuwa obecnie znacznie większy brak sił fachowych niż każda inna dziedzina. W związku z tym kładzie się stale duży nacisk na szkolenie nowych sił, względnie przeszkalanie w kierunku futrzarskim fachowców zawodów pokrewnych, jak garbarstwo i farbiarstwo.

Potrzeba lat, zanim będziemy mogli pozwolić sobie na import surowca w rozmiarach przedwojennych. Trzeba obecnie skierować cały wysiłek w kierunku pełnego wykorzystania możliwości krajowych nie tylko na polu surowcowym, ale również produkcji artykułów pomocniczych i maszyn. Dotychczasowe osiągnięcia były możliwe dzięki wzajemnemu współdziałaniu fabryk, pracujących w ramach jednej centralnej instytucji. Obecnie **dopuszczenie do głosu inicjatywy prywatnej** stwarza nowe warunki pracy na tym odcinku. Co więcej — na sektor prywatny przeniesie się niewątpliwie punkt ciężkości zaopatrzenia społeczeństwa w artykuły futrzarskie, a to wobec nowej sytuacji prawnej, w jakiej się obecnie znalazł przemysł futrzarski (podniesienie granicy wielkości zakładów, jeśli chodzi o upaństwowienie, wyłączenie zakładów futrzarskich z koncesjonowania oraz skór futrzanych z reglamentacji). Korzyści, jakie wynikną z nowego stanu rzeczy, będą tylko bezsporne, jeśli **powstający przemysł prywatny** wykaże się chęcią nie tylko doraźnego zysku, ale również powiększenia dorobku gosp. i techn. Państwa.

OGÓLNOKRAJOWY UKŁAD ZBIOROWY W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM

W PRZEMYŚLE skórzanym warunki pracy i płacy uregulowano umową zbiorową w skali ogólnokrajowej stosunkowo później aniżeli w innych przemysłach.

Dla dwóch najszerzych gałęzi przemysłu skórzanego, a mianowicie dla garbarstwa i obuwnictwa, umowę ogólnokrajową zawarto dopiero 30 października 1946 r. z ważnością od 1 listopada 1946 roku, dla pozostałych zaś gałęzi (rymarstwo, galanteria skórzana, pasy i artykuły techniczne oraz rękawicznictwo) — 20 grudnia 1946 z ważnością od 1 stycznia 1947 roku.

W roku 1945 do zawarcia ogólnokrajowej umowy zbiorowej nie doszło wobec trudności, jakie wpływały przede wszystkim z faktu, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego ukonstytuował się dopiero z końcem tego roku.

Niemniej jednak na przestrzeni 1945 roku podejmowano szereg czynności, zmierzających do regulowania warunków pracy i płacy, co w niektórych okęgach dla pewnych gałęzi przemysłu skórzanego znalazło wyraz w lokalnych umowach zbiorowych, zawieranych z miejscowymi reprezentacjami zawodowymi.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego przystąpiono natychmiast do pertraktacji z nim o zawarcie ogólnokrajowego już układu zbiorowego. Prace nad ustaleniem warunków tego układu przeciągnęły się jednakże prawie do końca 1946 roku, co było spowodowane, poza szeregiem drobniejszych trudności, przede wszystkim:

- a) żadaniami garbarzy, zbyt wygórowanymi w stosunku do ograniczonych po wojnie możliwości gospodarczych Państwa oraz
- b) dużym różnicowaniem urządzeń techniczno-produkcyjnych nawet w obrębie jednej i tej samej gałęzi przemysłu skórzanego (stad odrębność norm wydajności dla poszczególnych zakładów pracy).

Zawarta 30 października 1946 r. ogólnokrajowa umowa zbiorowa wprowadza w przemyśle garbarskim taryfę płac gotówkowych, przewidującą dla robotników stawkę za godzinę w skali od 5.60 do 10 zł (zależnie od rodzaju czynności) i dla pracowników umysłowych uposażenie miesięczne w wysokości od 400 zł do 3.600 zł.

Niezależnie od płac według powyższej taryfy robotnicy i pracownicy umysłowi otrzymują przy wykonaniu miesięcznego planu produkcyjnego w 100

proc. premie, na które przeznacza się łącznie 3 proc. wykonanej produkcji.

Skóra przeznaczona na premie (3 proc. produkcji) nie jest wydawana w naturze, jak przed zawarciem układu, a jedynie tylko w ekwiwalencie gotówkowym.

Nadto pracownicy garbarń mają prawo kupna na własną konsumpcję po cenach sztywnych co kwartał 0,75 kg skóry podeszwowej oraz co pół roku 0,40 m kw. skóry miękkiej.

W przemyśle obuwianym wspomniany układ zbiorowy ustala: **Pracownicy fizyczni**, zatrudnieni w oddziałach produkcyjnych (szewcy) pracują systemem czystego akordu (bez premii). Wynagrodzenie ich zatem równa się ilości wykonanych jednostek produkcyjnych pomnożonej przez ustaloną cenę za wykonanie jednostki produkcyjnej. Przy tym systemie pracy i płacy miesięczny zarobek wysoko kwalifikowanego robotnika wynosi przy przeciętnym jego wysiłku około 7.000 zł.

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w oddziałach pomocniczych, t. j. rzemieślnicy, obsługujący oddziały produkcyjne (ślusarze, tokarze itp.) są wynagrodzeni według stawek godzinowych w granicach od 8.50 do 20 zł — (zależnie od rodzaju czynności). Poza tym otrzymują premie pieniężne w wysokości do 90% zarobku zasadniczego.

Pracownicy gospodarczy (murarze, blacharze, stolarze itd.) otrzymują stawki godzinowe od 8 do 16.50 zł (zależnie od rodzaju czynności) oraz premie w wysokości do 70 proc. wynagrodzenia.

Poza tym wszyscy pracownicy przemysłu obuwianego otrzymują po cenie kalkulacyjnej 1 parę obuwia roboczego rocznie oraz 1 parę zelówek co dwa miesiące.

Ogólnokrajowy układ zbiorowy, zawarty 20 grudnia 1946 r. przewiduje dla rękawicznictwa, galanterii skórzanej i rymarstwa zarobki w wysokości ustalonej dla obuwnictwa. Zarobki zaś w fabrykach pasów i artykułów technicznych oraz w niektórych działach rymarstwa (rzędy kawaleryjskie) kształtują się o ca 33 proc. wyżej aniżeli w przemyśle obuwianym.

Wyżej omawiane układy zbiorowe zawierają przypuszczalnie, pomimo dużego wkładu pracy obu układających się stron, jeszcze znaczne niedociągnięcia i usterki. Uzasadnioną jednak wydaje się być nadzieja, iż droga od tych układów do następnego a już doskonalszego będzie krótsza i łatwiejsza, aniżeli była droga od lokalnych umów do pierwszego ogólnokrajowego układu zbiorowego.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŻYCIU GOSPODARCZYM“

PRZYGOTOWANIE KADR**W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM**

PRZEMYSŁ w Polsce, w znacznej swej części upaństwowiony, stanowi w chwili obecnej swą organizacyjnie całość, jest wielkim obiektem, na obszarze którego można przeprowadzić pewne zamierzenia, jakie nie były do pomyślenia w ustroju przedwojennym, gdyż każdy zakład przemysłowy uprawiał swą odrębną politykę, plany swoje ograniczał do zakresu własnych potrzeb lub — co gorzej — do potrzeb fabrykanta.

Kiedy po uwolnieniu kraju od okupanta pierwszym zagadnieniem nowoodradzającego się organizmu państwowego było jak najszybsze objęcie i uruchomienie zakładów przemysłowych, jednym z podstawowych problemów stała się akcja skompletowania kadr i przygotowania ich odpowiednio na odcinku wyszkolenia fachowego.

Przemysł skórzany w Polsce napotkał na tym odcinku specjalnie trudne warunki. Sprawa skompletowania załóg fabrycznych i odpowiedniego doboru fachowców zaistniała jako kardynalny postulat powodzenia akcji uruchomienia tego tak ważnego w życiu Państwa sektora gospodarczego.

Straty na odcinku sił fachowych, spowodowane wyniszczeniem fachowców w czasie wojny lub wywiezieniem ich na roboty do Niemiec, brak dopływu nowych sił fachowych wobec przerwy w szkoleniu w okresie okupacji, były tym dotkliwsze, że należało obsadzić i uruchomić przejęte na zachodzie Polski zakłady przemysłowe (w liczbie około 70-ciu). Wprawdzie zakłady te były w znacznym stopniu zdewastowane, niemniej jednak do 30. IV. 1946 r. uruchomiono 45 zakładów przemysłowych (później wskutek komasacji liczba ta zmniejszyła się do 33).

Jak wyglądała

akcja kompletowania kadr

i w jakim tempie postępowała naprzód świadczą najlepiej następujące cyfry:

Stan zatrudnienia w zakładach przemysłu skórzanego na Ziemiach Odzysk. wynosił w końcu r. 1946:

Polaków	3.707
Niemców	101
łącznie	3.808

Równocześnie znacznie wzrósł stan zatrudnienia w okręgach centralnych. W październiku 1945 r. statystyka Biura Mobilizacji Sił Roboczych wykazywała dla tych okręgów 9.668 pracowników. Liczba ta do 1 stycznia 1947 r. wzrosła o 3.617 pracowników, zamykając się sumą globalną stanu zatrudnienia w przemyśle skórzanym na dzień 31. 12. 1946 r. 17.093 pracowników. Ponieważ zaś stan zatrudnienia w przemyśle skórzanym zarządzanym przez C. Z. P. S. wynosił w marcu 1945 r. 6.988 pracowników, zwiększył się on w okresie do 31. 12. 1946 r. o 10.105 pracowników wskutek przejmowania zakładów (w roku 1945), ich odbudowy i zwiększenia się produkcji.

Zestawienie tych cyfr jest konieczne dla naświetlenia znacznych trudności powstałych w obsadzeniu

stanowisk w uruchamianiu zakładach przemysłowych.

W związku z zatrudnieniem nowych kadr pracowników wyłonił się problem przygotowania fachowego tych ludzi do wykonywanego zawodu.

Akcje szkolenia zawodowego

w połowie listopada 1945 r. ostatecznie skoordynowano i ujęto w ustalone ramy planu.

Konieczność jak najszybszego wyszkolenia nowych pracowników dyktowała zastosowanie w pierwszym etapie szkolenia metody krótkofalowej kursów zawodowych w ramach wąskiej specjalności z okresem trwania 1—3 miesięcy. Metoda ta pozwala na osiągnięcie najszybszego efektu, co w związku z akcją usuwania Niemców z Ziemi Zachodnich stanowiło jedyną możliwość utrzymania zakładów przemysłowych w stanie produkcji.

Uruchomiono i przeprowadzono następujące kursy szkolenia zawodowego:

	osób
1) w okręgu kieleckim w F-ce „Bata” — kurs w dziale mechanicznej produkcji obuwia	81
2) w okręgu Poznańskim w Poznaniu — 3-miesięczny kurs mechanicznej produkcji obuwia	38
3) w okręgu Pomorskim w Bydgoszczy — kurs garbarski dla pracowników na poziomie czeladniczym	19
4) w okręgu Dolno-Śląskim	
a) doszkalanie w F-ce Skór Glinka	27 osób
b) doszkalanie w F-ce Skór Leśnica	20 osób
c) doszkalanie mech. prod. obuwia	24 osób
5) w okręgu Śląsko-Dąbrowskim	
a) doszkalanie w F-ce Skór w Nysie	9 osób
b) doszkalanie w F-ce mech. prod. obuwia w Frańniku	12 osób
6) w okręgu Gdańsko-Mazurskim — doszkalanie w garb. białoskórniczej w Zakł. Uszlachetn. Skórek Futerek w Gdańsku	36
7) w okręgu Krakowskim w Krakowie — kurs garbarski czeladniczy	41
8) w Lublinie — przy pomocy Instytutu Doskonal. Zawod. kurs cholewkarski i mech. prod. obuwia	40
9) w Łodzi w Instytucie Doskonalenia Zawodowego kurs cholewkarski	45
10) Centrala Skór Surowych w Łodzi — kursy dla brakarzy skór surowych	78

razem: 509

Niezależnie od drogi kursów i przyuczania, obliczonej na jak najszybszy efekt, istnieje druga droga szkolenia fachowca w przemyśle, jaką jest

hierarchia szkół zawodowych.

Na tym odcinku zanotować należy zasadniczą zmianę w stosunku do warunków i metod przedwojennych. Gdy do roku 1939 akcja organizowania szkół zawodowych należała wyłącznie do Ministerstwa Oświaty, w warunkach obecnych główny ciężar organizowania szkół zawodowych przejmuje na siebie Ministerstwo Przemysłu.

Szkoła Zawodowa Ministerstwa Przemysłu — to przede wszystkim typ szkoły przemysłowej przyfabrycznej. Typ szkoły, najściślej zespolony z warsztatem pracy, to wplecenie zajęć ucznia w bieg fabryki, to zatarcie w jego pojęciu granicy, gdzie kończy się szkoła, a gdzie zaczyna się produkcja. Absolwent szkoły przemysłowej — to gwarantowany pracownik przemysłu. Od tego, jak i ile się on nauczy, zależy, jak i ile będzie produkował.

Szkole przemysłowej stawia się zatem warunek, że musi być ona przedszkolem życia fabrycznego, musi więc być organizowana i prowadzona przez ten czynnik, dla którego kształci młodzież, musi być prowadzona przez przemysł. Nie trzeba tu tłumaczyć, że przecież od nastawienia, jakie zdobędzie uczeń w szkole przemysłowej, zależy będzie, w jakim stopniu weźmie on udział w wysiłku całego zespołu fabrycznego, w dążeniu do osiągnięcia najwyższej wydajności zakładu pracy.

Rozpatrując

sieć szkół zawodowych

w przemyśle skórzanym, omówić należy na wstępie rozmieszczenie poszczególnych typów szkół w zależności od ich przeznaczenia w ogólnej hierarchii szkolnej. Podstawą, na jakiej opiera się szkolnictwo, jest zatwierdzona w wykonaniu reformy szkolnej 8-letnia szkoła podstawowa. Szkoła ta w normalnych warunkach obejmuje młodzież w wieku 7 do 15 roku. Wobec wprowadzenia w życie ustawy o obowiązku szkolenia dla młodzieży do 18 roku życia wyłania się konieczność stworzenia szkoły, będącej uzupełnieniem niejako szkoły podstawowej o równoczesnym nastawieniu zawodowym dla tych wszystkich, którzy nie przechodzą do szkół typu licealnego. Warunek ten spełniają właśnie 3-letnie szkoły przemysłowe typu czeladniczego oraz doksztalcające szkoły zawodowe. Obejmują one młodzież w wieku obowiązku szkolnego (do 18 lat) i wprowadzają pierwszy narybek młodych kadr pracowniczych, fachowo przygotowanych do przemysłu.

Przemysł Skórzany w chwili obecnej posiada następujące czynne szkoły zawodowe typu czeladniczego:

1. 3-letnia szkoła przemysłowa w Wierzchucinku w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego Okręgu Pomorskiego.
2. Doksztalcająca Szkoła Obuwnicza przy zakładach „Bata” w Radomiu.
3. Doksztalcająca Szkoła Obuwnicza przy zakładach „Bata” w Chełmku.
4. Doksztalcająca Szkoła Zawodowa — Skórnica w Lublinie w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego Okręgu Lubelskiego.

Plan szkoleniowy.

opracowany dla najbliższego 3-lecia, przewiduje utworzenie niezależnie od wymienionych wyżej szkół 2 szkół przemysłowych: w Bytomiu i Krakowie (również na poziomie czeladniczym).

Następnym typem szkół są szkoły licealne 4-letnie, wypuszczające absolwentów z dyplomem technika danego zawodu.

W chwili obecnej dla przemysłu skózanego szkołą techników następujące uczelnie:

1. Państwowe 4-letnie Męskie Gimnazjum Chemiczno-Garbarskie w Radomiu (uczelnia typu licealnego, przygotowująca techników, chemików-garbarzy.)
2. Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Skórnice w Warszawie (uczelnia typu licealnego, z chwilą pełnego wprowadzenia w życie reformy szkolnej, przygotowująca techników w zawodach skórnicznych.)

Plan rozbudowy szkół w przemyśle skózanym nie przewiduje utworzenia więcej szkół tego typu, gdyż ilość absolwentów techników w/w uczelni oraz dopływ absolwentów z kursów pokrywają zapotrzebowanie na techników.

Ostatnim etapem szkolenia fachowców w przemyśle jest osiągnięcie najwyższych kwalifikacji zawodowych, jakie dają wyższe uczelnie. — Problem ten w przemyśle skózanym nie znalazł dotychczas jeszcze rozwiązania. W chwili obecnej prowadzone są rozmowy na temat utworzenia Studium Garbarskiego przy wydziale chemii jednej z Politechnik w Polsce. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że projekt ten znajdzie swą realizację w najbliższym czasie.

Byłoby to poważnym osiągnięciem, pozwalającym na pełne zamknięcie hierarchii doskonalenia zawodowego fachowców przemysłu skózanego.

Specjalnym typem szkoły, zasługującym na osobne omówienie jest

szkoła typu średniego „technicum”.

Szkoła ta pomyślana jest dla pracowników, którzy mają znaczną praktykę zawodową i pragną uzupełnić swe wiadomości teoretyczne. — Szkoła ta umożliwia absolwentom zdobycie kwalifikacji do objęcia wyższych stanowisk zawodowych. Okres nauki trwa półtora roku dla kandydatów mających ukończone gimnazjum nowego typu lub szkołę rzemieślniczą typu starego. Kandydaci nie posiadający takiego wykształcenia mogą być przyjmowani na półroczny lub roczny kurs przygotowawczy, jednak w tym wypadku koniecznym jest ukończenie co najmniej szkoły powszechnej.

Na tym odcinku przemysł skórzany przewiduje utworzenie „Technicum” w Łodzi.

Niezależnie od w/w Szkół Zawodowych przemysł skórzany posiada czynny od 12 grudnia 1945 r. Instytut Przemysłu Skózanego w Poznaniu. Punkt 6 i 7 aktu erekcyjnego co do zadań Instytutu brzmi następująco:

„Przygotowanie i doskonalenie sił fachowo-twórczych dla przemysłu skózanego oraz wydawanie własnych fachowych czasopism, podręczników i prac naukowych, jak również współpraca przy podobnych wydawnictwach innych instytucji, współudział w Zjazdach

i Kongresach Krajowych i międzynarodowych oraz utrzymanie kontaktu z zagranicznymi instytucjami naukowo-badawczymi. Na terenie Instytutu wykonywają swoje prace dyplomowe dyplomanci i inżynieranci wyższych uczelni w Polsce, specjalizujący się w skórnictwie. Przemysł skórzany rozciąga opiekę nad młodzieżą akademicką, pragnącą po ukończeniu studiów poświęcić się pracy w skórnictwie. W tym celu uruchomiono 20 stypendiów à 3.000 zł, miesięcznie dla niezamożnych studentów wyższych uczelni oraz 10 stypendiów à 1.500 zł miesięcznie dla niezamożnych uczniów szkół zawodowych przemysłu skórzanego.

Należałoby słów kilka poświęcić jeszcze zagadnieniu kursów zawodowych. Metoda kursów jest i będzie prawdopodobnie w przyszłości długo jeszcze aktualna. Jakkolwiek kompletowanie kadr pracowniczych z grubsza ukończono, to jednak dalszym etapem pracy jest podciągnięcie kwalifikacji zawodowych zatrudnionych w przemyśle pracowników. Tutaj rola kursów jest najistotniejsza. Od kursów przysposobienia przemysłowego począwszy, poprzez kursy czeladnicze do mistrzowskich i technicznych włącznie, rozciąga się proces szkolenia krótkofalowego na kursach. Metoda ta, szczególnie jeśli chodzi o kursy w ramach wąskiej specjalności, zdała dosko-

nale egzamin i stanowi cenny sposób szkolenia zawodowego.

3-letni Plan Szkoleniowy przewiduje uruchomienie w latach 1947—1949 łącznie 67 kursów zawodowych na wszystkich poziomach. Czas trwania kursów waha się w granicach 3—6-ciu miesięcy.

Omówione pokrótce podstawowe zagadnienia przygotowania kadr w przemyśle skórzanym są dopiero początkiem ogromnego zadania, jakim jest problem szkolenia fachowca dla przemysłu. Prace nasze szły w pierwszym etapie po linii jak najszybszego uzupełnienia kadr i dyktowane były koniecznością chwili.

Następnym etapem pracy jest **podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników** obok uregulowania dopływu nowych sił fachowych ze szkół zawodowych.

Hasło: „**przerwać system tajemnicy garbarskiej — wiedza jest dobrem narodu**” staje się szczególnie aktualne wobec zagadnienia uzdrowienia istniejących do okresu wojny stosunków w przemyśle garbarskim (zamknięty klan). Hasło to staje się również kardynalnym postulatem, bez którego realizacji nie można wyobrazić sobie pomyślnego rozwoju tej gałęzi przemysłu. **Pomoc w tej pracy ze strony samych garbarzy jest obowiązkiem obywatelskim wobec przyszłych pokoleń.**

KPT. STANISŁAW BANACH

KONTROLA W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM

DO wykonywania kontroli w przemyśle skórzanym powołano Inspektoraty, ustanowione przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego, przy Zjednoczeniach Przemysłu Skórzanego, przy Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego i przy Centrali Skór Surowych.

Kierownictwo i nadzór nad działalnością wszystkich Inspektoratów sprawuje Główny Inspektor przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego, który funkcje te co do Inspektoratu przy C.Z.P.S. wykonuje osobiście, w odniesieniu zaś do wszystkich innych Inspektoratów za pośrednictwem stojących na ich czele Inspektorów, funkcyjnie mu podległych.

Zaznaczyć należy, że Inspektoraty przy Zjednoczeniach P.S., przy Centrali Zbytu P.S. i przy Centrali Skór Surowych utworzono w październiku 1946 r. Wymienionym Inspektoratom powierzono **dokonywanie kontroli** magazynów i urzędów, podległych bezpośrednio instytucji, przy której są one utworzone. Do czasu ich utworzenia cały ciężar kontroli w przemyśle skórzanym spoczywał na Inspektoracie przy C.Z.P.S.

Dzięki wspomnianej rozbudowie aparatu kontrolnego mogła być wprowadzona w życie zasada, w myśl której każdy zakład lub urząd musi być poddany wszechstronnej i szczegółowej kontroli przynajmniej raz w ciągu roku. Zasadzie tej nie mógł zadośćuczynić Inspektorat przy C. Z. P. S., który nie rozporządzał wystarczającą ilością wykwalifikowanych sił inspektorskich. Dość wspomnieć, że w owym czasie było około 300 samodzielnych jednostek, podlegających kontroli, a skład ilościowy obsady Inspektorów,

zatrudnionych w Inspektoracie przy C. Z. P. S., wynosił początkowo 3, a jeszcze w grudniu 1945 r. 5.

W ciągu 1945 r. wszystkie wymienione na wstępie Inspektoraty dokonały kontroli 101, a w I półroczu 1946 r. w 246 jednostkach przemysłu skórzanego. Przyjmując że efekt pracy II-go półrocza 1946 r. nie będzie mniejszy, niż w półroczu I-szym, można przewidywać, że łączna ilość kontroli, dokonanych w roku 1945 i 1946, dosięgnie cyfry 600, czyli w okresie 2-ech lat na ok. 300 istniejących w roku 1945 jednostek, podlegających kontroli, każda z nich była lub będzie kontrolowana dwukrotnie.

Należy nadmienić, że ilość zakładów tak na skutek przeprowadzanej komasacji, jak też na skutek intensywnie prowadzonej akcji likwidacyjnej małych zakładów zmalała do ok. 250, co przy równoczesnym, nawet niedużym zasileniu kadry Inspektorów pozwoli na przejście z zasady jednorazowej na zasadę dwukrotną kontrolę każdej jednostki w ciągu roku.

Niezależnie od prac kontrolnych Inspektoraty P. S. brały

udział w dochodzeniach,

przeprowadzonych w związku z ujawnionymi stratami, z powodu braków, kradzieży, rabunków itp. — w 50 wypadkach.

Najwięcej uwagi poświęcono akcji zmierzającej do wykrycia i likwidacji nielegalnie prowadzonych garbarń (tzw. szaflików) i zwalczania pokątnego handlu skórami surowymi.

Zwalczanie nielegalnego handlu skórami surowymi i połączonego z nim nielegalnego przerabiania skór

w „szaflikach“ znajdowało prawne uzasadnienie i podstawę w zarządzeniu przewodniczącego P. K. W. N. z 20. X. 1944 r. i zarządzeniu Szefa Biura Ekonomicznego przy Prezydium P. K. W. N. z 5. XII. 1944 r., w myśl których to zarządzeń skóry surowe wyłączono z obrotu i podlegały owe obowiązki dostawy do powołanej dla celów skupu skór surowych instytucji państwowej. Jest nią Centrala Skór Surowych i jej wojewódzkie oddziały z terenowymi punktami skupu.

Na odcinku zwalczania **nielegalnego garbunku** Inspektoraty P. S. napotykały na bardzo duże trudności, do których pogłębienia w okresie od sierpnia 1946 r. przyczyniała się w dużej mierze mylna interpretacja podanej w prasie wiadomości urzędowej o zniesieniu świadczeń rzeczowych. Kolportowano pogłoskę, że — ponieważ wspomniane powyżej zarządzenia o obowiązku dostawy skór surowych do C. S. S. i podległych jej instytucji wydano w oparciu o ustawę z 30. marca 1939 roku o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych — zniesienie więc świadczeń rzeczowych objęło również i obowiązek dostawy do zbiornicy państwowej skór surowych, które tym samym miały się stać przedmiotem wolnego obrotu. Wysłanie takiego wniosku było tym mniej uzasadnione, że równocześnie ukazało się w prasie urzędowej wyjaśnienie tej treści, że obowiązek oddawania skór surowych Państwu był nadal utrzymany, że tylko Państwo mogło zakupywać skóry surowe i że jedyną instytucją upoważnioną do skupu skór surowych jest Centrala Skór Surowych, jej oddziały wojewódzkie i agenci terenowi.

Opisane powyżej okoliczności spowodowały, że niemal od razu zaznaczył się gwałtowny spadek w ilościach skór, dostawianych do państwowych zbiornic, bo skóry, które miały wejść do magazynów państwowych, powędrowały do kryjówek pokątnych handlarzy, względnie bezpośrednio do zamaskowanych dołów w tajemnych „szaflikach“.

W przeciwstawieniu się tym nader szkodliwym dla przemysłu skórzanego objawom Inspektoraty P. S. zdwoiły swe wysiłki w kierunku zwalczania tak pokątnego handlu skórmi surowymi, jak i nielegalnego garbunku.

W wyniku tej akcji wykryto i zlikwidowano kilka przedsiębiorstw, trudniących się pokątnym skupem skór surowych oraz zlikwidowano ponad 100 tajemnych „szaflików“, zabezpieczając do decyzji władz sądowych znalezione w nich skóry, chemikalia, urządzenia itd.

Ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 43 dekret z 19. IX. 46 r. o koncesjonowaniu garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia i pasów transmisyjnych stwarza nowe, trwałe podstawy do walki z „szaflikami“. Drugi dekret o obrocie skórmi (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 281) stanowi nową podstawę, na której obrót tym artykułem zarówno w postaci surowca, jak skóry wygarbowanej będzie nadal oparty. Odtąd **obróć skórmi bydlęcymi i końskimi** ujęto w ramy reglamentacji. Przyczyni się to niewątpliwie w wysokim stopniu do wyeliminowania czynników, które w opisanych powyżej okolicznościach działały i jeszcze działają na szkodę przemysłu skórzanego.

DR STANISŁAW KIPTA

WIZYTA W FABRYCE OBUWIA „BATA“ W CHEŁMKU

Przedwojenna prasa polska poświęcała wiele artykułów, reportaży i polemik zakładom „Bata“, zwłaszcza siedzibie głównej w Zlinie w Czechosłowacji i Chelmkowi w Polsce. Polska przedwojenna patrzyła na Chelmek z nieufnością i nieżyczliwie Szewc polski i przemysł obuwiany widział w Chelmku groźnego konkurenta. Zwolennicy naukowej organizacji pracy cieszyli się, że powstaje w Polsce zakład wzorowo urządzony według zasad tej modnej umiejętności. Literaci litowali się nad robotnikami, którzy całe życie są skazani na wykonywanie jednej czynności, Technokraci bronili „Baty“ twierdząc, iż szewc, robiący cały but, nie jest szczęśliwszy od robotnika, który robi jedną ze 120 różnych czynności przy produkcji tego buta. W każdym razie sprawa „Baty“ i Chelmka stała się powodem ożywionej dyskusji.

Dlatego też z całą gotowością skorzystałem z milej propozycji redakcji „Życia Gospodarczego“, by zwiedzić zakłady w Chelmku i dowiedzieć się czegoś o dzisiejszym stanie tego ciekawego przedsiębiorstwa. Zakłady w Chelmku nie robią zewnętrźnie imponującego wrażenia. Są to bowiem obszerne, parterowe budynki, podobne do baraków. Nie ma drapaczy nieba i olbrzymich hal. Sam Chelmek to mała osada na pograniczu przemysłowego Śląska, sąsiadująca o miedzę z Oświęcimiem, jego „Todesmuehle“ oraz kominami budującej się na nowo wytwórni sztucznej

benzyny w Dworach. Do wnętrza zabudowań nie łatwo się dostać i trzeba długo się legitymować w portierni.

„Życie Gospodarcze“ ma w sferach przemysłowych swój ciężar gatunkowy, i współpracownik tego pisma może zawsze i wszędzie oczekiwać życzliwych i wyczerpujących informacji. To samo miało też miejsce w Chelmku, gdzie naczelny dyrektor ob. mjr Henryk Wencel, dyr. handl. Michał Kycia i dyr. techn. Zając życzliwie się ustosunkowali do mej prośby i umożliwili mi zwiedzenie zakładów w ruchu i zaznajomienie się z obecnym ich stanem.

Zakłady w Chelmku, mimo ich niepozornego wyglądu zewnętrznego, to olbrzym, który wyrzucił w okresie największego głodu obuwianego w 1946 r. na rynek polski 2.128.925 par obuwia, czyli inaczej około 10% ludności polskiej mogło otrzymać buty u „Baty“ (Chelmek). 2.500 robotników stara się w Chelmku o to, by Polska była obuta. Historia ostatnich dwóch lat Chelmka jest podobna do historii prawie całego przemysłu polskiego. Oddziedziczono porozbijane budynki, puste magazyny, zniszczone i pordzewiałe maszyny. Do obrony warsztatu pracy staje grupa „patriotów fabryki“, by bronić jej przed dalszymi zniszczeniami i szabrem. Niemcy uciekli z Chelmka 25 stycznia 1945 r., a 26 lutego po raz pierwszy odezwała się syrena fabryczna ogłaszając w ten

sposób nowy okres pracy w życiu zakładów w Chelmku. Z 6.000 par obuwia z pierwszego tygodnia pracy produkcja pod koniec r. 1945 r. rośnie do 47 tys. par tygodniowo, by następnie w r. 1946 przekroczyć plan o 18,7%, co na liczby bezwzględne znaczy 335.781 par obuwia. Rok 1945, ten rok organizacji i odbudowy zniszczeń, wykazuje 1.079.278 par obuwia. W planie 3-letnim produkcja ma skoczyć do 2.400 tys., 2.700 tys. i 3 milionów par w poszczególnych latach do 1949 r. Majątek własny skacze w ciągu roku 1946 z 75 milionów na 239 milionów zł, kapitały obce zaś z 55 mil. na 77 w czym mieści się 20 mil. dłużej terminowego kredytu na odbudowę nowej kopalni, gdyż obecna nie może spełnić już swych zadań. Zysk brutto przekracza sumę 100 mil. zł.

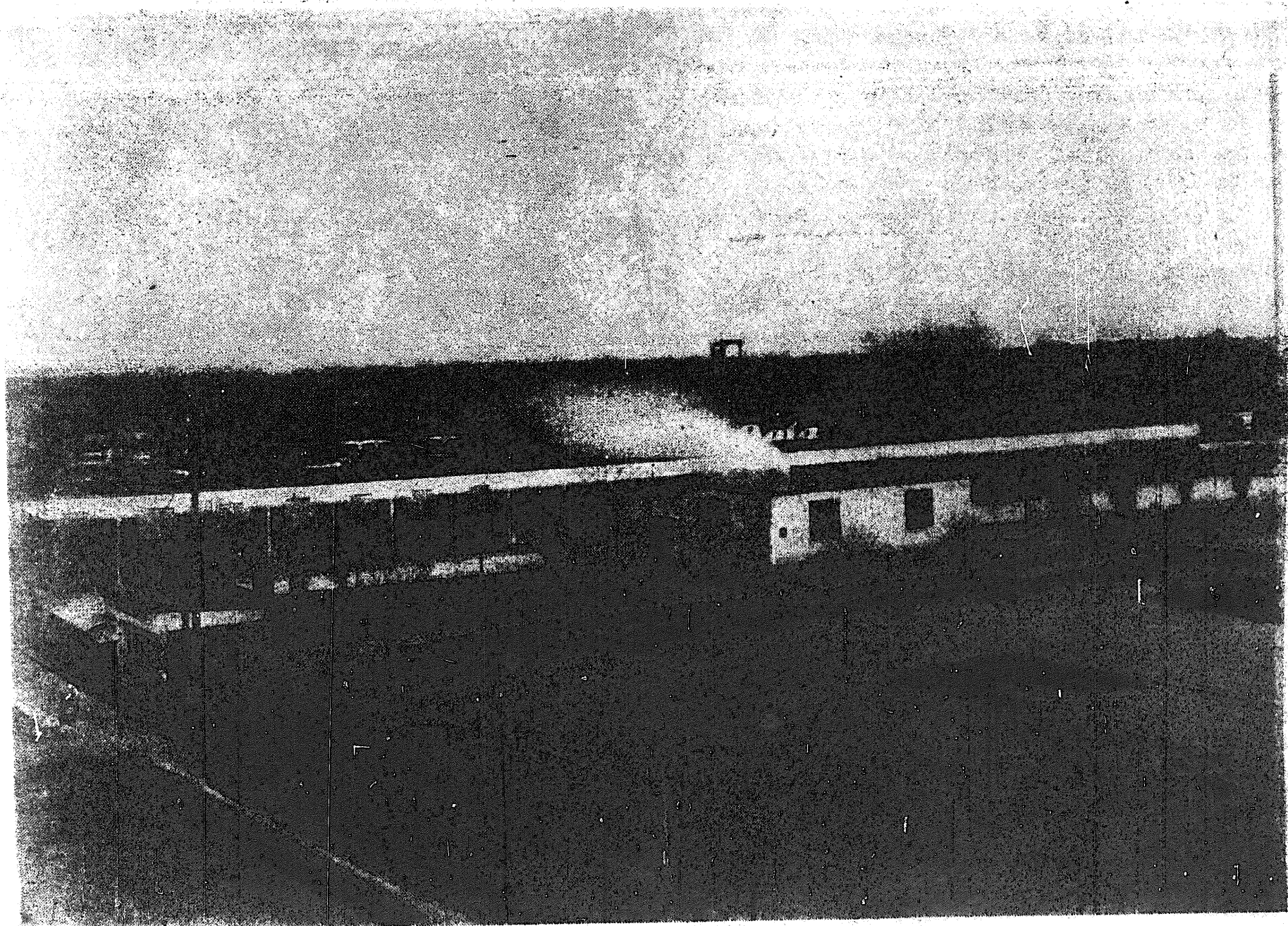
Zwiedzamy zakład w ruchu. Oglądamy narodziny buta żołnierskiego. Jest to naprawdę imponujący widok, gdy poszczególne części butów łączą się w dowcipny sposób podczas 120 operacji w zgrabny, wygodny, sztyty i równocześnie kołkowany, zaopatrzony zelówką, podkówkami i gwoździami but, który ma następnie służyć żołnierzowi w jego ciężkiej pracy codziennej. Grupa 120 robotników i robotnic wykonuje w ciągu dnia 800 par obuwia. Z rozmowy z poszczególnymi pracownikami wynika, iż są oni naprawdę „patriotami” warsztatu, gorąco interesującymi się jego dola i niedola.

Dłuższy czas obserwujemy pracę przykrawacza. Kraje on przy pomocy kunsztownych urządzeń i pras skórę wieczkową bardzo ostrożnie, by przypadkiem nie zmarnować niepotrzebnie kawałeczka skóry. Wyteża on całą swą inteligencję i spryt, by jak najmniej pozostało odcinków, które zresztą też nie niszczą się, gdyż z nich powstanie

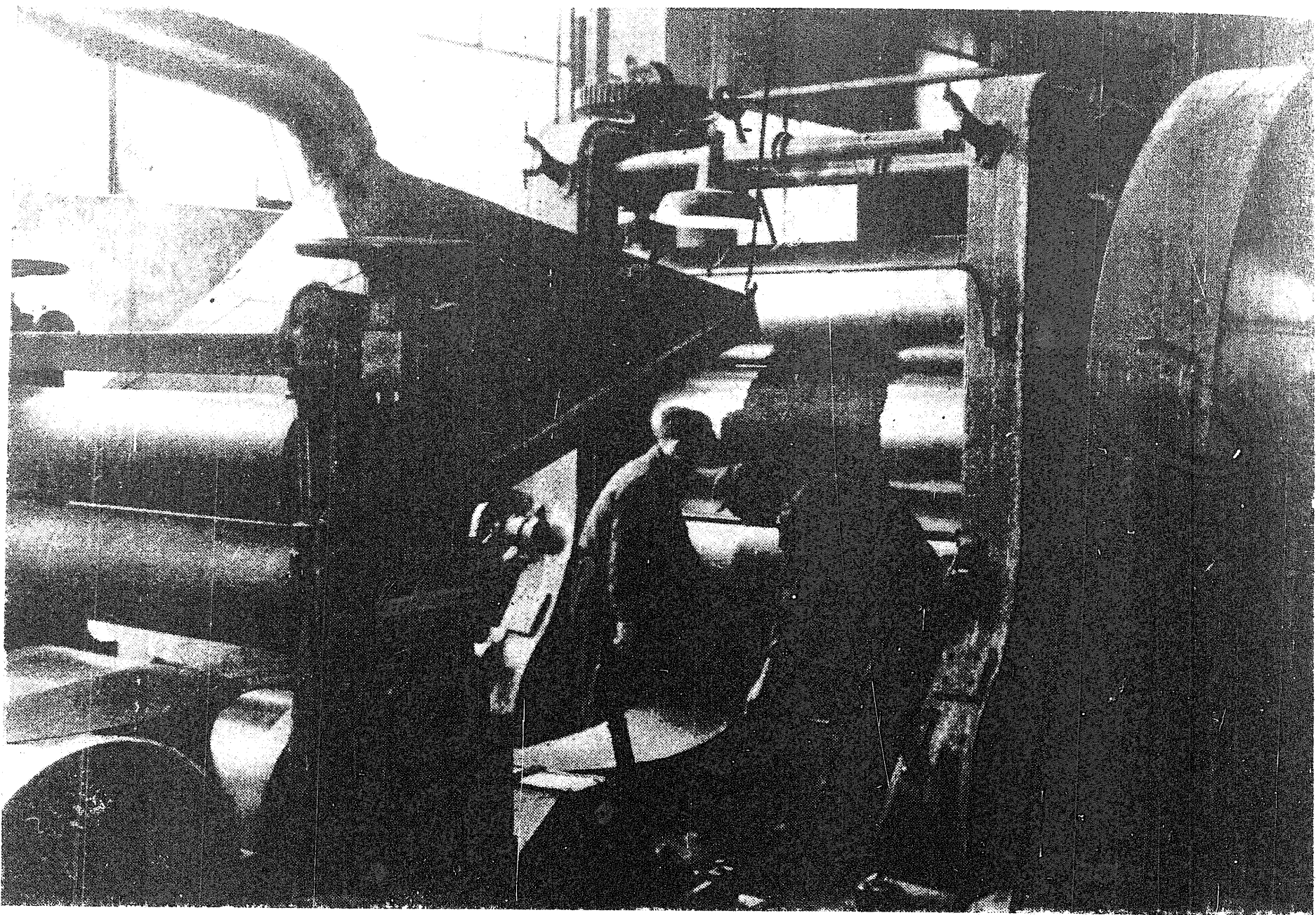
nowy artykuł, który wkrótce ma ukazać się w handlu w postaci toreb luskowych. Odpadki używane są też do wyrobu obcasów szpalikowych i ochraniaczy. Nasz przykrawacz zna swój fach i umie rozróżnić momentalnie pochodzenie każdej skóry.

Interesuje nas żywo kwestia zaopatrzenia fabryki w ogromne ilości skóry i artykułów pomocniczych. Taką potwór-fabryka ma olbrzymi brzuch. Na but czy pantofel potrzebne są takie artykuły, jak skóry juchtowe, chromowe, podeszwowe, szpaltowe, krupony, karki, boki, sztuczna skóra, koko, płyty gumowe, tekstyl podszewkowy, filce, podszewki wełniane, nic nie mówiące laikowi nazwy: segiel, melton, welweton, nici, lamówka, igły, kauczuk, chemikalia do produkcji gumy, szelak, kreda szlamowa, drzewo odpowiednio preparowane, a to: bukowe na obcasy, grabowe na kopyta, brzożowe na taśmę kołkową, gwoździe, blaszki ochronne, krawężki, kołki i dziesiątki innych drobnych materiałów, tektury specjalne i papiery, części maszyn i jak w każdym innym zakładzie żelazo konstrukcyjne, blachy, rury, materiał elektryczny i budowlany, części samochodowe, opony, węgiel i koks.

Przy zdobywaniu tych artykułów i surowców zaczyna się pewne „ale”, mające swe podłoże w trudnej sytuacji zaopatrzeniowej przemysłu skórzanego. Gdy na buty czeka z utęsknieniem głodne towaru miasto i jeszcze głodniejsza wieś, żołnierz i milicjant, robotnik i urzędnik — zdobycie każdego pojedynczego artykułu do ich produkcji to olbrzymi problem, wymagający wielkiej ilości wysiłków. Zamiast żądanej ilości towaru dostaje się nierzadko jakiś ułamek mniejszy lub większy, nie mogący zaspokoić pełnej zdolności produkcyjnej zakładu. Kłopoty z poszcze-



Ogólny widok Fabryki „Bata” S. A. w Chelmku.

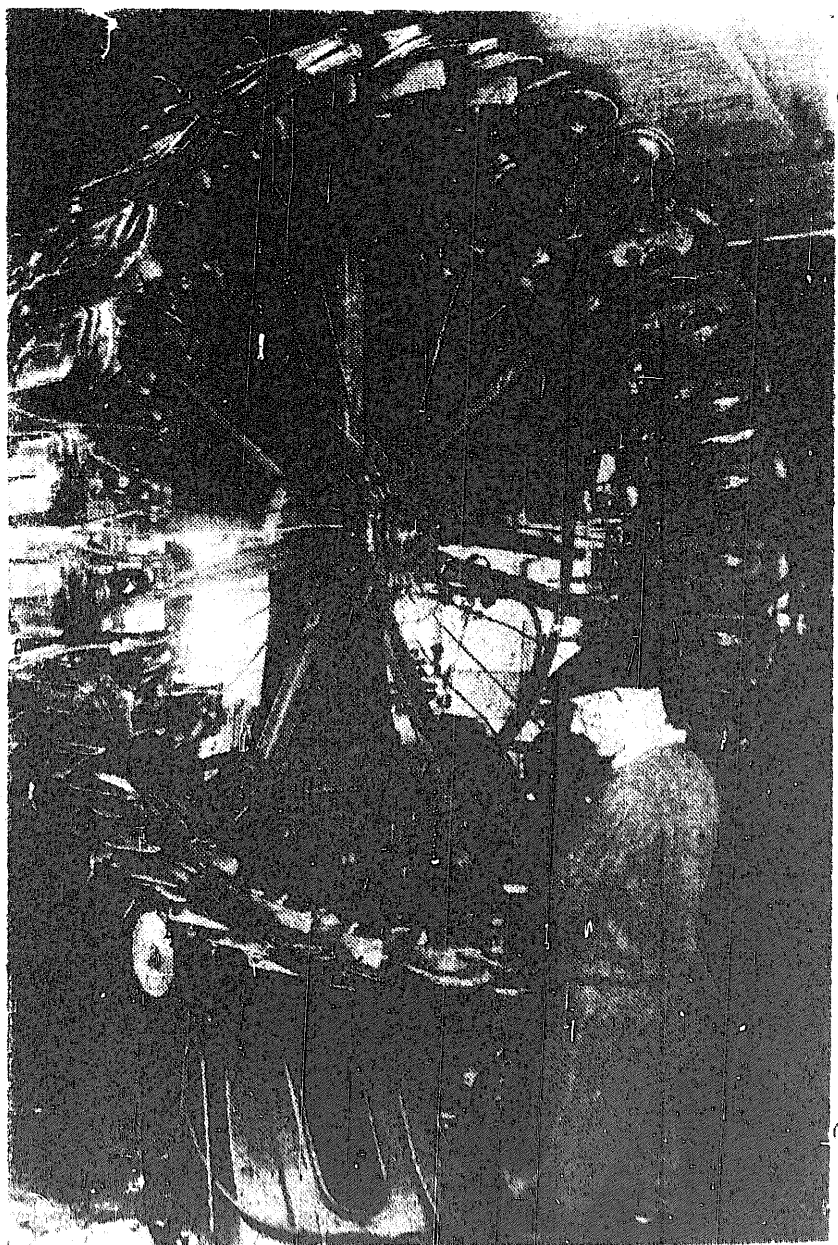


Fragment gumowni. Walcowanie płyt gumowych.

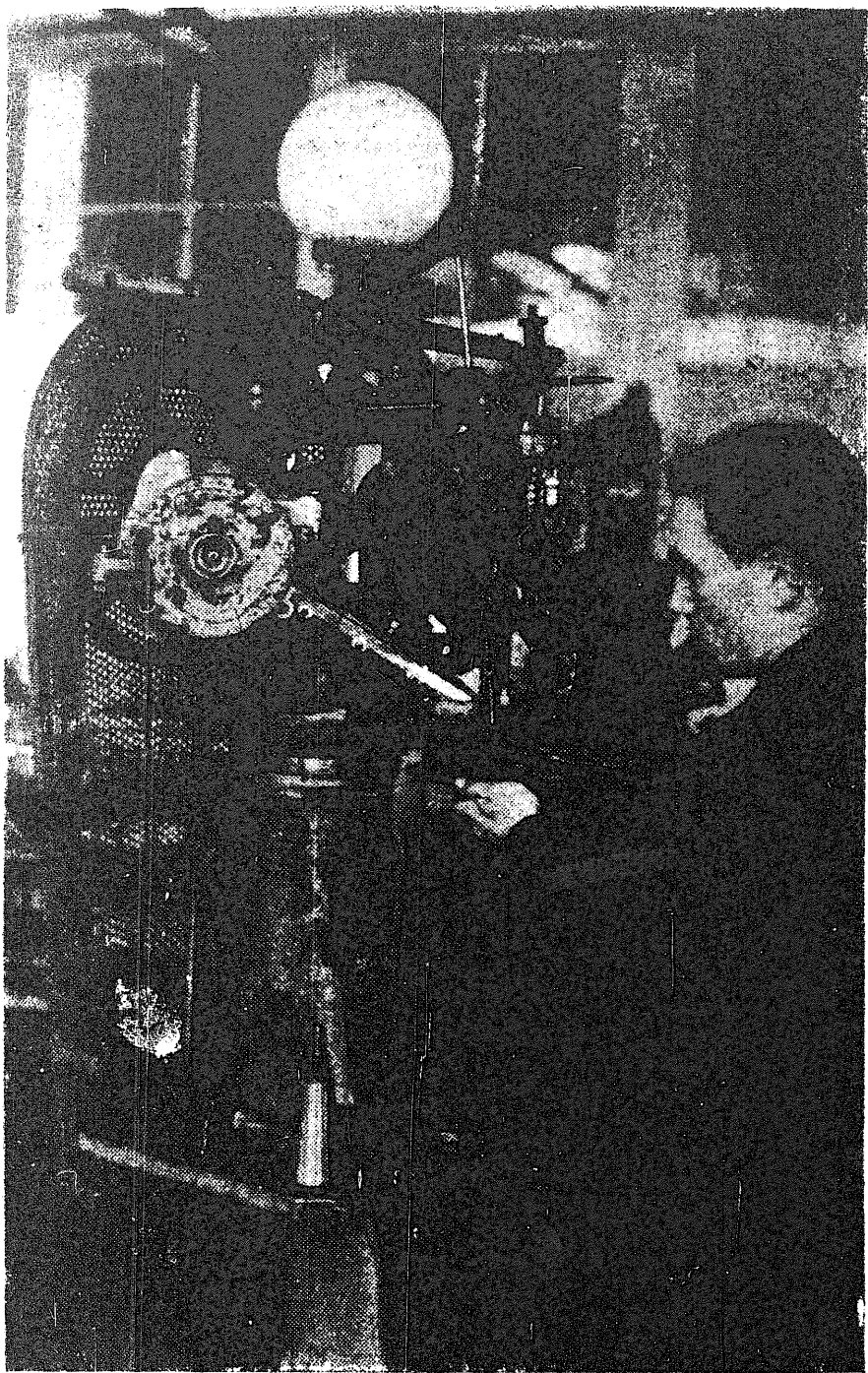
gólnymi artykułami wystarczyłyby na wypełnienie dziesiątki artykułów prasowych czy memorialów.

Nie możemy jednak prorokować zakładom w Chelmku i całemu przemysłowi obuwniczemu łącznie z rzemiosłem obuwniczym jedwabnego życia w najbliższych latach. Oblewa nas zimną wodą sam wiceminister przemysłu inż. Golański, który w wywiadzie prasowym opisuje wyjątkowo ciężkie położenie w zakresie przemysłu skórzanego w związku z katastrofalnym spadkiem pogłowia bydła i uboju do 12% w stosunku do przedwojennego okresu, zwłaszcza zaś w związku z niedostatecznym importem. Musimy też importować garbniki, a duże trudności napotykamy przy zdobyciu niektórych artykułów, niezbędnych do wyrobu skór sztucznych i namiastek.

Fabryka w Chelmku ma swe tradycje dobrych stosunków z robotnikami. Istniał tam już przed wojną szereg urządzeń i instytucji fabrycznych, gospodarczych, kulturalnych i sanitarnych, a obecnie po wojnie ilość tych instytucji jeszcze się powiększyła. Jest więc stołówka, spółdzielnia, świetlica, ambulatorium, stacja opieki nad Matką i Dzieckiem, przedszkole, kino fabryczne, klub sportowy, biblioteka, teatr amatorski, własne gospodarstwo rolne i hodowlane oraz własne pismo tygodniowe „Echo Chelmka”. Pismo to, redagowane przez znanego dziennikarza i poetę Jaha-Śmiechowskiego, jest jednym z nielicznych pism fabrycznych dla robotników stojącym na właściwym poziomie. Numer gwiazdkowy z ilustracjami w 3 kolorach mógłby być chlubą najbardziej wybrednego pisma w Polsce. Należy zaznaczyć, że zakłady mają własną drukarnię, dość dobrze zaopatrzoną. Zorganizowano przy fabryce szkołę dokształcającą zawodową, która ma jednocześnie za zadanie podniesienie ogólnego poziomu umysłowego swych wychowanków. W trosce o przyszły



Ago-Kolo. Maszyna susząca zlepięte obuwie.



Ćwiekowanie pięt.

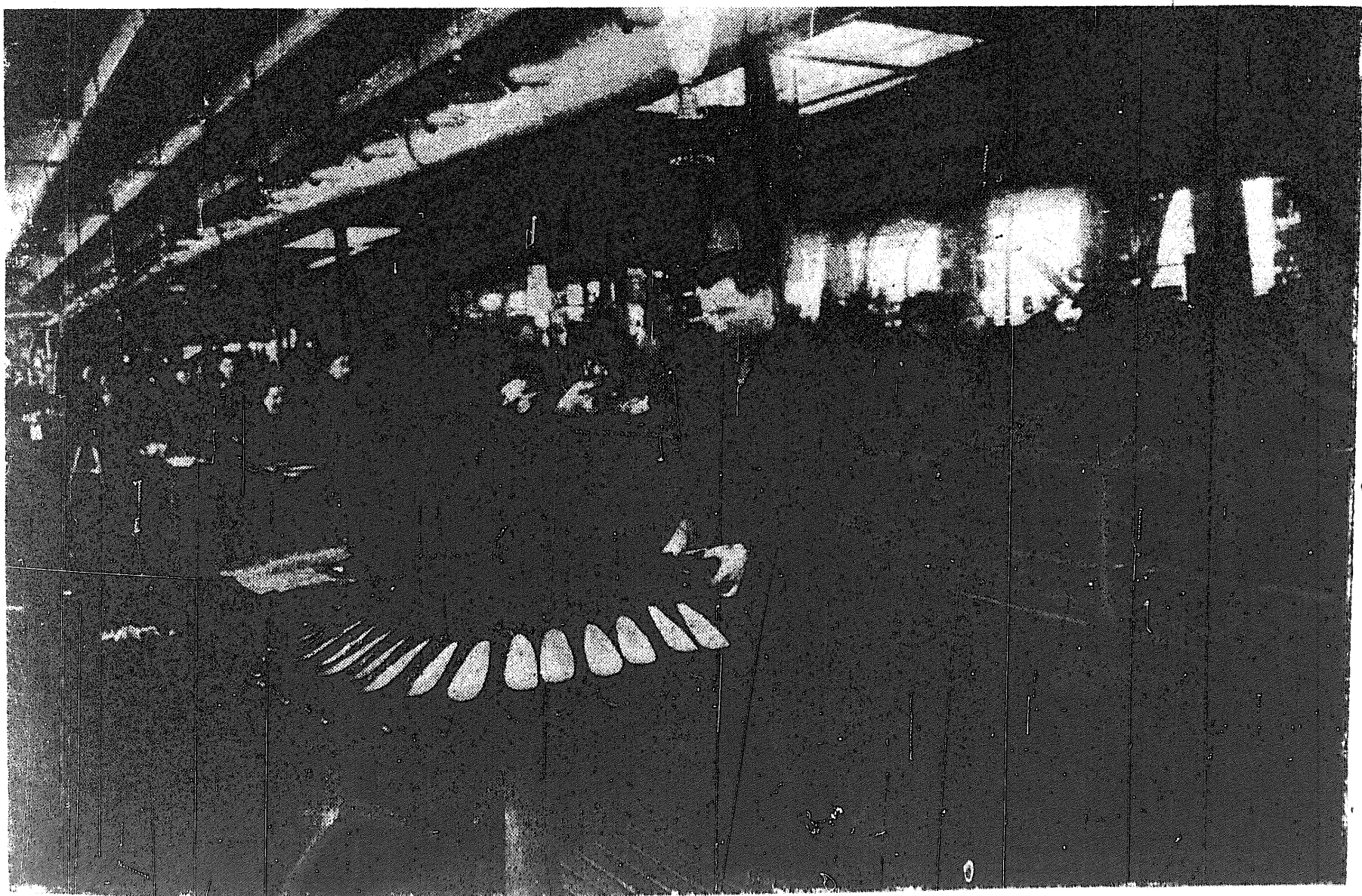
narybek kierowniczy zakłady kształcą w Technicum w Bytomiu 7 stypendystów spośród swych pracowników.

Poważne trudności dla zakładów — to utrzymanie maszyn w stanie zdolnym do ruchu. Daje się odczuwać brak części wymiennych. Istnieje silna tendencja do uniezależniania się od importu. Już dziś powiększa się i projektuje dalsze rozszerzenie warsztatów mechanicznych, które by były zdolne do zaopatrywania zakładów własnych i stoztranych w części zamienne, które by budowały narzędzia i przyrządy do masowej produkcji, remontowały maszyny do szycia, rekonstruowały niektóre maszyny garbarskie, budowały nowe maszyny do przeróbki gumy, drzewa i innych urządzeń fabrycznych. Zamierzenia fabryki są ambitne, lecz nie beznadziejne. Wychowała ona bowiem zastęp ludzi, którzy już mogą powiedzieć: „Chelmek can make it“.

Na dobro fabryki w Chelmku należy zapisać żywą współpracę i pomoc przy odbudowie pokrewnej fabryki „Ota“ w Odmeście przez dostarczenie doświadczonych współpracowników, pomoc techniczną i materialną.

Zakłady w Chelmku należą do jednych z najlepiej zorganizowanych przedsiębiorstw w Polsce. Robią wrażenie zegarka. W organizację tego warsztatu włożono dużo doświadczeń z całego świata. Precyzja funkcjonowania tego zegarka dobrej i wypróbowanej marki uzależniona jest jednak od zaopatrzenia, które w obecnych warunkach surowcowych nie może jeszcze stanąć na odpowiednim poziomie, gwarantującym fabryce rozwinięcie wszystkich jej możliwości produkcyjnych.

Zwiedzenie tej ciekawej placówki stanowi dla każdego, interesującego się zagadnieniami gospodarczymi nowej Polski i naukowej organizacji pracy, duże przeżycie. Za możliwość zwiedzenia zakładu składamy Polskiej Spółce Obuwia „Bata“ S. A. w Chelmku gorącą podziękę.



Kontrola gotowego obuwia przed wysłaniem do składu.

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

**Z SIEDZIBĄ W ŁODZI,
UL. PIOTRKOWSKA 107**

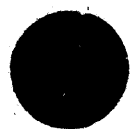
mając za zadanie zaopatrywanie
zakładów i fabryk we wszelkie artykuły
potrzebne do produkcji, skupuje
je w kraju po cenach umownych

**W SZCZEGÓLNOŚCI
POSZUKIWANE SĄ**

WSZELKIE CHEMIKALIA DLA GARBARNI

**OFERTY NA DOSTAWY
NALEŻY ZGŁASZAĆ DO
WYDZIAŁU
HANDLOWEGO**

**NALEŻNOŚĆ ZA DOSTARCZONY TO-
WAR PO UPRZEDNIO UMÓWIONEJ
CENIE REGULOWANA JEST
NATYCHMIAST GOTÓWKĄ**



PAŃSTWOWA FABRYKA OBUWIA »BATA« W CHEŁMKU

PRODUKUJE:

obuwie typu wojskowego, obuwie przemysłowe i robocze, obuwie cywilne całoskórzane i na podszewkach gumowych, obuwie zastępcze tekstylne męskie i damskie na spodach gumowych, obuwie gimnastyczne i sportowe, obuwie domowe (papucie) w różnym wykonaniu, obuwie robocze całogumowe

PRODUKCJA UBOCZNA:

produkcja płyt gumowych (skór-guma), produkcja kopyt drewnianych i aluminiowych, produkcja noży do sztancowania skór twardych i miękkich, produkcja części zamiennych do maszyn obuwniczych (montażowych), produkcja ochraniaczy zelówek z odpadu skóry twardej i toreb gospodarczych i galanteryjnych z odpadu skóry wierzchniej

94

PAŃSTWOWA FABRYKA OBUWIA »BATA«

W RADOMIU, UL. DOLNA 10, TELEFON NR 61

PRODUKCJA W ROKU 1945 = 433.700 PAR OBUWIA

PRODUKCJA W ROKU 1946 = 1.173.550 PAR OBUWIA

PLAN PRODUKCYJNY W ROKU 1946
WYKONANY W 105,8%, ROK 1946 TO 2,7 RAZY
WIĘKSZA PRODUKCJA NIŻ W ROKU 1945

FABRYKA ZATRUDNIA 1.442 PRACOWNIKÓW

92

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

ZATRUDNI:

1. **Inżyniera mechanika**, specjalność gospodarka cieplna i energetyczna i urządzenia mechaniczne zakładów przemysłowych,
2. **Inżyniera budowlanego**, 3. **Dwóch techników** ze znajomością maszyn i urządzeń w fabrykach obuwia i garbarniach,
4. **Referenta prasowego**, 5. **Referentów finansowych**, 6. **Buchalterów** obeznanych z jednolitym planem kont

ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ DO CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO, WYDZIAŁ PERSONALNY ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 260, TEL. 250-50

89

FABRYKA OBUWIA „OTA”

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

ODMĘT, poczta Krapkowice, tel. 14, pow. Strzelce, woj. Śląsko-Dąbr.

ZATRUDNI:

1. **2 PRACOWNIKÓW** z wiadomościami technicznymi w biurze zakupów.
2. **1 TECHNIKA-MECHANIKA** z praktyką w charakterze kierownika oddziałów mechanicznych,
3. **1 TECHNIKA-KREŚLARZA** w biurze technicznym.

Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia z życiorysem prosimy kierować do Biura Personalnego

ZAKUPI:

1 SAMOCHÓD OSOBOWY — 6 CYL.
1 SAMOCHÓD CIĘŻAROWY — 4 T.

TYLKO W DOBRYM STANIE I Z DOBRYM OGUMIENIEM

90

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): mies. zł 100, kwart. zł 300, półrocznie zł 600. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 2-ga i 3-cia strona okładki po 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 1/4 str. — 8.000,— zł, 4-ta strona okładki — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/2 str. — 20.000,— zł, 1/4 str. — 11.000,— zł, 1/8 str. — 7.000,— zł, 1/16 str. — 4.000,— zł, 1/32 str. — 2.500,— zł. Drobne od słowa 25,— zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 300,— zł. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 135. II. 47. R. 37021

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W Ł O D Z I

UL. PIOTRKOWSKA Nr 260

TELEFON OGÓLNY 250-50

SPRZEDAJE

hurtowo po cenach komercyjnych instytucjom państwowym i społecznym dla pracowników skórę na obuwie i naprawę. Zamówienia akceptowane przez Władze Centralne kierować

WYDZIAŁ KOMERCYJNY CENTRALI ZBYTU

REPERUJE

obuwie po cenach ulgowych dla członków Związków Zawodowych w warsztatach reperacyjnych przy sklepach dawnej firmy „BATA” na podstawie talonów Zw. Zaw. po uprzednim porozumieniu z miejscowym warsztatem naprawkowym (zełówka skórzana z obcasami zł 342, gumowa z obcasami zł 187)

ZAOPATRUJE

w sprzedaży detalicznej ogół ludności w wyroby skórzane, galanterie, skórki futerkowe po cenach komercyjnych oraz w wyroby przemysłu gumowego i włókienniczego w punktach sprzedaży

CENTRALI ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO (dawn. sklepy „BATA”)

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

z siedzibą w ŁODZI ul. Piotrkowska 260

ODDZIAŁY WOJEWÓDZKIE:

Białystok, ul. Sosnowa 47

Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 4/2

Gdańsk-Sopot, ul. Piastów 1

Katowice, ul. Warszawska 19

Kraków, ul. Krupnicza 5

Lublin, Aleje Racławickie 4-3

Łódź, ul. Zgierska 73

Olsztyn, ul. Dworcowa 67

Poznań, ul. Garbary 56

Radom, ul. Żeromskiego 102

Rzeszów, ul. Grunwaldzka 5

Szczecin, ul. Mickiewicza 30 – 32

Warszawa, Praga, ul. Sierakowskiego 2

Wrocław, ul. Kujawska 2

Agentury powiatowe we wszystkich miastach powiatowych.

Punkty skupu przy wszystkich rzeźniach.

**CENTRALA SKÓR SUROWYCH KUPUJE
WSZELKIE SKÓRY SUROWE I FUTERKOWE**

Skóry bydlęce i końskie NA PRAWACH WYŁĄCZNOŚCI